

WSPÓLNOTA POLSKA

NR 11 (53)

LISTOPAD 1996



Cmentarz Antokolski w Wilnie - kwatera żołnierzy wojny 1919-1920 r.
pozostaje pod opieką uczniów szkoły nr 5

- OBCHODY
50-LECIA
STOWARZYSZENIA
POLSKICH
KOMBATANTÓW
W LONDYNIE
- KONWENCJA
KONGRESU
POLONII
AMERYKAŃSKIEJ
W CHICAGO
- W 60-LECIE
DEPORTACJI
DO KAZACHSTANU
- KONFERENCJE
W ŻYTOMIERZU
I AŁMATY
- OTWARCIE
DOMU POLSKIEGO
W MOHYLEWIE

ŚWIATOWY KONKURS LITERACKO - PLASTYCZNY „JAN PAWEŁ II - PIELGRZYM”

Organizatorzy:

- Zachodniopomorski Oddział Stowarzyszenia
„Wspólnota Polska”

- Towarzystwo Salezjańskie w Szczecinie

Patronat:

Jego Ekscelencja Ksiądz Arcybiskup Marian Przykucki

REGULAMIN

Do udziału w konkursie zapraszamy dzieci i młodzież polskiego pochodzenia, z terenów byłego ZSRR.

Temat: prace literackie lub plastyczne (do wyboru) winny przedstawiać życie i posługę Papieża Jana Pawła II.

Technika: dowolna.

Prace literackie do 3 stron maszynopisu

Prace plastyczne nie większe niż 30x50 cm.

Wiek uczestników: 6 - 16 lat

Termin nadsyłania prac: do 15 lutego 1997 r.

Każdy uczestnik może przesłać na konkurs dowolną ilość prac.

Prace przesłane na konkurs nie będą zwracane uczestnikom.

Do każdej pracy należy dołączyć następujące dane: nazwisko i imię, wiek, tytuł pracy, dokładny adres, telefon.

Prace konkursowe należy nadsyłać na adres:

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”

Oddział Zachodniopomorski

Zamek Książąt Pomorskich

ul. Korsarzy 1

70 - 540 Szczecin

Nagrody:

laureaci konkursu zostaną zaproszeni do Polski na spotkanie z Ojcem Świętym Papieżem Janem Pawłem II, które odbędzie się w maju 1997 roku we Wrocławiu.

W imieniu organizatorów
Prezes Zachodniopomorskiego Oddziału
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
/-/ Błażej Gruszczyński

POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE W SANKT PETERSBURGU

Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne
Wyższe Seminarium Duchowne Maria Królowa
Apostołów

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej
w Sankt Petersburgu

Szanowni Państwo,

Zapraszamy do udziału w konferencji naukowej „Kościół Rzymsko-Katolicki w Rosji i w Polsce: historia i współczesność” dla upamiętnienia 1000-lecia działalności i śmierci św. Wojciecha, która odbędzie się w dniach 19-21 czerwca 97 r.

Na Konferencji jest przewidywane wystąpienie i omówienie referatów i komunikatów w sekcjach: władza państwowa a kościół; wyższe i diecezjalne organy administracji; edukacja katolicka i szkolnictwo; cenzura kościelna i działalność edytorska; budownictwo sakralne i jego restauracja; działalność zakonów katolickich; stanowisko i prawa duchowieństwa katolickiego,

Językami roboczymi są: rosyjski i polski.

Polskie Towarzystwo Historyczne prosi Państwa o dostarczenie do 15 kwietnia 1997 roku do Komitetu Organizacyjnego też wystąpień w dwóch egzemplarzach, objętościowo do trzech stron maszynopisu, napisanego w dwóch odstępach. W nagłówku prosimy podać nazwisko, imię i w nawiasie miejsce zamieszkania i pracy. Tezy będą opublikowane przed rozpoczęciem konferencji.

W ramach Konferencji odbędzie się zapoznawcza wycieczka „Świątynie katolickie Sankt Petersburga: przeszłość i teraźniejszość” oraz zwiedzanie tymczasowej wystawy „Dokumenty archiwalne opowiadają: Kościół w Rosji”

Opłaty konferencyjne - 170 dolarów USA od osoby za cały okres pobytu w dniach 19 - 21 czerwca 1997 r. (hotel, wyżywienie - śniadanie i obiadokolacja, transport, wycieczka autokarowa, przewodnik z językiem polskim).

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem:

Rosja, 193036, Sankt Petersburg

ulica Sowieckaja 12

Konsulat Generalny RP

(Polskie Towarzystwo Historyczne - „Konferencja”)

Fax (812) 274-43-18

Informacja telefoniczna:

(812) 268-24-77, 355-63-41; 172-73-81.

ZE ŚWIATA

Australia	2
Austria	3
Belgia	3
Uroczystości ku czci Żołnierzy Polskich	3
Białoruś	4
Polacy w Mohylewie - <i>Beata Czech</i>	4
Dzieci i piosenki	5
Informacje z Brześcia	5
Nagrobek Zana	6
Czechy	6
Jubileusz 45-lecia Sceny Polskiej	6
w Czeskim Cieszynie - <i>Elżbieta Stróżyk</i>	6
Polsko-Czeskie Dni Kultury Chrześcijańskiej	6
Dania	7
Francja	8
La Maison de la Polonité	8
- działanie w kręgu dwóch kultur - <i>rozmowa z E. Oszczakiem</i>	8
Wielka gala w Lille	9
Z prac paryskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego	9
Polska wystawa w Muzeum Bourdelle'a	9
Odczyt w Towarzystwie Historyczno-Literackim	10
Holandia	10
Szkoła polska w Nijmegen	10
Kanada	10
XXXIV Zjazd Kongresu Polonii Kanadyjskiej	10
Jubileusz senatora Haidasza	10
Kazachstan	11
Polacy w Kazachstanie. Przeszłość i dzień dzisiejszy	11
Tablica Pamięci	11
Litwa	12
Polacy w wyborach do Sejmu RL	12
Wystawy w Galerii Polskiej	12
Dni Kultury Polskiej	12
Macedonia	12
Meksyk	12
Korespondencja z Meksyku	12
Polacy w Meksyku	13
Niemcy	13
Informacje	13
Niemcy w Polsce Polacy w Niemczech - <i>Zbigniew Kurcz</i>	15
Oceania	16
Polski badacz Oceanii	16
Rosja	16
Studencka wizyta - <i>Teresa Konopielko</i>	16
Republika Południowej Afryki	16
Wybory w Pretorii	16
Słowacja	17
II Kongres Klubu Polskiego	17
Stany Zjednoczone	17
Krajowa Konwencja KPA	17
Rezolucje Rady Dyrektorów	18
Kongresu Polonii Amerykańskiej	18
Polonia waszyngtońska godnie uczęła jubileusz Jana Pawła II	19
Z korespondencji Pana Władysława Zachariasiewicza	19
Komisja Oświatowa KPA informuje	20
Nowy zarząd Związku Sybiraków	21
Szwajcaria	21
Laureaci nagrody Fundacji im. Kościelskich	21
Szwecja	21
15-lecie w Goeteborgu	21
Nagroda Nobla dla Wisławy Szymborskiej	22
Ukraina	22
I Festiwal Kultury Polskiej na Ukrainie	22
Jubileusz Szkoły	23

*Radosnych i zdrowych
Świąt Bożego Narodzenia
i spokojnego, niosącego szczęście
Nowego 1997 Roku
życzą*

*Stowarzyszenie
"Wspólnota Polska"
i Redakcja*

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA „POLSKA DROGA DO KAZACHSTANU”	24
Przełamywanie stereotypów <i>rozmowa z Ambasadorem RP na Ukrainie - J. Bahrem</i>	28
Jesteśmy na właściwej drodze <i>rozmowa dr H. Strońskim</i>	28
Dostęp do źródeł - <i>rozmowa z dr J. Wowkiem</i>	29
Węgry	30
Wielka Brytania	32
XXXVI Jubileuszowy Zjazd Delegatów SPK w Wielkiej Brytanii	32
Jubileusz ks. arcybiskupa Szczepana Wesołego	34
Zasłużony dla Kultury Polskiej	35
Dobra książka zawsze znajdzie czytelnika - <i>rozmowa z T. Filipowiczem</i>	35
Srebrny Jubileusz Stanicy Harcerskiej w Fenton	37

Z PRAC STOWARZYSZENIA

Rada Krajowa Stowarzyszenia	38
Nowowyzbrane Zarządy Oddziałów „Wspólnoty”	38
Za siedmioma rzekami Oddział Dolnośląski na Grodzieńszczyźnie	39
Dni Kultury Polskiej w Ejszyszkach	39
Wystawy w krakowskim Domu Polonii	39
Inwentaryzacja w Krzemieńcu	40

Z KRAJU

300 lat kościoła św. Krzyża	40
Święto Odzyskania Niepodległości	41
Kolekcja Tomasza Niewodniczańskiego z Bitburga	41
Uroczysta promocja	42
„Wiejskie wnętrza w Europie”	42
Prof. Paweł Wyczyński Doktorem honoris causa KUL	42
Nowe ekspozyty Muzeum Katyńskiego	42
Instytut Polsko - Skandynawski	43

Z PRASY

ŻYCZENIA Z ANTYPODÓW

Panu Prezesowi prof. Andrzejowi Stelmachowskiemu i Zarządowi „Wspólnoty Polskiej” oraz moim przyjaciółom w różnych krajach świata, którzy o mnie pamiętają, z okazji Święta Bożego Narodzenia i Nowego 1997 Roku zdrowia, szczęścia i radości

życzy Zofia Sęk - Sękalska z Australii



„DOKĄD ZMIERZASZ POŁONIO”

z przemówienia Krzysztofa Łańcuckiego, Prezesa Rady Naczelnej Polskich Organizacji w Australii na akademii z okazji Święta Niepodległości (niedziela, 10-go listopada 1996.):

Fala wojennej emigracji, która w liczbie około 90 000 osób dobiła do brzegów Australii między 1947 i 1952 rokiem, zmieniła totalnie demograficzne oblicze polskiej grupy etnicznej w tym kraju. Z małej grupki, liczącej niewiele ponad 6000 osób, w dodatku rozproszonych po tym olbrzymim kontynencie, urosliśmy do rozmiarów średniej wielkości grupy etnicznej, z biegiem czasu skupionej głównie w stolicach stanowych.

Choć większość tych emigrantów wyruszyła w drogę zdecydowana na stałe osiedlenie i rozpoczęcie normalnego życia po doświadczeniach wojennych, motywy polityczne legły u podłoża decyzji o emigracji. Żołnierze polskich sił zbrojnych na Zachodzie i cywile z obozów dla uchodźców w Europie i Afryce nie wracali do Polski, gdyż obawiali się represji ze strony narzuconej krajowi władzy komunistycznej i nie chcieli zaakceptować obcej polskim tradycjom ideologii, wdrażanej przez reżim.

Ludzie ci, którzy przez pięć długich lat walczyli lub cierpieli po to, aby Polska była wolna, sprawiedliwa i demokratyczna, nie mogli przejść do porządku nad jej zniewoleniem przez wschodniego sąsiada. Dlatego praca na rzecz przywrócenia Polsce jej niezbywalnego prawa do suwerennego bytu, stała się ich najważniejszym zadaniem, a niepodległa Ojczyzna ich naczelnym celem. Ponieważ Naród nie mógł wypowiadać się swobodnie, emigracja przejęła rolę głosu wolnej Polski wobec społeczeństwa kraju osiedlenia. Interesy Narodu Polskiego były promowane u władz australijskich a wszelkie represje i pogwałcenia wolności obywatelskich były nagłaśniane, aby pod pretekstem opinii publicznej zmusić reżim do przestrzegania norm przyzwoitości, obowiązujących w demokratycznych krajach świata. Organizowano również pomoc materialną dla rodaków w kraju, cierpiących niedostatek w czasie chronicznie powtarzających się kryzysów gospodarczych, spowodowanych wprowadzeniem przez władze obłądnych marksistowskich rozwiązań w rolnictwie, przemyśle i handlu.

W czasie kolejnego kryzysu gospodarczego w pamiętnym roku 1980-tym, kiedy to powstała „Solidarność” i tragicznym roku 1981-szym, kiedy została zdławiona przez wprowadzenie stanu wojennego, nowa około 36-tysięczna

grupa uchodźców z Polski przybyła do Australii. Cieszyliśmy się, że powiększą nasze szeregi./.../

Wydarzenia ostatnich kilku lat skłaniają do refleksji nad tym, kim jesteśmy, co to znaczy być australijskim Polakiem. Nie jesteśmy przecież Polakami w sensie administracyjno-prawnym. Przeważnie posiadamy obywatelstwo australijskie i nasza lojalność wobec kraju osiedlenia nie podlega kwestii. Jednak większość z nas czuje, że to polskie dziedzictwo, które wynieśliśmy z domu rodzinnego, jest nam niezmiernie drogie i nic go z naszych serc nie wydrze. Jesteśmy przekonani o jego obiektywnej wartości i dlatego chcemy i powinniśmy przekazać ten skarb naszym dzieciom i wnukom, gdyż w przeciwnym razie narazimy je na zubożenie duchowe, na dodatkowe braki w ich osobowości, które później z trudem sami będą musieli uzupełniać. Winniśmy zdawać sobie sprawę z tego, że nasza polskość ma wiele aspektów o wartości uniwersalnej, którymi z dumą możemy podzielić się z naszymi australijskimi współobywatelami.

Ale żeby te zadania wykonać, musimy także stale pogłębiać naszą wiedzę o polskiej kulturze i przyswajać sobie na bieżąco jej najnowszy dorobek. Osiągnąć to możemy tylko przez stały, bezpośredni kontakt ze skarbcem rodzimej kultury, z Polską. Kontakt ten jednak nie powinien być bezkrytyczny, gdyż nie wszystko co się w Polsce dzieje, zasługuje na nasze zachwyty. W tych kontaktach bez żenady powinniśmy przedstawiać nasz punkt widzenia, gdyż w pewnym sensie jesteśmy i współtwórcami i współkustoszami polskości. Przecież wiele najwspanialszych dzieł literatury polskiej, polskiej muzyki, malarstwa, nauki i filozofii powstało na emigracji i nie ma powodu, aby tak nie miało być i w przyszłości.

Nie zasklepiajmy się we własnym środowisku. Bądźmy otwarci na świat. Pomagajmy sobie nawzajem a szczególnie naszej młodzieży osiągać coraz to wyższe pozycje zawodowe, coraz to szersze wpływy społeczne i polityczne. Nieśmy dumnie przed sobą, jak sztandar, naszą polskość, która tak prezentowana będzie zmuszała otoczenie do szacunku.

Wymagając szacunku dla siebie, szanujmy odrębność i dorobek kulturowy innych grup etnicznych. Wszak tolerancja jest jedną z najpiękniejszych cech polskiej kultury politycznej. Umiejmy z nimi współpracować w dążeniu do wspólnych celów. Unikajmy hysterii w reakcji na zniewagi prawdziwe lub urojone, dochodzące do nas czasami z wrogich nam, zewnętrznych, nie polskich ośrodków. Zamiast wyzywać się na naszych przeciwników w polskojęzycznych, polonijnych mediach, gdzie większość z nich naszych polemik nie przeczyta i nie zauważy, umiejmy przenieść dyskusję do mediów anglojęzycznych, za pośrednictwem których nasze rzeczowe argumenty znajdą szeroki obieg.

Pamiętajmy, że polska tradycja i kultura wyrosły i nierozdzielnie związane są z zachodnim chrześcijaństwem, z jego etyką i moralnością, z jego koncepcją podmiotowości człowieka. Pamiętajmy o tym szczególnie dlatego, że w Pol-

sce opinia publiczna zdaje się zapominać o tych uwarunkowaniach. Dla siebie i dla tych, którzy przyjdą po nas musimy przechowywać te wartości.

Pracując nad sobą, poszerzając własne horyzonty, pomagając rodakom w kraju w realizowaniu ich misji dziejowej najskuteczniej ugruntujemy i własne szanse przetrwania jako kulturowo świadoma, dobrze wrośnięta w środowisko polska grupa etniczna w Australii.

ROCZNICA POWSTANIA KRAKOWSKIEGO 1846 ROKU

Szanowna Pani Redaktor!

W imieniu moim i członków Zarządu „Strzechy” uprzejmie proszę o zamieszczenie w Biuletynie „Wspólnoty Polskiej” poniższej informacji. Chcę tu nadmienić, że w obchodach 150. rocznicy tego tragicznego i znaczącego w historii Polski i Austrii powstania pamiętano jedynie w środowisku polonijnym w Wiedniu.

Z poważaniem
Anna Hebenstreit
Wiedeń



Wydarzenia sprzed 150 lat związane z historycznymi powiązaniem polsko-austriackimi były powodem uroczystości, jaka miała miejsce w pierwszej połowie tego roku w wiedeńskiej „Strzesze” (Związek Polaków w Austrii).

„Powstanie krakowskie 1846 roku” to temat referatu traktującego o wydarzeniach będących wstępem do rewolucji marcowej w Wiedniu i Wiosny Ludów w Europie.

Galicyjskie powstanie pod wodzą Edwarda Dembowskiego skierowane przeciw zabórcy austriackiemu miało być w zamierzeniu powstaniem narodowowyzwoleńczym, stanowiło równocześnie próbę rewolucji socjalnej (zniesienie pańszczyzny, poddaństwa, wolność słowa, prawa dla mieszczaństwa i chłopów). Przybrało jednak tragiczne rozmiary – towarzyszyła mu „rzeź galicyjska”, której przywódcą był Jakub Szela. Jedynie górale z Choczołowa właściwie odczytali zamierzenia przywódców powstania i Choczołów na Podhalu upominał się o prawo narodu do własnej państwowości. W tym roku dzięki fundacji Związku Podhalan w Ameryce odsłonięto pomnik upamiętniający ten patriotyczny zryw górali. Uroczystościom obchodów 150-lecia tzw. powstania choczołowskiego przewodniczył metropolita krakowski arcybiskup Franciszek Macharski. Polonia wiedeńska miała okazję zapoznać się z tym tematem dzięki referatowi p. Anny Hebenstreit. Z Wiednia do Krakowa niedaleko, ze stolicą nadunajską Polacy z dawnych terenów zaboru austriackiego mają wiele powiązań, tak z punktu widzenia przeszłych wydarzeń historycznych, jak i przyszłej europejskiej wspólnoty.

Anna Hebenstreit

UROCZYSTOŚCI KU CZCI ŻOŁNIERZY POLSKICH

BELGIA

25 maja br. w Cointe dzielnicy Liège, pod honorowym patronatem ambasadora RP w Belgii Andrzeja Krzeczunowicza odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Żołnierza Polskiego. Uczestniczył w niej Szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, minister Adam Dobroński. Pomnik jest dziełem znanej rzeźbiarki Halinki Jakubowskiej, absolwentki Akademii Sztuk Pięknych w Liège. Wszystkie prace przy pomniku wykonała ona nieodpłatnie. Odsłonięcie pomnika było zwieńczeniem prac Społecznego Komitetu Budowy Pomnika pod kierunkiem Wiktora Markiewicza z Liège. Komitet powstał 19 listopada 1995 roku i w krótkim czasie potrafił zmobilizować do działania społeczność polską zamieszkałą w Belgii. Starania i ofiarność Polaków znacznie wsparli Belgowie i firmy belgijskie. Pomnik stanął w miejscu poświęconym pamięci żołnierzy alianckich walczących i poległych w wojnach 1914-1918 i 1939-1945. W obu tych wojnach Polacy złożyli daninę krwi w walkach „za wolność Waszą i Naszą”. Miejsce, w którym pomnik wybudowano, „Le Memorial Interallié de Cointe à Liège” powstał w 1937 roku, dla uczczenia pamięci żołnierzy alianckich. Decyzję taką podjęto na II Kongresie Dawnych Kombatantów w Rzymie w 1925 roku. Memorial powstał w Liège, ponieważ było to pierwsze miasto, które stawilo opór Niemcom w 1914 roku. W tym samym czasie w środowisku katolickim powstała idea wzniesienia w tym miejscu kościoła Sacré-Coeur. Jego konsekracji dokonano w 1936 roku. Obecnie Memorial Aliantów i kościół Sacré-Coeur tworzą w Cointe całość, dobrze znaną mieszkańcom Liège i okolic. Polska ma w kościele ołtarz poświęcony Matce Boskiej Częstochowskiej i kryptę. W czasie ostatniej wojny Memorial został zniszczony. Odbudowano go w 1949 r.

26 października br. biskup polowy Wojska Polskiego, gen. dyw. Leszek Sławoj Głódź poświęcił pomnik Żołnierza Polskiego, a następnie odnowiony ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej. Odprawił również Mszę św. koncelebrowaną w intencji żołnierzy polskich poległych na wszystkich frontach. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz polskich z ambasadorem RP Andrzejem Krzeczunowiczem, konsulem generalnym RP Lucjanem Polakiem, attache obrony płk Janem Dębskim na czele, bardzo duża grupa Polaków i Belgów oraz liczne poczty sztandarowe organizacji polskich w Belgii. Po uroczystości, w siedzibie Polskiej Misji Katolickiej w Liège odbyło się spotkanie przy lampce wina, uświetnione występami tanecznymi zespołu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej i chóru z Liège. W czasie spotkania prezes Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Wiktor Markiewicz podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do powstania pomnika. Komitet rozwiązał się, uznając swoje zadanie za wypełnione.

Nazajutrz, 27 października odbyły się uroczystości rocznicowe na polskim cmentarzu wojskowym w Lommel. Na cmentarzu tym znajduje się 257 mogił żołnierskich, w większości żołnierzy 1 Dywizji Pancerniej gen. S. Maczka, którzy polegli w

BELGIA

walkach o wyzwolenie Belgii. Jest to największy cmentarz polski w Belgii. Powstał on w 1946 roku. Zebrano wówczas prochy poległych żołnierzy polskich z terenu Belgii i złożono na leśnej polanie w okolicach Lommel. Cmentarz został poświęcony w 1947 r. przez Rektora Polskiej Misji Katolickiej ks. J. Przygodę. Na cmentarzu co roku odbywały się uroczystości organizowane przez niepodległościowy Związek Polaków w Belgii oraz, w innym terminie – przez władze polskie. W 1949 roku Związek Polaków w Belgii – okręg Limburgia postawił na cmentarzu krzyż. W 1959 roku Konsulat Polski postawił tam pomnik, na którym umieszczono tablice z nazwami miejsc walk naszych żołnierzy w Belgii. Obok pomnika ustawiono rzeźbę kamienną przedstawiającą zboląłą Matkę-Polkę, dłuta warszawskiego artysty Mariana Wnuka. W 1990 roku odbyła się pierwsza wspólna uroczystość, przygotowana przez organizację niepodległościową i władze polskie. 3 lipca 1991 roku na cmentarzu gościł Prezydent RP Lech Wałęsa z małżonką i Minister Spraw Zagranicznych RP Krzysztof Skubiszewski. W 1994 roku zbudowano Izbę Pamięci, wkomponowaną w pomnik cmentarny, zaprojektowaną przez architektkę Darię Jezierską. Budowla została wzniesiona z darów Polonii belgijskiej, organizacji, duchowieństwa, gmin i firm belgijskich, z dotacji z kraju. Otwarcia i poświęcenia Izby Pamięci dokonano 10 września 1994 roku, w 50-tą rocznicę wyzwolenia Belgii.

Tegoroczna uroczystość rozpoczęła się Mszą św. celebrowaną przez biskupa polowego Wojska Polskiego gen. dyw. Leszka Sławoja Głódzia w intencji wszystkich poległych, w kościele w Lommel. Następnie goście udali się na polski cmentarz wojskowy. Na uroczystość przybyli burmistrz miasta Lommel L. Vanvelthoven, przedstawiciele Szefa Sztabu armii belgijskiej i Ministra Spraw Wewnętrznych Belgii, przedstawiciele ambasadorów i attaches wojskowi państw alianckich, ambasador RP w Belgii Andrzej Krzeczunowicz, ambasador RP przy Unii Europejskiej Jan Truszczyński, konsul generalny RP Lucjan Polak, attaché obrony płk Jan Dębski, pracownicy polskich placówek w Brukseli i Antwerpii, delegacja 11 Dywizji Kawalerii Pancernej z Żagania, delegacje organizacji polskich i kombatanckich w Belgii, liczne poczty sztandarowe polskie i belgijskie, członkowie Koła Benelux 1 Dywizji Pancernej oraz Polacy zamieszkali w Belgii. Armia belgijska wystawiła orkiestrę i kompanię honorową. W tym roku po raz pierwszy hołd poległym żołnierzom polskim, pochowanym na cmentarzu w Lommel, złożył chargé d'affaires ambasady Niemiec w Brukseli dr Buerstedde. Na cmentarzu odegrano hymny narodowe. Przemówienia wygłosili: burmistrz miasta Lommel i Ambasador RP w Belgii p. Andrzej Krzeczunowicz. Po uroczystości w Domu Polskim "Polonez" w Beringen odbyło się spotkanie uczestników uroczystości.

Naszym obowiązkiem jest zachowanie pamięci tych synów – żołnierzy naszej Ojczyzny, którzy walcząc "za wolność Waszą i Naszą" do końca pozostali wierni ideałom "Bóg-Honor-Ojczyzna".

(Ilustracje na wkładce kolorowej)

BIELORUS

POLACY W MOHYLEWIE

Mohylew – nieduże białoruskie miasto, malowniczo położone w zakolach Dniepru. Choć leży daleko od granic Polski (ok. 500 km), można w nim znaleźć wiele polskich śladów. Szczególnie stara,



notabene bardzo zniszczona część miasta ma wiele miejsc związanych z naszą przeszłością: zachowane jeszcze w pamięci mieszkańców nazwy ulic (np. ulica Wileńska), zabytkowy cmentarz, gdzie na pomnikach można odnaleźć polskobrzmiące nazwiska, kościół rzymsko-katolicki tzw. polska katedra, pochodząca z XVII wieku. Obecnie znów odprawiane są w niej Msze św. w języku polskim, a gospodarzem jest nasz rodak – ks. Władysław Blin. Praktykujących katolików nie jest w Mohylewie zbyt wielu. W Mszy św. uczestniczy na ogół ok. 200 osób, w większości starszych. Ale sytuacja zaczyna się zmieniać: wesół, zaradny ksiądz i współpracujące z nim siostry zakonne skupiają wokół siebie coraz więcej dzieci i młodzieży. Rozmawiają z nimi o Bogu, ale także wspólnie śpiewają, gawędzą, żartują. Młodzi ludzie uczestniczą też w dorocznych Międzynarodowych Festiwalach Muzyki Chrześcijańskiej, przyciągających młodzież z różnych części świata, różnej narodowości i koloru skóry.

Polska społeczność Mohylewa, choć stosunkowo niewielka, działa prężnie. Powołano oddział Związku Pola-

ków na Białorusi, istnieje też polski młodzieżowy zespół pieśni ludowej „Maszeka”, wysoko oceniony na ostatnim, III Dziecięcym Festiwalu Piosenki Polskiej w Grodnie.

Na terenie Białorusi polskość równoznaczna jest w opinii miejscowej społeczności z wyznaniem katolickim. Od niedawna jednak polskość w Mohylewie kojarzona jest także z piękną, odrestaurowaną ostatnio kamieniczką - Domem Polskim, swą urodą odcinającą się wyraźnie od tła bardzo zniszczonej starówki. Jego renowację umożliwiła „Wspólnota Polska”, a przeprowadzili specjaliści z Krakowa. Dom Polski znajduje się tuż obok wspomnianego wyżej kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny.



Prof. A. Stelmachowski za chwilę otworzy Dom przecięciem wstęgi

Otwarcie Domu Polskiego w Mohylewie 5 października br. odbyło się bardzo uroczystie. „Wspólnotę Polską” reprezentowali prezes prof. Andrzej Stelmachowski i dyrektor Biura Zarządu Krajowego Andrzej Chodkiewicz. Przybyli też z Polski: poseł Leszek Moczulski - przewodniczący Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą i dr Andrzej Krawczyk - prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, który odczytał list wicepre-



Wśród gości była gospodyni Domu Polskiego w Baranowiczach p. Teresa Sieliwończyk

miera RP Mirosława Pietrewicza. Obecny był też dyrektor firmy budowlanej „Skalski” z Krakowa - głównego wykonawcy prac. On też uroczystie wręczył symboliczny drewniany klucz do budynku Jerzemu Żarawowiczowi, prezesowi mohylewskiego oddziału ZPB, który zarządza Domem Polskim. Podczas uroczystości głos zabrał m.in. charge d'affaires Ambasady RP w Mińsku p. Marek Ziółkowski, który podkreślił znaczenie nowego centrum polskiego na Białorusi mogącego przyczynić się do zacieśnienia kontaktów i lepszego poznania obu narodów. Dom otwarto uroczystym przecięciem wstęgi, którego dokonali prof. A. Stelmachowski i p. Natalia Afdiejewa, wicemercmiasta, po czym ks. proboszcz Wł. Blin szczerze poświęcił nową placówkę.

Jej działalność zainaugurowano wystawą pt. „Stary Mohylew”, na której pokazano polskie i białoruskie dokumenty, obrazy, zdjęcia i rysunki. Nie zabrakło także części artystycznej, o co postarały się dziewczęta z zespołu „Maszeka”, wykonując przy akompaniamencie akordeonu popularne polskie piosenki ludowe.

Dom w Mohylewie ma służyć przede wszystkim Polakom: dzieci z zespołu folklorystycznego będą odbywać tu próby, powstanie biblioteka, prowadzone będą kursy języka polskiego. W przyszłości część budynku zostanie przeznaczona na kawiarenkę i aptekę. A dla podróżników z dalekich stron przygotowano pokoje gościnne z pełnym wyposażeniem.

Beata Czech
fot. W. Dyżewski



DZIECI I PIOSENKI

9 listopada w Polskiej Szkole w Grodnie odbył się III Dziecięcym Festiwal Piosenki Polskiej. Uczestniczyło w nim blisko 220 uczniów w bardzo różnorodnym repertuarze. Wśród zespołów dziecięco młodzieżowych, biorących udział w festiwalu były: „Maszeka” z Mohylewa, „Pierwiosnek” z Baranowicz, „Skowroneczki” z Wołkowyska, „Jagódki” z Lidy, „Dzwoneczki” z Grodna, „Raduńskie Słowiki” z Radunia, „Gwiazdeczki” z Lidy, „Wilejka” z Wilejki, „Bajka” z Lidy oraz kapela „Rodzina” z Lidy. Imprezę wsparło finansowo Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

EB



INFORMACJE Z BRZEŚCIA

11 listopada zorganizowano uroczystość z okazji Święta Niepodległości, w której licznie uczestniczyli nasi rodacy. Wcześniej artystycznej występowały dzieci z trzech polskojęzycznych klas, prowadzonych przez nauczycielkę z Polski, p. Krystynę Dzido oraz zespół „Gerbera” z programem o Katyniu. Młodzi artyści zyskali wielkie uznanie publiczności.



15 listopada br. zarejestrowano urzędowo Brzeski Oddział Polskiej Macierzy Szkolnej na Białorusi „Polesie”, którego prezeską jest p. Maria Sulima. Prezentacja PMS, jej programu działań i planów na najbliższą przy-

BIAŁORUS

szłość odbyła się już następnego dnia, w obecności p. Małgorzaty Rychlik, małżonki konsula RP. Brzeski Oddział Macierzy już w pierwszych dniach istnienia liczy ponad 60 członków. W związku z objęciem nowej odpowiedzialnej funkcji p. M. Sulima zrezygnowała z przewodniczenia brzeskiemu Klubowi Polskich Kobiet - ma on teraz nową prezeskę w osobie p. Władysławy Szczebierako.

(ap)

NAGROBEK ZANA

Dnia 17 listopada w Smolanach koło Orszy na Białorusi na starym cmentarzu katolickim odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia zrekonstruowanych nagrobków Tomasza Zana i jego rodziny. Wzięły w niej udział władze miejscowe, delegacja Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, żyjący członkowie rodziny, naukowcy i dziennikarze. Prace rekonstrukcyjne na zlecenie i koszt Rady OPWiM, przeprowadzili konserwatorzy z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Grobem Tomasza Zana, w miarę swoich możliwości, zaopiekowała się miejscowa szkoła. Niestety, mogiło brakowało ogrodzenia i zeliwnych krzyży zwieńczających nagrobki, wokół rosły gęste zarośla. Dzięki starannym pracom konserwatorskim przywrócono im wygląd pierwotny.

Zmarły w pobliskim Kochaczynie poeta ma za nagrobek duży głaz granitowy w kształcie serca, ufundowany przez księcia Władysława Lubomirskiego, z epitafium:

"Miły Bogu i ludziom Tomasz Zan

którego pamiątka jest w błogosławieństwie".

Obok spoczywa jego żona Brygida ze Świętorzeckich oraz syn Abdon.

Tomasz Zan, zwany "Promienistym", urodzony 21 grudnia 1796 r. w Miasocie na Mińszczyźnie, poeta, bliski przyjaciel Mickiewicza, współzałożyciel Towarzystwa Filomatów i Filaretów, inicjator i przywódca Towarzystwa Promienistych, cieszył się ogromnym autorytetem wśród młodzieży wileńskiej. W czasie śledztwa w sprawie filaretów wziął na siebie całą winę (o czym wspomina Mickiewicz w III części "Dziadów"). W 1824 roku został skazany na rok twierdzy i zesłanie w głąb Rosji. Na zesłaniu prowadził badania geologiczne, pracował jako bibliotekarz. Po powrocie do kraju w 1841 r. ożenił się i osiadł w majątku Kochaczyn, gdzie zmarł w 1855 roku.

W Smolanach, leżących przez wieki w dobrach książąt Sanguszków, do dziś widoczne są ślady dawnej świetności. Zachowały się ruiny renesansowego zamku, pięknego barokowego kościoła i klasztoru Dominikanów. Na uwagę zasługują również dwie zabytkowe cerkwie.

/p/

CZECHY

POLSKO-CZESKIE DNI KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

7 września w Nachodzie odbyła się uroczysta inauguracja VII Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej. Jej gospodarzem była starostka Nachodu, poseł do czeskiego parlamentu - pani Zdeňka Horníková. W uroczystości wzięli udział m.in. wiceminister kultury Rep. Czeskiej Vladimír Koronthály, wojewoda wałbrzyski Henryk Gołębiewski, ambasador Rep. Czeskiej w Warszawie Karel Štindl oraz radca-minister pełnomocny Ambasady RP w Pradze dr Witold Rybczyński. Tegoroczne Dni odbywały się w Wałbrzychu, Kłodzku, Nowej Rudzie, Mieroszowie, Boguszowie-Gorcach, Łądku Zdroju, Jaworzynie Zdroju, Leśnej, Kudowie Zdroju, Jaworzynie Śląskiej, Ziębicach, Złotym Stoku, Rybnicy Leśnej po stronie polskiej oraz w Nachodzie, Broumovie, Policach, Bilej Vodzie, Javorníku, Jaromierzu, Červeným Kostelcu po stronie czeskiej.

W ramach Dni odbył się Międzynarodowy Wyścig Kolarski Młodzików oraz Międzynarodowy Plener Artystyczny „Malarstwo Grafika Fotografia Rzeźba Poezja Videofilmowanie”. Towarzyszyły im liczne koncerty i spektakle. Opolski Teatr Lalki i Aktora oraz Teatr Lalek w Ostrawie wystąpiły w kilku ośrodkach ze spektaklem „Misterium Drogi św. Wojciecha”. Zorganizowano wieczory i przeglądy filmów czeskich i polskich o tematyce społeczno-moralnej m.in. „Maria z Nazaretu”, „Pokuszenie”. W czasie Dni odbyły się wystawy: „Ważne daty z dziejów państwa czeskiego”, „Czech Press Foto”, „Ilustracje do bajek Ezopa” V. Hollara, „Panoramy miasta Kłodzka”, „Historia Nachodu w dokumentach archiwalnych”, „Ludzie Olomunca” „Wystawa poplenerowa”, „Obiekty sztuki sakralnej”, wystawa prac V. Iljaszenki, wystawa pokonkursowa „Bądźmy rodziną”. Zorganizowano także „Rodzinne biegi przełajowe” w Rybnicy Leśnej oraz imprezę dla dzieci „Pociąg radości”. Przeprowadzono konkursy dla dzieci i młodzieży „Bądźmy rodziną” (plastyczny) i konkurs wiedzy o Polsce i Czechach. Odbyły się też konferencje: „Sąsiedztwo polsko-czeskie w programach, podręcznikach i praktyce szkolnej na pograniczu” dla nauczycieli szkół ponadpodstawowych, „Chrześcijaństwo a media”.

Mieszkańcy miast partnerskich oraz innych miejscowości przygranicznych spotkali się na licznych festynach, wycieczkach, pielgrzymkach, zawodach sportowych, na których zaprezentowano dorobek kultury lokalnej.

IBP

JUBILEUSZ 45-LECIA SCENY POLSKIEJ W CZESKIM CIESZYŃNIE

Jedyny zawodowy teatr polski poza granicami kraju Scena Polska - obok starszej o sześć lat Sceny Czeskiej Cieszyńskiego Teatru - działa już 45 lat.

A wszystko zaczęło się od pomysłu jednego człowieka, dziś już legendy Zaalzja, Władysława Niedoby, który sam

grając w amatorskim teatrze, pokusił się o utworzenie sceny zawodowej. Pierwszymi aktorami Sceny Polskiej byli wyłącznie członkowie amatorskich zespołów teatralnych.

Sukces Niedoby to nie tylko zorganizowanie Sceny, ale przede wszystkim zarażenie jej ideą Polaków zamieszkających w szerokiej okolicy, a czynił to objeżdżając po kolei na rowerze wieś za wsią, dom za domem, przekonując do kupowania biletów na „nasz teatr”. A trzeba dodać, że w tym czasie współorganizował w Jabłonkowie chór męski „Gorol” i „Gorolskie Święto” (w roku przyszłym będą obchodzić jubileusz 50-lecia).

Pierwsza premiera Sceny Polskiej odbyła się 14 października 1951 roku. Była to sztuka Aleksandra Maliszewskiego „Wczoraj i przedwczoraj”, wyreżyserowana przez studenta Szkoły Aktorskiej w Pradze Władysława Delonga ze scenografią absolwenta ASP w Krakowie Władysława Cejnar. Oczywiście byli to „nasi ludzie” z Zaolzia. Większość aktorów z pierwszego zespołu pozostała w nim aż do emerytury. Z czasem przybywało aktorów zawodowych, młodych Zaolziaków wykształconych w szkołach artystycznych w Polsce i aktorów z Polski. Repertuar teatru był bardzo szeroki, od klasyki polskiej, poprzez światową i czeską, po dzieła współczesne.

Absolutnym sukcesem artystycznym Sceny Polskiej było wystawienie w 1976 roku śpiewogry Ernesta Brylla i Katarzyny Gaertner „Janosik, czyli na szkle malowane” w reżyserii Franciszka Korduli. Przedstawienie nie schodziło z afisza przez osiem lat, a przecież na Zaolziu mieszkało zaledwie około 55 tysięcy Polaków. Zagrano je ponad 200 razy, również poza Czeskim Cieszyńem w głębi Czech i Słowacji. Od tego czasu Scena Polska przekroczyła granice regionu.

Pierwszym kierownikiem artystycznym Sceny Polskiej był Władysław Niedoba. Wśród kolejnych, którzy nadali Scenie Polskiej szczególny charakter, bezsprzecznie wymienić należy Karola Suszkę, który obecnie pełni funkcję kierownika Sceny Czeskiej, co niewątpliwie jest również polskim sukcesem, a jednocześnie świadczy o dobrym współistnieniu obu scen narodowych. Od roku 1988 kierownikiem artystycznym Sceny Polskiej jest Rudolf Moliński, a kierownictwo literackie spoczywa w rękach Renaty Putzlacher, absolwentki polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, jednocześnie poetki, nagradzanej w Polsce i w Republice Czeskiej.

Zawodowy teatr polski w Republice Czeskiej jest ciągle, mimo własnej sali teatralnej, sceną objazdową - zgodnie z zamysłem założycieli, którzy pragnęli ułatwić każdemu Polakowi na Zaolziu dotarcie do teatru. Dziś systematycznie ubywa miejsc, w których teatr występuje, przede wszystkim dlatego, że większość widzów jest dowożona autokarami do Czeskiego Cieszyńska.

Scena Polska działa w zupełnie odmiennych warunkach niż teatry w Polsce. Jest utrzymywana nie tylko dzięki dotacji rządu czeskiego i pomocy finansowej z Polski, ale także dzięki rocznym abonamentom, które wykupuje 80% jej polskiej widowni. Widzami są przede wszystkim tutejsi Polacy starszego pokolenia i młodzież szkolna. Brakuje pokole-

nia średniego (podobnie jak wśród czytelników miejscowych polskich czasopism), które pochłonięte pracą zawodową nie przywiązuje wagi do kultury.

Scena Polska w każdym sezonie przygotowuje siedem premier. W ciągu 45 lat istnienia wystawiła 325 sztuk, które obejrzało przeszło 2 800 000 widzów. Zespół liczy 16 osób. W ciągu roku daje około 200 przedstawień. Poza stałą siedzibą w Czeskim Cieszyńu występuje w 11 miejscach na Zaolziu, a także w innych miastach Republiki Czeskiej i poza jej granicami: w Polsce, Austrii, Słowacji i na Litwie.

Z okazji jubileuszu Scena Polska zaproponowała swoim widzom sztukę „Gość oczekiwany” Zofii Kossak-Szczuckiej - autorki związanej z ziemią cieszyńską.

Po jubileuszowej premierze konsul generalny RP w Ostrawie wręczył kierownikowi Sceny Polskiej Rudolfowi Molińskiemu Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej, przyznany przez prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. Odznaczenia „Zasłużony dla Kultury Polskiej” otrzymali Renata Putzlacher (kierownik literacki zespołu), reżyser Janusz Klimsza oraz najstarsi aktorzy, z których jeden - Piotr Augustyniak - związany jest ze Sceną Polską od jej pierwszego przedstawienia. Takie samo wyróżnienie spotkało również dyrektora Teatru Cieszyńskiego Ladisława Sliwę, co ma szczególnie wymowne znaczenie, bowiem od lat sprawuje on pieczę nad obu scenami narodowymi teatru, umiejętnie dbając o nadrzędne, wspólne cele kultury, która łączy a nie dzieli.

W ciągu ostatnich lat Scena Polska zdobyła wiele nagród i wyróżnień: Dyplom Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP „za wybitne zasługi dla kultury polskiej w świecie”, „Złotą Maskę” przyznaną przez katowickich recenzentów za „wartości literackie wystawianych sztuk”, nagrodę klubu dziennikarzy polonijnych „Brązowego Polonusa” oraz dwukrotnie nagrody Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Na granicy” główną nagrodę „Złamanego Szlabanu” w 1994 roku oraz wyróżnienie w roku 1995 „za twórcze podjęcie i realizację tematyki kultur pogranicza”

Elżbieta Stróczyk

(Ilustracje na wkładce barwnej)

POLSKI KIERMASZ

DANIA Z inicjatywy Towarzystwa Kultury Polskiej w Danii z prezesem Ryszardem Strzelbickim na czele, a przy współpracy kopenhaskiego Związku Polaków w Danii i ZHP, odbył się w stolicy królestwa dwudniowy (6 i 7 listopada) Polski Kiermasz. Wydat-

nej pomocy przy jego organizacji udzieliła attaché ds kultury ambasady RP w Kopenhadze, p. Bogusława Sochańska.

Kiermasz rozpoczęto koncertem w wielkiej neogotyckiej sali przy kościele św. Ducha, w wykonaniu poznańskiego zespołu „Cepelia”, chóru polonijnego działającego przy kopenhaskim kościele św. Anny oraz polsko-duńskiej orkiestry z Graeve w polskim repertuarze muzyki popularnej. Z koncertem znanych melodii swego narodu wystą-

pili też artyści skupieni w Związku Żydów z Polski.

W ramach Kiermaszu licznie prezentowali swą twórczość artyści plastycy: Łucja Czartoryska i Halina Bielska - Chackiewicz, Andrzej Czerski Stanlejson. Kazimierz Mazur przedstawił unikalną kolekcję znaczków i pocztówek, wysyłanych przez żołnierzy obu wojen światowych, w tym korespondencję z obozów jenieckich. W kolekcji p. Mazura są też bardzo interesujące eksponaty z czasu formowania Legionów.

Podczas Kiermaszu prezentowały się również organizacje polonijne. Zwracała uwagę wystawa fotograficzna Związku Harcerstwa Polskiego w Danii, noszącego nazwę „Szarych Szeregów”, przygotowana przez harcmistrza Pawła Dąbrowę - Kostkę. Inna z ekspozycji dokumentowała pomoc humanitarną dla Polski w latach 80-ych, której inicjatorką była p. Margaretta Kępińska - Jakobsen, pracująca zawodowo w Organizacji Praw Człowieka - Duńskim Komitecie Helsińskim, zaś społecznie - w organizacji „Solidarność z Polską”.

Tragizm II wojny światowej i los ofiar Holocaustu przypominały dwie wystawy fotograficzno dokumentalne: przygotowana przez przewodniczącego Kongresu Polonii Duńskiej p. Grzegorza Tomaszewskiego oraz przez Związek Żydów z Polski.

Kiermasz proponował też wiele książek polskich i przekładów na duński, w czym celuje p. Janina Katz Hewetson, tłumaczka m.in. poezji Herberta, Miłosza, Lipskiej, Różewicza i Szymborskiej.

FN

LA MAISON DE LA POLONITE - DZIAŁANIE W KRĘGU DWÓCH KULTUR

rozmowa z p. Edmondem Oszczakiem, prezesem La Maison de la Polonite

Kiedy powstała idea powołania La Maison de la Polonite czyli Stowarzyszenia "Dom Polski"?

Pod koniec lat 80-tych okazało się, że niewiele osób z emigracji solidarnościowej osiedliło się w północnej Francji. Wtedy to w środowisku osób polskiego pochodzenia tutaj urodzonych zastanawiano się, co zrobić, by zdynamizować Polonię w Regionie Nord-Pas de Calais. Jest on zamieszkaany obecnie przez 400 do 500 tys. osób polskiego pochodzenia, głównie trzecie i czwarte pokolenie, co stanowi 10 % ludności regionu. Polonia ta utrzymuje jeszcze polskie tradycje, ma ponad 70 organizacji i ponad 40 parafii - ale działalność polonijna osłabła.

Zastanawialiśmy się więc, jak dalej prowadzić pracę polonijną, czy ją kontynuować. Uznaliśmy, że trzeba ją rozwijać z powodu otwarcia na Polskę i widocznego zainteresowania młodzieży, zwłaszcza z wyższym wykształceniem, współpracą z Polską. Młodzi ludzie ze względu na pracę w firmach francuskich kooperujących z polskimi podjmują np. naukę języka przodków. Jest to sygnał, że otwarcie granic wymaga nowych form działania.

Oczywiście trzeba być bardzo wdzięcznym starszemu pokoleniu za to, co nam przekazało, przede wszystkim za wychowanie nas w polskości. Jednak młodzież urodzona we Francji żyje już w innej rzeczywistości i jeśli chce odwoływać się do swego pochodzenia, musi to robić w kontekście dwóch kultur. I taka jest geneza idea powołania Stowarzyszenia "Domu Polskiego", który zapewni warunki rozwoju i promocji kultury polskiej i polonijnej w północnej Francji, służąc jednocześnie zbliżeniu obu krajów.

Francuska nazwa Stowarzyszenia nie jest dosłownym tłumaczeniem. Co oznacza pojęcie "polonite"?

Jest to pojęcie używane oficjalnie od roku 1992, a oznacza polskość w szerokim znaczeniu tego słowa, dotycząc wszystkiego, co jest związane z Polską. Odnosi się też w jakimś stopniu do osób polskiego pochodzenia zamieszkujących we Francji.

W 1992 roku równolegle z dyskusjami prowadzonymi wśród Polonii, w środowisku francuskim zainteresowanym kontaktami z Polską trwały poszukiwania najlepszego sposobu ich nawiązywania. Między innymi władze regionalne nosiły się z zamiarem rozpoczęcia współpracy z Polską w oparciu o społeczność polonijną w północnej Francji. Kontakty te miały dotyczyć trzech głównych obszarów: kultury, nauki i kooperacji ekonomicznej. Aby zorientować się, jaka jest "polonite" w regionie czyli baza, w oparciu o którą można by realizować nowe projekty, Rada Regionalna zorganizowała spotkanie pod nazwą Assises de la Polonite, zapraszając przedstawicieli wszystkich organizacji polonijnych w Nord-Pas de Calais. Spotkanie potwierdziło, że środowisko polskie jest zainteresowane taką wizją współpracy, uświadamiając jednocześnie konieczność powołania placówki realizującej ten program.

Jakie cele stawiacie przed "Domem Polskim"?

Pragniemy stworzyć centrum kulturalne, które będzie promować kulturę polską oraz pokazywać osiągnięcia Polonii z Regionu Nord-Pas de Calais. Zamierzamy utworzyć bibliotekę umożliwiającą dostęp do najnowszych wydawnictw o Polsce i ośrodek dokumentujący polską obecność w regionie. Ponadto będzie to miejsce spotkań organizacji i stowarzyszeń, a także punkt informacji europejskiej, ułatwiający kontakty między stowarzyszeniami we Francji i Polsce. Zasięg oddziaływania La Maison de la Polonite z założenia będzie wykraczać poza środowisko polskie. Dom będzie służył zbliżeniu polsko-francuskiemu, będzie działał w kręgu dwóch kultur. I na tym polega nowość. La Maison de la Polonite został zarejestrowany w tej formule przez władze francuskie w 1995 roku. Popiera go 90 % Polonii, a 10-osobowa Rada Administracyjna skupia ludzi z różnych organizacji. W 1996 roku zwróciliśmy się do Rady Regionalnej o dotację na realizację naszego projektu, otrzymując ją w wysokości 200 tys. franków.

Jakie są najbliższe plany?

Najistotniejszą obecnie sprawą jest pozyskanie jak największej ilości zwolenników naszego projektu oraz nawiązanie współpracy z województwami polskimi, które prowadzą partnerską wymianę z Nord-Pas de Calais. Spodziewamy się również pomocy ze strony Stowarzyszenia "Wspólnota Polska". Z okazji rocznicy Niepodległości Polski organizujemy koncert "Gala Polonijna", podczas którego wspólnie z Konsu-

lem Generalnym w Lille przedstawimy ideę La Maison de la Polonité. W ciągu najbliższych trzech miesięcy zdecydujemy też, czy nasze biuro będzie mieścić się w Lille - stolicy regionu, czy w Lens - stolicy dawnego zagłębia górniczego zamieszkałego przez dwie trzecie Polonii Nord-Pas de Calais.

Warto podkreślić, że podczas Francusko - Polskiego Forum Partnerstwa Regionalnego i Lokalnego, a także wizyty J. Chiraca w Warszawie idea La Maison de Polonité została zaprezentowana prezydentom Francji i Polski.

Dziękuję za rozmowę

rozmawiała Elżbieta Budakowska



WIELKA GALA W LILLE

15 listopada w Operze w Lille miała miejsce uroczysta gala polonijna, zorganizowana przez Konsulat Generalny RP w Lille oraz Stowarzyszenie „Dom Polonii” z północnej Francji. Do Opery przybyło ok. 900 przedstawicieli licznej na tym terenie Polonii oraz regionalnych władz francuskich. Stronę polską reprezentowali: wicemarszałek Senatu RP Grzegorz Kurczuk, ambasador RP we Francji prof. Stefan Meller i wiceprezes Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” prof. Paweł Łączkowski. W gali uczestniczyli również: prefekt regionu Nord - Pas de Calais, przewodniczący Rady Generalnej departamentu Nord, przedstawiciele senatora - mera Lille, rady regionalnej, okręgu wojskowego i żandarmerii, korpus konsularny oraz mero wie wielu „polskich” miast tego regionu. Reprezentowane też były liczne organizacje i stowarzyszenia polonijne (ok. 60) z regionów Nord - Pas de Calais i Champagne - Ardennes.

Gala była okazją do prezentacji powstałego w 1995 roku Stowarzyszenia „Dom Polonii”, które ma pełnić rolę centrum promocji polskich tradycji, kultury, gospodarki i języka oraz stymulować rozwój stosunków polsko-francuskich.

Podczas gali, wpisanej w program obchodów na terenie północnej Francji rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, najbardziej zasłużonym działaczom i organizacjom wręczono odznaki „zasłużony dla kultury polskiej”, przyznane przez ministra kultury i sztuki oraz dyplomy Konsulatu Generalnego RP w Lille za promocję polskiej kultury w regionie Nord - Pas de Calais.

Galę uświetnił występ znakomitego polskiego pianisty Janusza Olejniczaka, którego recital chopinowski przyjęto entuzjastycznie. W dalszej części wieczoru podziwiano zespół folklorystyczny „Polonia Douai”

Goście gali z Polski wicemarszałek Senatu G. Kurczuk i wiceprezes Zarządu Krajowego „Wspólnoty Polskiej” prof. P. Łączkowski wraz z ambasadorem RP prof. S. Mellerem zostali przyjęci 15 października przez senatora mera Lille, byłego premiera Francji, Pierre’a Mauroy oraz prefekta regionu Nord Pas de Calais. Dzień następny poświęcono spotkaniom z organizacjami polonijnymi i stowarzyszeniami przyjaźni polsko - francuskiej na terenie dawnego zagłębia górniczego - w Douai, Lens, Bruai-la-Buissiere i Roubaix.

(ap)



PARYSKA KONFERENCJA

W sali konferencyjnej Ambasady Polskiej w Paryżu dnia 12 października br. odbyła się międzynarodowa konferencja na temat „Zdrowie publiczne w Polsce”, zorganizowana przez Association des Medecins d'Origine Polonaise de France, z okazji dorocznego spotkania lekarzy polskiego pochodzenia z różnych krajów. W konferencji wzięli udział wybitni polscy lekarze z kraju oraz z Francji, USA, Anglii, Niemiec, Szwecji i Belgii. Uczestników konferencji powitał Ambasador RP we Francji prof. Stefan Meller.

IBP



Z PRAC PARYSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNO-LITERACKIEGO

W siedzibie Towarzystwa 21 października zorganizowano wieczór mickiewiczowski. Prof. Zofia Stefanowska z Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk w Warszawie wygłosiła odczyt „Pan Tadeusz i co dalej...”, zaś prof. Zofia Trojanowiczowa z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu „Dziady jako niedokończony poemat”. Następnie dyrektor Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie Janusz Odrowąż-Pieniążek przedstawił referat „Muzeum im. Adama Mickiewicza w Warszawie”.

29 listopada w salonach Biblioteki Polskiej dla uczczenia 166-tej rocznicy Powstania Listopadowego odbyło się tradycyjne zebranie, w czasie którego ambasador RP w Paryżu prof. Stefan Meller rozważał „Czy Polska leży między wschodem a zachodem?” Następnie Barbara Marcinkowska (wiołonczela) i Serge Heinz (fortepian) zaprezentowali zebranym gościom utwory Ogińskiego, Chopina i Mossa.

IBP



POLSKA WYSTAWA W MUZEUM BOURDELLE'A

22 października została otwarta w Muzeum Bourdelle'a na Montparnassie wystawa „Paryż i artyści polscy 1900-1918”. Kuratorem wystawy jest prof. Elżbieta Grabska-Wallis. Ekspozycję zorganizowano pod patronatem ministrów spraw zagranicznych i kultury obu krajów oraz merów Paryża i Warszawy przy współpracy z warszawskim Muzeum Literatury i Muzeum Narodowym. Przedstawiono na niej około 80 obrazów i rzeźb wśród nich m.in. prace Olgi Boznańskiej, Ludwika Markusa (Marcoussisa), Mojżesza Kislinga, Władysława Ślewińskiego, Romana Kramsztyka, Leopolda Gotlieba, Józefa Pankiewicza, Xawerego Dunikowskiego. Jak pisze w pięknym katalogu wystawy jej komisarz, p. Elżbieta Grabska-Wallis, przy wyborze dzieł zadbano, by pokazać Francuzom rzeczy, które nie byłyby powielaniem znanych odkryć Ecole de Paris, tylko które mogłyby ich naprawdę zainteresować.

IBP

ODCZYT W TOWARZYSTWIE HISTORYCZNO-LITERACKIM

21 listopada w Bibliotece Polskiej w Paryżu odbył się odczyt, zorganizowany przez Towarzystwo Historyczno-Literackie, na temat „Przygotowania do 200-lecia urodzin Adama Mickiewicza”. Wygłosił go dyrektor Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie p. Janusz Odrowąż-Pieniążek, będący również Przewodniczącym Komitetu Obchodów Dwusetnej Rocznicy Urodzin Adama Mickiewicza.

IBP

Pożegnania

Wacław Jan Godlewski

31 sierpnia w wieku 91 lat zmarł Wacław Jan Godlewski, pedagog i poeta. Urodził się na Litwie. W 1926 r. wyjechał do Francji, by studiować na uniwersytetach w Montpellier i Paryżu. Od 1931 do 1940 r. był lektorem języka polskiego w Lille, wykładając zarówno na uniwersytecie państwowym jak i na uniwersytecie katolickim. W latach 1940-44 pracował jako lektor języka polskiego na uniwersytecie w Grenoble. Był także współzałożycielem i wicedyrektorem, a w latach 1943-1944 dyrektorem Liceum Polskiego im. C. Norwida w Villard-de-Lans. Liceum to było nie tylko szkołą ale również ośrodkiem ruchu oporu młodych Polaków przybyłych z kraju. 2 marca 1944 r. został aresztowany przez Gestapo i uwięziony w obozie koncentracyjnym w Mauthausen. Po wojnie nadal pracował w Lille. Wykładał na obu uniwersytetach, a ponadto w Wyższej Szkole Dziennikarskiej (historię, filozofię i estetykę). Odznaczony wieloma polskimi i francuskimi odznaczeniami. Opublikował m.in. wybór wierszy „Błyski losu” (1956), „Lucifer” (1955-58), „Le chemin de la Croix” (1960-61).

SZKOŁA POLSKA W NIJMEGEN

7 września tego roku rozpoczęła działalność kolejna, dziesiąta w Holandii Polska Szkołka. Niestety, ponad 20-tysięczna polska emigracja w Holandii ma tylko 10 szkół, w których uczy się około 200 dzieci.

W uroczystej inauguracji w Nijmegen, obok licznej grupy przyszłych uczniów, ich rodziców, opiekunów i przyjaciół, wzięli udział goście - wśród nich p. konsul Piotr Kaszuba, przedstawiciele gminy Nijmegen, dziennikarze oraz dyrektor szkoły podstawowej De Sterrendans, który udostępnił szkole salę. Na uroczystości obecni byli także: ks. Aleksander Melbruda z Arnhem i p. Stefan Żaczekiewicz z Eindhoven, reprezentujący Forum Polskich Szkół w Holandii.

Wybrany został Zarząd Szkoły. Na prezesa powołano p. Mirę Skotnicką, sekretarzem została p. Marzena Misztak, zaś skarbnikiem - p. Urszula Lyszcza.

W dniu rozpoczęcia roku szkolnego na liście obecności znajdowało się 37 nazwisk uczniów w wieku od 4 do 17 lat. Przyjechali do Nijmegen z Boxmeer, Druten, Angeren, Arnhem, Molenhoek i Hattem.

IBP

JUBILEUSZ SENATORA HAIDASZA

Z okazji pięćdziesięciolecia działalności społeczno-politycznej senatora dra Stanisława Haidasza 28 września w Hotelu Marriott Toronto Airport odbył się bankiet, w którym wzięli udział czołowi przedstawiciele polskiego i kanadyjskiego życia politycznego, społeczno-gospodarczego i kulturalnego. Ukonorowano w ten sposób działalność publiczną pierwszego w dziejach Kanady ministra wielokulturowości i pierwszego senatora polskiego pochodzenia. Podkreślono ogromny wkład senatora Haidasza w rozwój działalności różnych grup etnicznych w Kanadzie i głębokie związki łączące go z tradycją i kulturą przodków. Gościom zaprezentowano skróconą wersję filmu dokumentalnego „Senator”, zrealizowanego przez Annę Lubicz Lubę. Dochód z bankietu przeznaczono na Fundusz Stypendialny im. senatora Stanisława Haidasza, administrowany przez Fundację Wł.S. Reymonta.

IBP

XXXIV ZJAZD KONGRESU POLONII KANADYJSKIEJ

W dniach 12 - 14 października obradował XXXIV Zjazd KPK. Prezesem Zarządu Głównego Kongresu Polonii Kanadyjskiej wybrano dr. Andrzeja Mariana Garlickiego z Ottawy, dotychczasowego prezesa Zarządu Okręgu Stołecznego KPK i wiceprezesa Zarządu Głównego Stowarzyszenia Polskich Komitantów w Kanadzie. I wiceprezesem ZG KPK jest dr Iwona Bogorya - Buczkowska, zaś sekretarzem generalnym i dyrektorem Biura p. Bernard Wiśniewski, skarbnikiem - p. Danuta Figiel; w skład ZG wchodzi też wiceprezesi terenowi, panowie Józef Berzeński i Jan Trzciniński.

(ap)

DZIEŃ NAUCZYCIELA

19 października w Konsulacie Generalnym w Montrealu odbyła się uroczystość z okazji Dnia Nauczyciela. Zaproszono na nią wszystkich nauczycieli szkół polskich z Montrealu wraz z małżonkami oraz członków Komitetów Rodzicielskich. Spotkanie uświetniła grupa teatralna „Dialog” spektaklem „Jaka słoneczna ta noc księżycowa”. Potem były wspólne śpiewy i poczęstunek oraz loteria fantowa dla nauczycieli, przygotowana przez Komitet Rodzicielski Szkoły Polskiej przy Konsulacie Generalnym.

IBP

KONWÓJ DO KAZACHSTANU

Jak informowaliśmy w numerze 7/96 Biuletynu, pod koniec czerwca dotarł do Kazachstanu konwój z pomocą dla Polaków zorganizowany przez Stowarzyszenie "Wspólnota Polska".

Na ręce prezesa "Wspólnoty Polskiej" prof. Andrzeja Stelmachowskiego wpłynęło podziękowanie dla Stowarzyszenia od p. Antoniny Kasonicz, wybranej w maju br. prezeską Związku Polaków za dary dla polskich uczniów w Kazachstanie. W liście swym p. Antonina przesyła serdeczne słowa wdzięczności wszystkim osobom i organizacjom zaangażowanym w przygotowanie tego transportu, a szczególnie prof. Andrzejowi Stelmachowskiemu i naszym kolegom z Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia, którzy zebrali i przekazali dary.

IBP



TABLICA PAMIĘCI

W sobotę 12 października w Spassku pod Karagandą uroczystie odsłonięto tablicę ku czci Polaków wśród nich 150 żołnierzy Września którzy oddali życie w tamtejszym lagrze.

Tablicę odsłonięto na terenie cmentarza pomnika jeńców wojennych różnych narodowości, którzy zginęli w Spassku. Inicjatorem oddania hołdu poległym rodakom był Związek Polaków w Kazachstanie i jego pierwszy prezes p. Franciszek Bogusławski, a środki finansowe zapewniła strona krajowa.

(ap)

POLACY W KAZACHSTANIE.
PRZESZŁOŚĆ I DZIEŃ DZISIEJSZY

W dniach 18 - 19 października w stolicy Kazachstanu Almaty odbyła się konferencja naukowa „Polacy w Kazachstanie. Przeszłość i dzień dzisiejszy”. Spotkanie to stanowiło naturalne przedłużenie konferencji „Polska droga do Kazachstanu”, obradującej w Żytomierzu na Ukrainie w dniach 13 i 14 października, uzupełniając jej dorobek o materiały archiwalne i świadectwa losu Polaków wywiezionych do Kazachstanu w kolejnych wywózkach.

Organizatorami konferencji almatyńskiej, sfinansowanej przez warszawską Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”, były: Związek Polaków w Kazachstanie i Regionalne Kulturalno - Oświatowe Stowarzyszenie „Więź”.

Honorowym gościem konferencji był ambasador RP w Kazachstanie dr Marek Gawęcki z małżonką. Wśród zaproszonych byli też przedstawiciele miejscowych władz i organizacji społecznych, m.in.: sekretarz wykonawczy Zgromadzenia Narodów Kazachstanu, Towarzystwa „Adielet” lokalnego oddziału „Memoriału” Centrum Kultury Polskiej, reprezentanci innych grup mniejszości narodo-

wościowych Kazachstanu - niemieckiej i czeczeno-inguskiej. Wśród referentów przeważali przedstawiciele miejscowego środowiska naukowego, pracownicy archiwów - Centralnego Archiwum Państwowego RK i Archiwum Prezydenta RK. Przybyli też z Ukrainy współorganizatorzy konferencji żytomierskiej - wiceprezeska Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie p. Ludwika Niżyńska i dr Henryk Stroński. W spotkaniu uczestniczyli też przedstawiciele wszystkich oddziałów ZPK.

Tematyka referatów była zróżnicowana, m.in. omawiano „Dokumenty archiwalne o deportacji Polaków do Kazachstanu w latach 1930-1950”, mówiono o deportacji różnych narodów do Kazachstanu w czasach sowieckiego totalitaryzmu, kilka wystąpień poświęcono też Polakom działającym w Kazachstanie w czasach przedrewolucyjnych. W końcowej fazie konferencji głos zabierali świadkowie - ofiary deportacji, między nimi p. Albert Lewkowski, prezes „Więzi”, wysiedlony z Podola i p. Janina Gałgan, urodzona już po wojnie w Kazachstanie córka Polaków wywiezionych z okolic Winnicy.

Uczestnicy konferencji odbywającej się w 60-lecie deportacji Polaków z Ukrainy do Kazachstanu, uchwaliли poniższą odczwę:

Do Ansamblu Narodów Kazachstanu, Polskich Organizacji RK, bliższej i dalszej zagranicy

Wysłuchawszy i omówiwszy naukowe referaty i informacje aktywistów polskich towarzystw kulturalno-oświatowych uczestnicy konferencji zgodnie doszli do wspólnego wniosku, że we współczesnym Kazachstanie stworzono konieczne warunki dla odrodzenia i rozwijania życia kulturalnego mieszkających w Republice mniejszości narodowych, w tym także i polskiej diaspory. W imieniu uczestników naszej konferencji wyrażamy poparcie dla władz Kazachstanu w umacnianiu przyjaźni między jego narodami. Znaczącym jest, że okres przeprowadzenia naszego forum zbiegł się w czasie ze świętowanym w Republice dniem zgody duchowej, 18 października, a sam fakt przeprowadzenia obecnej konferencji jest jeszcze jednym potwierdzeniem wolności narodowego samookreślenia w młodym suwerennym państwie. Zwracamy się do przedstawicieli polskich diaspor, ich organizacji oraz wszystkich żyjących w Kazachstanie Polaków i wzywamy ich do dalszej współpracy i integracji na duchowo-kulturowej bazie: pogłębienia znajomości historii narodu polskiego, jego obyczajów i wkładu w cywilizację światową. Wyrażamy szczerą nadzieję, że idee brzmiające na naszej konferencji posłużą sprawie przestrzegania praw człowieka.

Na znak przyjaźni między narodami polskim i kazachskim prosimy administrację Almaty o rozpatrzenie sprawy postawienia w stolicy Kazachstanu pomnika Adolfa Januszkiewicza, który wniósł znaczący wkład w stworzenie przyjaznych stosunków pomiędzy narodami polskim i kazachskim.

Almaty, październik 1996

POLACY W WYBORACH DO SEJMU RL

Po dwóch turach do Sejmu Republiki Litewskiej zostało wybranych trzech Polaków: Zygmunt Mackiewicz (Związek Ojczyzny - Konserwatyści Litwy) - z listy partyjnej, Jan Mincewicz (Akcja Wyborcza Polaków na Litwie - okręg szyrwincko - wileński nr 55), Artur Płocko (Litewska Demokratyczna Partia Pracy) - z listy partyjnej.

W czterech okręgach jednomandatowych Litwy (nr 10 Nowa Wilejka, nr 56 wileńsko - solecznicki, nr 57 - wileńsko - trocki i nr 58 - trocki) frekwencja nie przekroczyła 40% i zgodnie z ordynacją wybory uznano za nieważne. Zostaną one powtórzone w okresie 6 miesięcy. Wszystkie te okręgi znajdują się na Wileńszczyźnie i są zamieszkane w znacznej części przez Polaków. Należy więc się spodziewać, że po przewidywanych na wiosnę 1997 r. wyborach uzupełniających liczba polskich posłów w litewskim parlamencie wzrośnie.

Wśród partii, którym nie udało się osiągnąć progu wyborczego, znalazły się: Akcja Wyborcza Polaków na Litwie - 3% głosów, Alians Mniejszości Narodowych Litwy - 2,4% głosów.

/M/

WYSTAWY W GALERII POLSKIEJ

W dniach 8-21 października w Polskiej Galerii Artystycznej Romualda i Wandy Mieczkowskich w Wilnie można było oglądać 20 fotografii Jana Bułhaka. Najciekawsze propozycje to: „Chłop podwileński”, „Baby sprzedające ziola”, „Kaziuki na placu Łukiskim”, „Cmentarz mahometński w Wilnie”, „Dom handlowy Jabłkowskich”, „Katakumby na cmentarzu Rossa”.

6 października minęło 120 lat od chwili, gdy w miejscowości Ostaszyn (byłe woj. nowogródzkie) przyszedł na świat ten słynny polski fotografik. Był właścicielem pracowni przy placu Orzeszkowej, kierownikiem Studium Fotografii Artystycznej na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu St. Batorego, autorem licznych zdjęć publikowanych w prasie wileńskiej, książkach i albumach. Napisał kilka książek z historii i teorii fotografii. Po wojnie zamieszkał w Warszawie. Był współzałożycielem Związku Polskich Fotografików. Zmarł 5 lutego 1950 roku w Giżycku - niewielkim miasteczku na Mazurach. Pozostawił po sobie wiele prac przedstawiających przedwojennych mieszkańców, zabytki i krajobrazy Wileńszczyzny. Znajdują się one obecnie w muzeach i bibliotekach Wilna i Warszawy.

Na uroczystość otwarcia wystawy przybył, bawiący w tym czasie z wizytą oficjalną na Litwie, Wojciech Lamentowicz - podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP.

□ □ □ □

Natomiast od 22 października do 5 listopada Galeria prezentowała członków Zrzeszenia Plastyków Polaków w Wilnie „Elipsa”: Danutę Lipską, Jolantę Śnieżko, Lilę Miłto, Walentyne Skarżyńską, Annę Kudriaszową, Tatianę i Marcina Czechunowów, Tadeusza Filimonowa, Czesława Polońskiego, Edwarda Aniszczenko, Władysława Ławrynówicza, Jana Jankowskiego, Tadeusza Romanowskiego i Stanisława Kaplewskiego.

Tematyka, kolorystyka, poziom i technika wykonania prac

były co prawda różne, ale wszystkich autorów łączy poczucie przynależności do kultury polskiej i miłość do Wilna.

„Elipsa” powstała we wrześniu 1993 r. Za najbardziej udane wystawy zbiorowe w ciągu tych trzech lat działalności należy uznać wystawy: w wileńskiej galerii „Arka”, w galerii „U” w Koszalinie, w Domu Polonii w Pułtusk, w Muzeum Olsztynskim, na zamku w Lidzbarku Warmińskim. Członkowie Zrzeszenia są często zapraszani na różne imprezy i plenery organizowane przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i organizacje polonijne.

Andrzej Pukszo

DNI KULTURY POLSKIEJ

Towarzystwo Przyjaźni i Współpracy Macedońsko-Polskiej „Wisła” z siedzibą w Skopje zorganizowało IV Dni Kultury Polskiej w Macedonii, chcąc uczcić Święto Niepodległości Polski 11 Listopada. Dni trwały od 10 do 18 listopada br., a rozpoczęto je otwarciem wystawy „Malarstwo polskie” w gmachu Muzeum Macedonii w Skopje. Wystawa prezentowała obrazy polskich malarzy uczestniczących w plenerach, organizowanych od 30 lat w mieście Strumica. Inną wystawę „Piśmiennictwo polskie w Macedonii” zorganizowano w Bibliotece Narodowej i Uniwersyteckiej w Skopje, by z czasem przenieść ją do miasta Kocani.

Dla miłośników muzyki poważnej odbyły się trzy koncerty z udziałem artystów z Polski - Agnieszki Kurowskiej (sopran) z Warszawskiej Opery Kameralnej i Lecha Dzierżanowskiego (fortepian). Koncerty polskie, cieszące się dużym zainteresowaniem publiczności, odbyły się też w innych miastach, m.in. Prilepie. Radio i telewizja prezentowały polski dorobek kulturalny w specjalnych audycjach, zaś momentem kulminacyjnym Dni był tradycyjny Wieczór Polski, na którym spotkali się Polacy zamieszkujący Macedonię, goście oficjalni oraz przyjaciele i sympatycy z Polski, wśród nich - przedstawiciele Zarządu Krajowego i Oddziału Wielkopolskiego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

BD

KORESPONDENCJA Z MEKSYKU

NIEZAPOMNIANA WIZYTA

W dniach od 23 do 27 września Polacy mieszkający w Meksyku mieli powód do szczególnej radości. Zaszczycił nas swoją osobą Prezes Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polskich Ameryki Łacińskiej p. Jan Kobyłański.

Wszelchstronną działalność p. Kobyłańskiego znaleźmy z lektury prasy polskiej i polonijnej, ale dopiero bezpośrednie spotkanie pozwoliło nam przekonać się jak wielkiej klasy jest to człowiek, Polak i patriota.

Krótką wizytą w Meksyku była pełna spotkań, rozmów z Polakami i ich rodzinami, przedstawicielami władz i polskiej dyplomacji. Nasze szczególne zadowolenie wynika z faktu, że Pan Prezes znalazł czas aby odwiedzić również grupę Polaków w Monterrey. Tu najpierw spotkał się z Konsulem Honorowym Polski w

Monterrey dr Eduardo Macias Santos, a następnie z członkami Związku Polaków i Przyjaciół Polski w Meksyku.

Zadziwiające, jak wiele z bogatych doświadczeń swojej niestrudzonej działalności polonijnej potrafił przekazać nam w tak krótkim czasie. Podziwialiśmy rozeznanie i wycucie polityczne p. Kobyłańskiego, sprawność działania, kondycję psychiczną i fizyczną. Interesujące i twórcze rozmowy dają nowy impuls naszym działaniom na rzecz integracji rodaków mieszkających poza granicami ojczyzny i łączności z Macierzą. Dzięki inicjatywie Pana Prezesa zaczyna organizować się największe skupisko Polaków w stolicy Meksyku.

Zygmunt Haduch Suski



POLACY W MEKSYKU

Polonia meksykańska jest nieliczna, zwłaszcza w porównaniu z Poloniami Argentyny, Brazylii lub Chile. Z szacunkowych danych wynika, że w Meksyku mieszka ok. 600 osób polskiego pochodzenia, rozproszonych po całym kraju i praktycznie nie zorganizowanych, poza działającą niemal od pół wieku Delegaturą Federacji Światowej Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i Koła b. Żołnierzy Armii Krajowej pod przewodnictwem inż. Jerzego Skoryny.

Polacy są jednak bardziej widoczni w życiu społecznym Meksyku niż można by przypuszczać, biorąc pod uwagę nieliczność grupy. Dominują wśród nich naukowcy i artyści, przybyli do tego kraju w latach osiemdziesiątych. Niemal każdy meksykański uniwersytet szczyci się polskimi wykładowcami. W stolicy, na Uniwersytecie Panamerykańskim, pracują dr Stanisław Raczynski specjalista w zakresie symulacji komputerowej i dr Piotr Rusek specjalista w dziedzinie mechaniki. Architekt Jan Pardubicki jest profesorem Uniwersytetu Metropolitalnego, dr inż. Wiesław Świątek z żoną i państwem Sobczykowie pracują w Puebli na znanym Uniwersytecie de las Americas, matematyk dr Aleksander Wójcik i metalurg dr Józef Wójcik wykładają na uczelniach w Toluca, zaś geograf dr Andrzej Żeromski od lat jest profesorem w Guadalajarze. Uniwersytet w Monterrey pozyskał prof. Zygmunta Haducha, zaś w Saltillo działają chemik dr Roman Dąbek i metalurg rodem z krakowskiej AGH - dr Zbigniew Szczygiel.

Wśród artystów najliczniejszą grupę stanowią muzycy. Tak się złożyło, że wielu z nich zamieszkało w Jalapisco w stanie Veracruz.

Orkiestra symfoniczna w tym mieście w połowie składa się z Polaków. W Mexico City koncertuje dziś skrzypek krakowskiej „Piwnicy pod Baranami”, a jego córka jest gwiazdą telewizyjnego serialu.

W Monterrey z kolei wielką popularnością cieszą się audycje radiowe poświęcone muzyce klasycznej, redagowane przez naszą rodaczkę, Alicję Będkowską.

Polonia meksykańska, rozrzucona po kraju wcale nie małym i często nie znająca się nawzajem, zaczyna się organizować, poznawać, interesować się działalnością USOPAL i poszczególnych organizacji. Inicjatywę założenia własnego stowarzyszenia Polonii w Meksyku podjęli panowie: Wojciech Stebelski, Jan Pardubicki, Luis Tinajero Rangel, Krzysztof Smolana i Jerzy Skoryna. Oprócz nich do tymczasowego komitetu organizacyjnego weszli: panie Anna Żamecka de Santos Burgos (znana malarka) i Jadwiga de Celis, prof. Stanisław Raczynski, mistrz Leszek Zawadka i in. Na 10 listopada zapowiedziano wybory do Zarządu nowej organizacji.

(H/S)

NIEMCY

SEMINARIUM W CARLSBERGU

W ośrodku „Marianum” w Carlsbergu odbyło się jednodniowe seminarium na temat „Obowiązek pielęgnowania ojczyznych wartości kulturowych na emigracji”. Uczestniczyli w nim duszpasterze i pedagodzy, którzy przy nieodzownej pomocy rodzi-

ców podejmują trudne zadanie chrześcijańskiego i patriotycznego kształcenia młodego pokolenia. Obradom przewodniczył ks. prałat dr Franciszek Mrowiec - rektor Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech. Ks. dziekan dr Kazimierz Kosicki z Karlsruhe wygłosił referat pt. „Szkoła polska na emigracji miejscem przekazu wartości religijno-patriotycznych”. Z kolei ks. rektor w swoim wystąpieniu ukazał aktualny stan nauczania języka i kultury polskiej w ośrodkach PMK w Niemczech na podstawie ankiety, przeprowadzonej przez Rektorat Misji w maju br., której wyniki otrzymali na piśmie uczestnicy seminarium. Interesujące było porównanie aktualnych danych z wynikami podobnej ankiety, przeprowadzonej przed trzema laty. Wnioski są optymistyczne, bowiem wzrosła liczba dzieci i młodzieży uczęszczających na zajęcia z przedmiotów ojczyznych.

Oprócz tego omówiono sprawy bieżące Ogólnokrajowego Katolickiego Centrum Krzewienia Kultury, Tradycji i Języka Polskiego w Niemczech. Członkostwo zadeklarowało 20 osób prawnych, którymi są stowarzyszenia parafialne oraz 18 osób fizycznych. Katolickie Centrum czyni przygotowania do formalnego nabycia prawa własności ośrodka „Marianum” w Carlsbergu.

IBP



UROCZYSTOŚĆ W WUPPERTALU

5 października br. z okazji 10-lecia istnienia świetlicy polskiej w Wuppertalu zorganizowano uroczystość z udziałem najwyższych przedstawicieli władz miejskich.

W trakcie spotkania przedstawiono historię oraz plany na przyszłość świetlicy, z której wyłonił się Klub Polski w Wuppertalu (jego prezesem jest Piotr Siegfanz). Skupia on działalność społeczną i kulturalno-oświatową środowiska polskiego w tym mieście. W ostatnim czasie nawiązał bardzo dobrze zapowiadającą się współpracę ze szkołami, instytucjami i urzędami miejskimi.

IBP



WYSTAWA STUARTA N.R. WOLFE

6 października w Oranienburgu otwarto wystawę „Figury przeciwko zapomnieniu. Droga do obozu koncentracyjnego na przykładzie Sachsenhausen”.

Młody rzeźbiarz angielski Stuart N.R. Wolfe, mieszkający w Berlinie, zorganizował analogiczną wystawę w 1995 roku przy dworcu Anhalter. Oprócz pozytywnych reakcji przechodniów zdarzało się wtedy, niestety, niszczenie eksponowanych rzeźb. W Oranienburgu zaprezentowano 8 niezniszczonych prac (z 18 wcześniej pokazanych). Autor pragnął przypomnieć tragiczne czasy i równocześnie upamięt-

NIEMCY

nić cierpienia przedstawicieli wszystkich narodów więzionych w tym obozie koncentracyjnym. Rzeźby wystawiono na skrzyżowaniu ulic w pobliżu dworca. Ekspozycję otworzył burmistrz miasta. Następnie zebrani przeszli trasą więźniów, a na placu przed wejściem do obozu aktorzy odczytali wspomnienia byłych więźniów. Relację z wystawy, w dniu jej otwarcia, nadała Telewizja Ostdeutscher Rundfunk Brandenburg.

IBP

“MAGAZYN POLONIJNY” W KILONII

10 października na antenie tzw. “Otwartego Kanału” (Offener Kanal) Telewizji Kilońskiej ukazał się pierwszy w Niemczech “Magazyn Polonijny”. Program przygotowało Towarzystwo “Polskie Media Nord” w Kilonii. Istnieje ono od kwietnia br. Jego przewodniczącą jest p. Joanna Dettlaff.

Program jest odpowiedzią na potrzebę szerokiego prezentowania informacji o sprawach i problemach miejscowego środowiska polskiego. Pełni również funkcję konsolidującą polską grupę etniczną w Niemczech. Pierwsza wyemitowana audycja trwała 30 min. i składała się z serwisu informacyjnego (zawierającego wydarzenia i reportaże filmowe z ważniejszych wydarzeń polonijnych w Niemczech), kalendarium polonijnego, wywiadu miesiąca (z prof. Wł. Bartoszewskim) oraz filmowej refleksji. Program ma się ukazywać raz w miesiącu. Autorzy czynią starania, aby przedstawiać go także w innych ośrodkach miejskich na terenie północnych Niemiec.

IBP

SPOTKANIE W STUTTGARCIE

10 października w Ministerstwie Nauki, Badań i Sztuki Badenii-Wirtembergii w Stuttgarcie odbyło się pierwsze spotkanie przedstawicieli polonijnych i niemiecko-polskich organizacji kulturalnych z terenu tegoż landu. Poświęcone było udziałowi w przygotowaniach do imprezy „Spotkania z Polską 1997/98”. Wzięli w nim udział przedstawiciele Towarzystw Polsko-Niemieckich (Badenii-Wirtembergii, Heilbronn, Freiburga), Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego w Stuttgarcie, Związku Organizacji Polskich w Badenii-Wirtembergii, Wspólnoty Polaków w Mannheim, Centrum Wspierania Języka Polskiego, Kultury i Tradycji w Ludwigsburgu.

Podczas spotkania przedstawiono wiele interesujących projektów. M.in. zaproponowano ufundowanie tablicy pamiątkowej na budynku, w którym w 1831 r. przebywał Fryderyk Chopin komponując „Etiudę Rewolucyjną”. Inny projekt dotyczył zorganizowania na terenie Badenii-Wirtembergii w 1998 r. kolejnego Kongresu Towarzystw Niemiecko-Polskich i Polsko-Niemieckich. Rozmawiano również o ewentualności zorganizowania, we współpracy z Deutsch-Polnisches Jugendwerk oraz szkołami z obu krajów, dużego spotkania młodzieży polsko-niemieckiej.

IBP

NIEMCY

HAMBURSKIE ZADUSZKI

W Święto Zmarłych przedstawiciele organizacji i środowisk polonijnych z Hamburga i okolic oraz księża z Polskiej Misji Katolickiej wraz z pracownikami Konsulatu Generalnego RP złożyli wieńce i zapalili znicze na grobach polskich ofiar II wojny światowej na cmentarzach w Kilonii, Bremie i Hanowerze oraz na terenie obozów koncentracyjnych w Neuengamme i Bergen Belsen. Wspólnie z reprezentantami środowisk kombatanckich złożono też kwiaty na mogiłach żołnierzy Pierwszej Dywizji Pancerniej gen. Maczka w Doerpen.

3 listopada na cmentarzu Ohlsdorf w Hamburgu odbyła się tradycyjna centralna uroczystość, zorganizowana przy współudziale miejscowej PMK, na którą przybyło ok. 100 przedstawicieli Polonii.

(ap)



MIESIĄC KULTURY POLSKIEJ W WINTERTHURZE

Już po raz drugi Towarzystwo Polskie w Winterthurze zorganizowało miesiąc kultury polskiej. Podobnie jak w zeszłym roku, tak i w tym, przygotowano na terenie Winterthuru różnego rodzaju występy artystyczne, wystawy i pokazy filmów.

Cykl prezentacji kultury polskiej otworzył 9 listopada występ sopranisty Dariusza Paradowskiego. Poza tym w połowie listopada otwarto wystawę akwareli Elżbiety Wawrzeńiak oraz prac fotograficznych Hanny Krauze. W ramach wernisażu wystąpiła Anna Prabucka-Firlej z recitalem fortepianowym. Zaprezentowano również krótkometrażowe filmy Romana Polańskiego. Imprezę zakończył 30 listopada występ Zespołu Pieśni i Tańca „Piast”

IBP



FESTIWAL „POLONIKI”

8 i 9 listopada w Bonn odbyły się dwa koncerty VIII Chansonfestival „Wrocław - Kolonia Paryż”, organizowanego od kilku lat z dużym rozmachem przez Polsko-Niemieckie Towarzystwo Kulturalne „Polonica” z siedzibą w Bonn. Wystąpili: niemiecka grupa muzyczna „Rosenstolz”, Grzegorz Turnau z zespołem oraz Anna Prucnal, reprezentująca Polonię francuską. Koncert galowy Chanson-Festival, na który przybyli m.in. ambasador RP dr Andrzej Byrt, przedstawiciele władz RFN, artyści i dziennikarze, będzie retransmitowany przez kilka niemieckich stacji telewizyjnych i TV Polonia.

(ap)



PAMIĘCI NIEWINNYCH

16 listopada na cmentarzu w Velpke k. Wolfsburga, na którym w 1944 r. pochowano 76 polskich i 15 rosyjskich niemowląt dzieci robotnic przymusowych odbyła się, zorganizowana przy współpracy Konsulatu Generalnego RP w Hamburgu, uroczystość odsłonięcia pamiątko-

wej tablicy w dwóch językach. Ufundowała ją warszawska Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. W uroczystości uczestniczyli: p. Andrzej Przewoźnik, sekretarz generalny Rady, przedstawiciele Konsulatu RP, władz i mieszkańców gminy, Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w Wolfsburgu, Polonia hamburska oraz delegacja Polskiej Misji Katolickiej w Brunzswiku. Andrzej Przewoźnik odznaczył złotym medalem opiekuna miejsc pamięci narodowej panią Bernhild Voegel z Brunzswiku w uznaniu jej pracy naukowo badawczej dot. polskich robotników i robotnic przymusowych w Brunzswiku oraz studiów dot. okoliczności pochówku polskich niemowląt w Velpke.

Sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz przedstawiciele Konsulatu udali się też na cmentarz brunzwicki, na którym w latach 1943 - 44 pochowano ok. 170 polskich robotników i robotnic przymusowych oraz ok. 150 małych dzieci. Wstępną koncepcję ich upamiętnienia uzgodniono przedstawić władzom miasta do końca br.

(ap)



NIEMCY W POLSCE - - POLACY W NIEMCZACH

We wrześniu 1996 roku, kolejno w Berlinie, Wrocławiu i Opolu odbywała się konferencja „Niemcy w Polsce - Polacy w Niemczech. Warunki życia, szanse na przyszłość, problemy.” Konferencję zorganizowały dwie instytucje: Przedstawicielstwo Fundacji im. Friedricha Naumanna w Polsce oraz Federalna Centralna Kształcenia Politycznego z Bonn. Organizatorzy przygotowali ciekawy i bogaty program.

Oprócz wykładów i dyskusji z udziałem znawców problemu były też wycieczki do miejsc, gdzie jako mniejszość żyją Niemcy lub Polacy. Zadbano też o to, żeby uczestnicy konferencji mogli sprawnie przemieszczać się do kolejnych miejsc i miejscowości. Co chyba najważniejsze to fakt, że wśród uczestników konferencji byli badacze, dziennikarze i reprezentanci władz państwowych oraz samorządowych, przede wszystkim zaś przedstawiciele obu grup narodowych. Taki skład uczestników umożliwił wielostronne spojrzenie na sprawy, które często postrzegane są jako problemy. Szkoda tylko, że organizatorzy nie przewidzieli publikacji pokonferencyjnych materiałów, bowiem w trakcie obrad i spotkań w terenie powiedziano wiele nowego, sformułowano szereg ważnych wniosków i uwag krytycznych. Dlatego osobom bliżej zainteresowanym położeniem i problemami obu grup narodowościowych polecam wydany wcześniej tom „Mniejszość niemiecka w Polsce i Polacy w Niemczech”.

W sprawozdaniu chciałbym scharakteryzować główne wątki pojawiające się w trakcie obrad i spotkań. Rozpocząć należy od wspomnienia zasadniczego dla wielu rozstrzygnięcia. Chociaż w tytule konferencji równo potraktowani zostali Niemcy żyjący w Polsce i Polacy w Niemczech, to w świetle polsko-niemieckich porozumień Niemcy zdają się być bardziej uprzywilejowani. Artykuł 20 Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy wymienia bowiem mniejszość niemiecką w Pol-

sce, gdy z drugiej strony jedynie osoby polskiego pochodzenia lub przyznające się do języka, kultury czy tradycji polskiej. Co ciekawe, choć kwestia ta była podnoszona przez kilka politycznych ugrupowań w Polsce, to nie wydaje się to być czymś istotnym dla samej Polonii. Jak bowiem wynika z badań i wypowiedzi polonijnych działaczy - znajomość traktatu polsko-niemieckiego jest znikoma wśród tamtejszych Polaków.

W zachowaniu obu grup narodowych uderzają odmienne tendencje w eksponowaniu własnej odrębności. Wśród Polaków żyjących w RFN przeważa skłonność do prywatyzacji polskości, która staje się czymś bardzo osobistym, bez chęci manifestowania jej na zewnątrz. Inaczej jest wśród tych, co żyjąc w Polsce zdecydowali się w ostatnich latach na ujawnienie swojej niemieckości. Prawie wszyscy z nich - w liczbie 300 000 - należą do niemieckich stowarzyszeń, a niektórzy nawet do kilku równocześnie. Tymczasem spośród Polaków żyjących w Niemczech do polskich organizacji należy zaledwie kilka procent rzekomo milionowej Polonii. Taki stan rzeczy próbowano rozmaicie tłumaczyć, choć na znaczeniu zyskała interpretacja nawiązująca do realiów życia w obu krajach oraz pozycji RFN i RP w świecie. Wnioski wydają się być proste. Oplaca się być Niemcem, także w Polsce, ale być Polakiem w Niemczech, to już nie bardzo. Wychowanie w kulturze i języku niemieckim sprzyja osiągnięciu awansu - tak w realiach polskich, jak i niemieckich, gdy tymczasem trwanie w polskości może opóźniać zajęcie lepszych pozycji w społeczeństwie niemieckim. Świadomość tego stanu i ustawianie siebie w ciągłej sytuacji wyboru, choć wybór ten faktycznie został już dokonany, sytuuje Polaków w stanie zawieszenia. Szczególnym tego wyrazem są postawy tych rodaków, co żyjąc w Niemczech narzekają na tamtejsze prawo, biurokrację i przesadną czystość niemieckich współobywateli, gdy zaś jadą do Polski skarżą się na dostrzegany tu orientalizm.

Osobnej uwagi wymagają stan i struktury polskich organizacji w RFN. Wiele spośród nich posiada „kanapowy” charakter i tyłu zaledwie członków, co liczy zarząd. Inne z kolei, niewiele bardziej liczne, nie prowadzą żadnej działalności. Z kolei te najważniejsze toczą ze sobą boje o rząd dusz nad Polakami w Niemczech i co pewien czas jedna z nich rości sobie pretensje do przewodzenia. Taki stan rzeczy nie ułatwia pracy osobom, którym naprawdę dziedziczenie i pielęgnowanie polskości leży na sercu. W świetle konferencyjnych wypowiedzi, organizacyjne rozbięcie Polaków powoduje, że nie wykorzystują oni środków finansowych będących w budżetach poszczególnych landów ani w kasie federalnej. Bo władze niemieckie nie wiedzą z kim rozmawiać i kto jest rzeczywiście partnerem reprezentującym najliczniejsze grupy Polaków. W dyskusji niejednoznacznie oceniano niemieckie władze. Gdy jedni dowodzili, że to władze te po prostu organizują Polaków i przywołują do rozsądku (żeby mieć partnera do współpracy), to inni podawali przykłady świadczące, że władze te wcale nie są skłonne do pomocy finansowej, nawet wówczas, gdy istnieją projekty konkretnych przedsięwzięć. W dyskusji zasygnalizowano też pomysły pozytywnych rozwiązań: problemy z polskimi organizacjami i trudności, z jakimi borykają się one na co dzień znikną, jeśli polskie władze wyłożą znaczne sumy na ich

działalność, a pomoc uzależniona od zgody w środowisku Polonii. Albo coś innego: wszak w RFN żyje kilku naprawdę zamożnych Polaków. Niechby wzięli oni na siebie ciężar organizowania i przewodzenia polskim stowarzyszeniom. Może przyniesie to sukces, a na pewno wyeliminuje podejrzenia, że ktoś czerpie dla siebie korzyści z pracy społecznej.

W bogatym programie spotkań znalazło się też miejsce na wizytę w Polskiej Radzie Społecznej. To dosyć szczególne stowarzyszenie, skupiające Polaków (choć nie tylko) i pomagające Polakom (ale też przedstawicielom innych nacji), przez co sytuuje się poza klasycznymi organizacjami polonijnymi. Polska Rada Społeczna w ciągu 15 lat swego istnienia płynnie wpisała się w środowisko berlińskiej Polonii (tworzy ją 28 000 obywateli polskich i blisko 80 000 polskich przybyszów z niemieckim już obywatelstwem). Głównym celem Rady jest działanie na rzecz poprawy położenia Polaków żyjących w Berlinie i koordynowanie akcji samopomocy.

W centrum jej zainteresowań znajduje się niesienie pomocy ludziom w niezwykłych sytuacjach. W tym kontekście na wspomnienie zasługuje wydany przez Radę w nakładzie 2 000 egzemplarzy - poradnik dla Polaków w Berlinie o tytule „Kiedy?, co? dlaczego? kto?, gdzie? jak?”

dr hab. Zbigniew Kurcz

* „Mniejszość niemiecka w Polsce i Polacy w Niemczech” redaktorzy Zbigniew Kurcz i Władysław Misiak, Wrocław 1994. Sprzedaż wysyłkową prowadzi Księgarnia Uniwersytecka, pl. Uniwersytecki 9/13, 50-137 Wrocław, tel. 402-923.

POLSKI BADACZ OCEANII

W roku bieżącym mija 150. rocznica urodzin i 100. rocznica śmierci Jana Stanisława Kubarego wybitnego polskiego etnografa, przyrodnika i badacza Oceanii, który po ukończeniu studiów w Szkole Głównej w Warszawie wyjechał na stałe z kraju. Przez kilka miesięcy przebywał na Wyspach Marshalla, potem zaś na Archipelagu Karoliny. Zostawił ich pierwszy opis. Zebrał bogate zbiory przyrodnicze i etnograficzne, które przekazał do europejskich muzeów. Kubary jest jedynym Polakiem, któremu wystawiono w Oceanii pomnik - na wyspie Ponape, miejscu jego śmierci.

IBP

STUDENCKA WIZYTA

12 dni przebywała w Sankt Petersburgu 22-osobowa grupa studentów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza z Poznania. Przyjechali wraz ze swymi wykładowcami p. dr Grażyną Waliszewską i p. mgr Krystyną Czipicką. Studiują filologię rosyjską i anglistykę. Cały pobyt grupy w St. Petersburgu zorganizowała młodzież polonijna ucząca się w Polsce, wśród niej - Julia Końkowska, studentka pierwszego roku Szkoły Głównej Han-

dlowej w Warszawie oraz Eugeniusz Koncewój, student II roku teatologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zaproszeni do Sankt Petersburga polscy studenci mieli okazję poznać życie organizacji polonijnych, życie szkoły Nr 216 (z poszerzonym nauczaniem języka polskiego). Wzięli udział w uroczystym otwarciu roku szkolnego. W klasach z językiem polskim brali udział w zajęciach. Dla najmłodszych (pierwszoklasistów) przygotowali drobne upominki. Nie zapomnieli również i o najstarszych. Przywieźli zakupione w Poznaniu słowniki poprawnej polszczyzny. Polscy studenci mieszkali u polskich rodzin, członków Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Polonia” i Związku Polaków w Sankt Petersburgu.

Dzięki pomocy Konsulatu Generalnego RP i SKO „Polonia” goście z Kraju mieli bezpłatny wstęp do wszystkich muzeów i parków.

Poznańską młodzież podejmował Konsul Generalny pan Jerzy Skotarek, który opowiedział o działalności placówki, miejscowych polonicach, a także martyrologii Polaków w obwodzie archangielskim i nowgorodzkiem.

Polonijni studenci-opiekunowie grupy spisali się na medal dzieląc się swą wiedzą o mieście nad Newą i petersburskich Polakach, organizując dyskoteki w klubie polonijnym i towarzysząc gościom we wszelkich przygodach. Liczą, że przyjazdy polskich studentów do Petersburga będą coraz częstsze, za tegoroczny są wdzięczni organizatorom i pomysłodawcom. Jednym słowem, młoda Polonia Sankt Petersburga zaprasza.

Teresa Konopielko

WYBORY W PRETORII

W Klubie Polskim w Pretorii 2 listopada odbyło się Walne Zebranie Rady Polonii Afryki Południowej - organizacji zrzeszającej większość organizacji polonijnych na terenie RPA. Na miejsce ustępującej znanej działaczki polonijnej z Kapsztadu dr Jadwigi Du-

bli prezesem Rady Polonii wybrano jednogłośnie p. Jerzego Sadowskiego, dotychczasowego prezesa Klubu Polskiego w Pretorii.

(C)

ŚCIANA PAMIĘCI W JOHANNESBURGU

3 listopada na polskiej działce cmentarza Westpark w Johannesburgu została odprawiona Msza św. zaduszkowa połączona z uroczystościami poświęcenia pomnika - Ściany Pamięci. Pomnik został ufundowany przez ks. infułata dr Jana Jaworskiego, dla uczczenia polskich zmarłych, „aby prochy zmarłych miały należne miejsce”. Ściana Pamięci jest przeznaczona na urny z prochami dla wszystkich Polaków w Afryce Płd. Uroczystego poświęcenia dokonał ks. bp Reginald Orsmond w asyście polskich kapłanów.

Działkę na cmentarzu nazwano „Polskim Ogrodem Pamięci”. W uroczystościach uczestniczył ambasador RP w Pretorii Stanisław Cieniuch, przedstawiciele środowisk polonijnych oraz władz miejskich Johannesburga.

/C/

OBCHODY ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

10 listopada br. w Ośrodku Duszpasterskim Księża Chrystusowców w Bryanston obchodzono uroczyste siedemdziesiątą ósmą rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Tradycyjne spotkanie Polaków z Johannesburga, Pretorii, Vanderbijlparku i Secundy rozpoczęło się Mszą św. Potem uczniowie klasy młodzieżowej Szkoły Polskiej im. Jana Pawła II w Bryanston przedstawili specjalny program artystyczny. Rada Duszpasterska zapewniła muzykę, polskie potrawy i dobrą zabawę na świeżym powietrzu.

IBP

II KONGRES KLUBU POLSKIEGO

Kongres obradował 23 listopada br. w Koszycach. Prezesem na następną kadencję wybrano p. Elżbietę Dutkowską z Bratysławy, zaś funkcję wiceprezesa objął p. Tadeusz Błoński z Koszyc. W skład Zarządu weszli ponadto: p. Jolanta Bednarczyk (Bratysława) i p. Cezary Torebko (Martin).

Delegaci Kongresu uczestniczyli w odbywających się równocześnie Dniach Kultury Polskiej (22-24 listopada), podczas których prezentowano twórczość plastyczną artystów z Polski i mieszkających na Słowacji, polskie wydawnictwa i liczne filmy.

(ap)

KRAJOWA KONWENCJA KPA

W dniach 24-26 października odbyła się w Chicago konwencja oraz zjazd krajowej Rady Dyrektorów Kongresu Polonii Amerykańskiej. Wysłuchano na nich sprawozdań z półrocznej działalności, zatwierdzono władze naczelne KPA i podjęto szereg ważnych ustaleń wytyczających organizacyjne działania na czas najbliższy.

W zjeździe uczestniczyło 112 delegatów reprezentujących Wydziały Stanowe KPA z terenu całych Stanów Zjednoczonych. Gościem honorowym był prezes Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" prof. Andrzej Stelmachowski. Podczas otwarcia konwencji głos zabrali: prezes Edward Moskal, ks. Carl Urban i przedstawiciel Ambasady RP w Waszyngtonie min. Andrzej Jaroszyński. Merytoryczne obrady zainaugurowała Komisja Spraw Polskich KPA, której przewodniczył wiceprezes Kongresu prof. Zbigniew A. Kruszewski. Debata była poświęcona sprawom Polska-NATO. Głos zabrala dyr. Susan Braden, zajmująca się w Departamencie Obrony USA sprawami Europy Środkowo-Wschodniej. Podkreśliła, że NATO, wbrew sprzeciwom Rosji, rozszerzone zostanie do roku 1999, a konkretne ustalenia w tej sprawie powinny zapaść podczas obrad "natowskiego szczytu" w połowie przyszłego roku. Polska, jak zaznaczyła dyr. Braden znajduje się na czele państw starających się o przyjęcie do Paktu Północnoatlantyckiego. Sytuację Polski w dziedzinie militarnej omówił ppłk. Bolesław

Adamczyk, zastępca attaché wojskowego Ambasady RP w Waszyngtonie. Było to pierwsze wystąpienie przedstawiciela polskiego Ministerstwa Obrony Narodowej na forum Rady Dyrektorów KPA. Płk. Adamczyk przedstawił rolę NATO we współczesnej polskiej strategii militarnej, a także aktualną sytuację armii w zakresie reorganizacji i modernizacji pod kątem wymagań, jakie stawia NATO.

Dalsze obrady pod przewodnictwem wiceprezesa KPA Hilarego Czaplickiego dotyczyły współpracy z amerykańskimi środkami masowego przekazu celem propagowania za ich pośrednictwem spraw polskich i polonijnych. W interesującym panelu i dyskusji na ten temat wystąpili: Lucyna Migala, Ron Jasiński-Herbert (red. naczelny czasopisma "Polonia Today" wydawanego w Chicago w języku angielskim, Brian Rusk (wiceprezes KPA zajmujący się sprawami "public relation" oraz dr Wojciech Wierzewski (red. naczelny "Zgody"). Mówcy zgodnie stwierdzili, że obowiązują tu żelazne zasady profesjonalizmu. Bez tego nie ma szansy, by sprawy tkwiące w centrum uwagi Kongresu znalazły się na szpaltach amerykańskich gazet, w telewizji lub radio.

Konwencja Kongresu przez aklamację przyjęła wniosek o przedłużenie pracy obecnego zarządu na kolejną kadencję. Jedyną zmianą wynikłą z potrzeby proceduralnej. Miejsce byłej prezeski Związku Polek w Ameryce Heleny Wójcik zajęła obecna prezeska Delphine Lytell.

Oto skład zarządu KPA: prezes Edward Moskal; wiceprezesa - Delphine Lytell, Zbigniew A. Kruszewski (Komisja Spraw Polskich), Hilary S. Czaplicki (Komisja Spraw Amerykańskich), Stanley J. Glód (Komisja Finansów), Ewa Betka (Komisja Spraw Członkowskich), Brian Rusk (Komisja ds. public relation); sekretarz - Lawrence Wujcikowski; skarbnik - Michał Dutkowski. Krajowym dyrektorem wykonawczym KPA jest mec. Les Kuczyński, a dyrektorem biura waszyngtońskiego Myra Lenard.

Podczas uroczystego lunchu Zarząd KPA złożył przysięgę, którą odebrał honorowy gość z Warszawy prof. Andrzej Stelmachowski. Przemawiając do zebranych prof. Stelmachowski przekazał pozdrowienia od "Wspólnoty Polskiej" oraz podkreślił historyczną rolę jaką spełniał Kongres Polonii Amerykańskiej i jaką nadal spełnia wobec narodu polskiego. W związku z tym tak ważne są działania KPA zmierzające do przyjęcia Polski do NATO. Na tle dążeń do zapewnienia Polsce bezpieczeństwa i wzmocnienia jej pozycji nader ważne jest podtrzymywanie w opinii publicznej dobrego imienia Polski i Polaków. Niestety, pojawiła się antypolska kampania na tle pogorszenia się stosunków polsko-żydowskich i to właśnie na terenie USA. Prezes "Wspólnoty Polskiej" podkreślił, iż dobrze się stało, że P. Edward Moskal miał odwagę upomnieć się o dobre imię Polaków i o prawdę o Holocauście. Szczególne znaczenie ma w związku z tym przybliżenie przeciętnemu Amerykaninowi historii Polski i kultury polskiej. Istotne znaczenie ma tu edukacja, i to w podwójnym znaczeniu. Z jednej strony jest potrzebne intensywne nauczanie języka polskiego, z drugiej zaś stworzenie skutecznego lobby na rzecz spraw polskich poprzez wzmocnienie wysiłku edukacyjnego młodego pokolenia Polonii Amerykańskiej. Dotyczy to zwłaszcza kształcenia w zakresie szkolnictwa wyższego, gdyż odsetek młodych Ameryka-

nów polskiego pochodzenia kształcących się na uniwersytetach jest wciąż niższy niż być powinien. Prof. Stelmachowski wyraził pogląd, że należy przeorientować nastawienie Kraju do Polonii Amerykańskiej. Dotychczas przeważało myślenie "co Polonia Amerykańska może zrobić dla nas?" Teraz ważne jest, co Kraj, a zwłaszcza "Wspólnota Polska" powinna zrobić dla Polonii Amerykańskiej. Rysują się tu dwa zadania: opracowanie popularnego wydania historii Polski w języku angielskim i dostarczenia atrakcyjnych materiałów do nauki języka polskiego.

Po przemówieniu, w części oficjalnej nadano prof. Andrzejowi Stelmachowskiemu honorowe członkostwo Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Specjalnym gościem Rady Dyrektorów był senator Hank Brown, którego zasług na rzecz spraw polskich propagowanych na forum Kongresu USA nie sposób przecenić. Prezes Moskal wręczył senatorowi pamiątkową plakietkę KPA z wyrazami uznania i podziękowaniami za współpracę. Gośćmi Rady Dyrektorów byli ponadto: były kongresman Edward Derwiński i pełnomocnik warszawskiego Muzeum Niepodległości Roman Rybicki. Muzeum przedstawiło propozycję zorganizowania w przyszłym roku w Warszawie dużej ekspozycji ukazującej półwiecze działalności Kongresu Polonii Amerykańskiej.

25 października dyrektorzy KPA uczestniczyli w Bankiecie Polskiego Dziedzictwa zorganizowanym przez Wydział Stanowy KPA w Illinois oraz asystowali przy wręczeniu dorocznych Nagród Polskiego Dziedzictwa.

Ostatniego dnia obrad Rada Dyrektorów omówiła sprawy organizacyjne i zatwierdziła na plenarnym posiedzeniu uchwały przygotowane przez Komisję Wnioskową. W przemówieniu końcowym prezes Edward Moskal stwierdził, że Kongres Polonii Amerykańskiej był i będzie nadal potrzebny, zarówno Polonii, jak i Polsce. A wobec tego należy czynić wszystko na rzecz dalszego rozwoju tej organizacji oraz budowania jej prestiżu.

IBP

REZOLUCJE RADY DYREKTORÓW KONGRESU POLONII AMERYKAŃSKIEJ

przyjęte na zjeździe w Chicago
w dn. 24-26 października 1996 r.

Kongres Polonii Amerykańskiej obradujący w Chicago, Illinois w dniach 24-26 października 1996 r.

- wyraża zadowolenie z ustalenia przez prezydenta Billa Clintona roku 1999 jako daty przyjęcia pierwszej grupy państw Europy Środkowej do NATO

- wyraża ubolewanie z faktu, że w swym przemówieniu wygłoszonym 22 października 1996 r. prezydent Clinton nie wymienił kandydatów do przyjęcia do NATO

- zdecydowanie popiera przyjęcie Polski do NATO w pierwszej fazie powiększania Sojuszu

- przypomina, że Pakt Północnoatlantycki przez pół wieku stał na straży wartości Zachodu

- uznaje stabilizujący wpływ NATO na sytuację w postzimnowojennej Europie

potwierdza niezastąpioną rolę Stanów Zjednoczonych w strukturach NATO



Jako że Stany Zjednoczone są krajem imigrantów, którzy przybyli do jego brzegów w poszukiwaniu wolności politycznej, społecznej i gospodarczej, stając się produktywnymi członkami amerykańskiego społeczeństwa i wzbogacając różnorodność amerykańskiej kultury

Rada Dyrektorów Kongresu Polonii Amerykańskiej obradująca w Chicago w dniach 24-26 października 1996 r. postanawia, że:

1. Kongres Polonii Amerykańskiej sprzeciwia się wszelkim wysiłkom ograniczenia legalnej imigracji i/lub wprowadzania dodatkowych, uciążliwych i niesprawiedliwych wymagań wobec legalnych imigrantów i uchodźców oraz legalizowania pobytu w Stanach Zjednoczonych i w trzech krajach, a także wymagań wobec dostępu do opieki społecznej, edukacji i innych świadczeń społecznych.

2. Kongres Polonii Amerykańskiej potępia fakt powiadomienia tysięcy Polaków o przyznaniu im wiz imigracyjnych i późniejszego odmówienia ich wydania, wzywając jednocześnie do przyznania wiz wszystkim poszkodowanym.



Jako, że społeczność polsko-amerykańska, będąca odpowiednikiem jednej czwartej ludności Polski i przez pięć dziesięcioleci wypowiadająca się jednym głosem na rzecz demokratycznej Polski ma uzasadnione prawo wyrażania swych poglądów na temat stanu reform we współczesnej Polsce

Rada Dyrektorów Kongresu Polonii Amerykańskiej obradująca w Chicago, Illinois w dniach 24-26 października 1996 r. uchwala, że:

1. Kongres Polonii Amerykańskiej wzywa rząd Polski do bardziej zdecydowanego realizowania polityki umożliwiającej dobrowolny powrót do Polski Polaków z byłego Związku Sowieckiego;

2. Kongres Polonii Amerykańskiej potępia stałe zastępowanie wysoko wykwalifikowanych pracowników rządu i administracji członkami partii koalicyjnych;

3. Kongres Polonii Amerykańskiej wyraża głębokie zaniepokojenie liberalizacją przepisów aborcyjnych. Jako kraj, który podczas II wojny światowej stracił ponad 6 mln. obywateli Polska nie może pozwolić sobie na politykę zmniejszania liczby ludności.

Uznając, że Amerykanie polskiego pochodzenia mają uzasadniony powód do dumy za wkład wniesiony w minionych stuleciach przez ich przodków do cywilizacji amerykańskiej, polskiej i zachodniej oraz

Obchodząc w tym roku szereg ważnych rocznic związanych z Polską i Polonią

Kongres Polonii Amerykańskiej obradujący w Chicago w dniach 24-26 października 1996 r.

1. Pozdrawia papieża Jana Pawła II z okazji 50. rocznicy przyjęcia święceń kapłańskich i 18. rocznicy pontyfikatu życząc mu pełnego wyzdrowienia, dobrego zdrowia i wielu dalszych lat w Stolicy Apostolskiej;

2. Gratuluje Wsławie Szymborskiej z okazji przyznania jej Nagrody Nobla w dziedzinie literatury za 1996 rok;

3. Oddaje hołd Tadeuszowi Kościuszce, wielkiemu bohaterowi amerykańskiej rewolucji i zwolennikowi zniesienia niewolnictwa, co stwierdza postanowienia jego Ostatniej Woli i Testament, w 250. rocznicę jego urodzin oraz potwierdza swoje poparcie dla idei wzniesienia jego pomnika w Warszawie;

4. Z bólem odnotowuje 15. rocznicę brutalnego i zdradzieckiego narzucenia stanu wojennego narodowi polskiemu i potępia decyzję Sejmu o nierozpatrywaniu tej kwestii przed sądem;

5. Pozdrawia i oddaje cześć Stowarzyszeniu Weteranów Armii Polskiej (SWAP) z okazji 75. rocznicy tej organizacji oraz życzy jej powodzenia na dalszej drodze zaspokajania potrzeb weteranów Polskiej Armii.

Kongres Polonii Amerykańskiej popiera wysiłki Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej i całej Polonii zmierzające do postawienia w 1997 r. w Warszawie pomnika upamiętniającego udział Polonii w walce Polski o niepodległość podczas I wojny światowej i w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r.

Kongres Polonii Amerykańskiej wyraża zaniepokojenie losem Polaków poza wschodnimi granicami Polski. Przypomina wcześniej przyjęte rezolucje wzywające rząd Polski do bardziej zdecydowanego realizowania polityki umożliwiającej dobrowolny powrót do Polski Polakom zamieszkałym w byłym Związku Sowieckim.



POLONIA WASZYNGTOŃSKA GODNIE UCZCIŁA JUBILEUSZ JANA PAWŁA II

Świat katolicki obchodził uroczyste historyczne rocznice 50-lecia służby kapłańskiej i 18-lecia pontyfikatu Jana Pawła II, dając wyraz admiracji i uwielbieniu Ojca Świętego, już za życia zwanego Wielkim. Polonia amerykańska zgromadziła się licznie na akademii w stolicy, gdzie Koło Przyjaciół Jana Pawła II urządziło pod egidą Uniwersytetu Katolickiego Ameryki obchód na dużą skalę. Akademia odbyła się w pięknym, mającym już swoją tradycję Teatrze Hartkego na kampusie uniwersyteckim. Uroczystość uświetnili swoją obecnością Arcybiskup Waszyngtonu James kardynał Hickey, nuncjusz Stolicy Apostolskiej arcybiskup Agostino Cacciavilan i inni dostojnicy Kościoła oraz prezydent Uniwersytetu Katolickiego brat Patrick Ellis. Wśród mówców znaleźli się: prof. dr Jude P. Dougherty - dziekan Wydziału Filozofii, prof. dr John Grondelski - wicedziekan Wydziału Teologicznego Seton Hall University, ks. Thomas Forrest - dyrektor światowego programu „Ewangelizacja 2000” oraz prof. dr George Weigel - wykładowca etyki w życiu publicznym na Uniwersytecie Katolickim. W części artystycznej wystąpiła przybyła specjalnie z Krakowa pianistka prof. Maria Szmyd-Dormus, artyści dramatyczni - recytatorzy Mary i William Graham oraz miejscowy chór św. Marka. Atrakcją był zespół filipiński w repertuarze pieśni, którymi popisywał się przed Papieżem podczas Światowego Dnia Młodzieży w Manili.

W tłumie wypełniającym teatr widać było dużo młodzieży, którą postać Jana Pawła II przyciąga zawsze jak magnes. Wśród uczestników obecni byli także przedstawiciele Ambasady RP, Uniwersytetu Katolickiego, Związku Kawalerów Maltańskich, Rycerzy Kolumba oraz innych czołowych organizacji katolickich. Panowała atmosfera świąteczna, trochę jak w katedrze, a jednocześnie rodzinna, gdyż wszystkich łączyła więź, zadzierzgnięta mocno w blasku Ojca Świętego. Prezydent Patrick Ellis powitał zgromadzonych gości, następnie kardynał Hickey wygłosił inwokację, a po nim zabrał głos nuncjusz Cacciavilan, oddany przyjaciel Koła Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II. Składając hołd Papieżowi powiedział, że „Jan Paweł II, którego liczące się środki masowego przekazu proklamowały „Człowiekiem tego Stulecia”, jest sumieniem świata.”

Prezes Koła Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II, Carl Sharek, wyróżniony niedawno przez Ojca Świętego, przedstawił przewodniczącego Rady Doradczej Fundacji, mającego god-

Z KORESPONDENCJI PANA WŁADYSŁAWA ZACHARIASIEWICZA

AMBASSADOR OF THE REPUBLIC OF POLAND

Waszyngton, 7 listopada 1996 r.

Wielce Szanowny i Drogi Panie Władysławie,

W tym szczególnym dniu, dniu Pana urodzin proszę o przyjęcie moich najlepszych, najserdeczniejszych życzeń wszelkiej pomyślności - przede wszystkim nieustająco krzepkiego zdrowia, pogody ducha oraz sukcesów w realizacji Pańskich zamierzeń.

Chciałbym także w tym uroczystym dniu serdecznie Panu podziękować za wielką życzliwość jakiej wielokrotnie doświadczyłem - zarówno ja sam, jak i moja żona.

Ze szczerym uznaniem myślimy o Pańskim oddaniu sprawom Kraju oraz umacnianiu polskiej obecności w Ameryce. Wszyscy, którym na sercu leżą te sprawy są Pańskimi dłużnikami.

*Z wdzięcznością
- i raz jeszcze Wszystkiego Najlepszego*

[...] Jerzy Koźmiński



Watykan, 6 listopada 1996 r.

Drogi Panie Doktorze,

Cieszę się, że Polonia w Waszyngtonie uczciła Złoty Jubileusz Ojca Św. biorąc udział w uroczystości zorganizowanej przez Koło Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II w dniu 26 października. Program był bogaty, jak widzę z załączonej kopii. Dobrze, że cieszyliście się też obecnością środowiska Amerykańskiego i przychylnością Nuncjusza.

Z wyrazami szacunku i serdecznych pozdrowień także dla P. Prezydenta Carl Sharek

[...] ks. Stanisław Dziwisz

ność Knight Commander of St. Gregory the Great, Władysława Zachariasiewicza, który zapoznał audytorium z rolą i zadaniem tej organizacji.

Już sam tytuł prelekcji określał jej charakter: „Fundacja - Żywy Pomnik Pontyfikatu Jana Pawła II”. Władysław Zachariasiewicz był od początku blisko związany z organizacją i rozwojem placówki rzymskiej.

Potrzeba zbudowania Domu Polskiego Pielgrzyma w Rzymie dla upamiętnienia pontyfikatu Jana Pawła II spotkała się ze zrozumieniem i entuzjastycznym poparciem Polonii w świecie, z Polonią amerykańską na czele. Zbiórka funduszy umożliwiła zakupienie odpowiedniego obiektu na ten cel. Już 7 listopada 1981 roku, na specjalnej audiencji w obecności kilku tysięcy przedstawicieli skupisk polskich z całego świata, Ojciec Święty otrzymał symboliczny klucz do Domu Pielgrzyma. Ośrodek ten, pięknie położony wśród drzew i zieleni, może pomieścić każdorazowo dwieście osób. Na prośbę rodaków Papież udzielił mu Swego imienia i dokonał osobiście poświęcenia ośrodka. Powiedział przy tym, że „życie każdego człowieka jest pielgrzymką, która zaczyna się na Ziemi, a prowadzi do wrót Nieba.” W ciągu 15 lat swego istnienia Dom gościł ok. 140 tysięcy osób. Punktem kulminacyjnym każdej pielgrzymki jest, oczywiście, audiencja u Papieża.

Niemal bezpośrednio po otwarciu Domu Pielgrzyma, Ojciec Święty powołał do życia Fundację Swego imienia z siedzibą w Watykanie, kierowaną przez Radę Administracyjną mianowaną przez Papieża. Fundacja przejęła opiekę nad Domem Pielgrzyma, zaś wkrótce po tym, na życzenie Ojca świętego, utworzyła dwie dodatkowe instytucje: Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej oraz Centrum Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II. Memorabilia i archiwum tej ostatniej instytucji umożliwiają naukowcom i pisarzom prace nad dziejami pontyfikatu polskiego Papieża, zaś Instytut Kultury Chrześcijańskiej współpracuje z podobnymi ośrodkami w całej Europie, udziela stypendiów, sponsoruje międzynarodowe sympozja itp.

Dzięki hojności jednej z fundacji amerykańskich zbudowano też drugi Dom im. Jana Pawła II - tym razem w Polsce, w Lublinie. Jest tam miejsce dla 95 stypendystów z dawnych republik sowieckich i Europy Środkowo-Wschodniej, studiujących na KUL-u. Stanowią oni załóżek nowych kadr inteligencji katolickiej w krajach, gdzie komunizm pośiał spustoszenie moralne i materialne.

Wyrażając niedawno wdzięczność działaczom Kół Przyjaciół i dobroczyńcom Fundacji, Ojciec Święty stwierdził, że „każde zdrowe drzewo przynosi dobre owoce i Fundacja jest z pewnością takim drzewem”.

W dalszym ciągu uroczystości głos zabrali: dziekan Wydziału Filozofii dr Jude Patrick Dougherty, wiceprezes Amerykańskiego Stowarzyszenia Filozoficznego, ks. prof. Thomas Forrest, prof. George Weigel, pracujący obecnie nad biografią Papieża - pierwszą, której autorem będzie amerykański katolik.

O polskich korzeniach papieża Jana Pawła II mówił młody uczonek polskiego pochodzenia, dr John Grondelski, wicedziekan Wydz. Teologicznego Uniwersytetu Seton Hall.

Uroczystą akademię zakończyły modlitwa odmówiona przez proboszcza polskiej parafii w Waszyngtonie, ks. Stanisława

Hajkowskiego oraz nabożeństwo w sąsiadującej z Uniwersytecie Katolickim bazylice Niepokalanego Poczęcia.

Oficjalny organ Archidiecezji Waszyngtońskiej „Catholic Standard” zamieścił obszernie sprawozdanie z uroczystości pt. „Dostojnicy Kościoła, uczeni, biorą udział na Uniwersytecie Katolickim w obchodzie z okazji 50-letniego Jubileuszu Papieża”.

Wielce udana inicjatywa Koła Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II znalazła pełne uznanie ze strony Jego Eminencji kardynała Hickey'a, który w serdecznym liście do organizatorów obchodu napisał m.in. „To był nie lada wyczyn wypełnić Teatr Hartkego w słoneczne jesienne popołudnie. Dzięki waszym niestrudżonym wysiłkom potrafiście zgromadzić interesujące grono słuchaczy i, co ważniejsze, zorganizować wspólny program ku czci Jego Świątobliwości”.

Zofia Korbonski

KOMISJA OŚWIATOWA KPA INFORMUJE

Trwają przygotowania do przyszłorocznego V Zjazdu Nauczycieli Polonijnych. 15 września odbyło się w Nowym Jorku drugie zebranie komitetu przygotowawczego, podczas którego omawiano sprawy programowe i organizacyjne. Z wyrazem uznania i wdzięczności przyjęto wiadomość, że współsponsorem zjazdu będzie Columbia University, jedna z najlepszych uczelni amerykańskich. Ustalono, że zjazd będzie miał charakter warsztatów metodycznych - podejmie analizę procesu nauczania w amerykańskim kontekście. Program warsztatów będzie się skupiał na trzech wybranych tematach:

1. 200-lecie rocznicy urodzin Adama Mickiewicza;
2. Papież Jan Paweł II - 50-lecie jego kapłaństwa oraz 20-lecie papieżstwa;
3. 250-lecie urodzin generała Kazimierza Pułaskiego - bohatera dwóch kontynentów.

Szkoły będą mogły także przywieźć na V Zjazd tematy, które uważają za ważne przedyskutowania podczas zjazdu.

Do programu będą włączone również sprawy finansowania szkół, praca kierowników oraz problem uzyskania kredytów dla młodzieży.

Szkolnictwo polonijne w USA rozwija się w ostatnich latach zdecydowanie. Przybywa uczniów, a także szkół kształcących. Wg. Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej w samej tylko Kalifornii założono ostatnio 8 nowych szkół polonijnych. Jest wysoce prawdopodobne, że następny zjazd nauczycielski odbędzie się właśnie w tym stanie. Oprócz Komisji Oświatowej KPA szkolnictwo polonijne wspomaga Centrala Polskich Szkół Doświadczających w Nowym Jorku, której prezesem od ponad trzydziestu lat jest p. Jan Woźniak. Centrala grupuje aktualnie 38 szkół z 5 stanów wschodnich.

IBP/ap

MIESIĄC DZIEDZICTWA POLSKIEGO

Co roku w październiku Kongres Polonii Amerykańskiej oraz Amerykanie polskiego pochodzenia obchodzą

Miesiąc Dziedzictwa Polskiego. Kalendarz imprez - uroczystości oficjalnych, koncertów, wystaw, odczytów, spotkań, okolicznościowych nabożeństw itp. - objął w tym roku 84 imprezy, w większości organizowane pod patronatem KPA. Zorganizowano m.in. Przegląd Kapeli Góralskich, wykład Jana Zamoyskiego, wykład o historii polskich tańców ludowych, Festiwal Filmu Polskiego, lunch Rady Nauczycieli Polonijnych z wystąpieniem dr Lynn St. James o przyszłości kształcenia publicznego i programów dwujęzycznych w szkołach. Poza tym Rada Nauczycieli Polonijnych, jak co roku, zorganizowała konkurs literacko-plastyczny im. Teda Przybyły.

Inauguracja obchodów miała miejsce październik w chicagowskiej siedzibie władz stanowych. Uczestniczyło w niej blisko 400 osób, w tym przedstawiciele władz federalnych, stanowych i miejskich Chicago. Obecni byli kongresmeni Michael Flanagan i Dick Durbin. Władze RP reprezentował konsul Tadeusz Żyliński, zaś szefów organizacji polonijnych prezes Związku Narodowego Polskiego i Kongresu Polonii Amerykańskiej Edward Moskal oraz prezes Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego Edward Dykla.

IBP



FESTIWAL FILMU POLSKIEGO W CHICAGO

Otwarcie tegorocznego, ósmego z rzędu Festiwalu Filmu Polskiego odbyło się w sali Simpson Theatre Muzeum Fielda w sobotę 13 września. Oficjalne otwarcie poprzedziła recepcja w hallu. Otwarcie miało skromny charakter. Krótkie przemówienie pomysłodawcy i organizatora dotychczasowych festiwali, Krzysztofa Kamyśzewa, obejmujące najważniejsze informacje dotyczące historii tej imprezy i tegorocznego jej kształtu, poprzedziło przedstawienie zebraniem Feliksa Falka i występ Grażyny Błęckiej-Kolskiej. Artystę towarzyszył grający na trąbce Piotr Bał i dwaj harmoniści Waldemar Wróblewski i Piotr Słociński.

Pierwszym z filmów zaprezentowanych na festiwalu był "Krzysztof Kieślowski - jest mi tak sobie" Krzysztofa Wierzbickiego i Jacka Petryckiego - dokument o zmarłym niedawno reżyserze. Po nim przedstawiono "Daleko od siebie" w reżyserii Feliksa Falka.

IBP



NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU SYBIRAKÓW

Na zebraniu wyborczym Związku Sybiraków w USA wybrano nowy zarząd w składzie: honorowy prezes Edward Moskal, prezes Henryk Ścigała, wiceprezes - Janina Kubanek, wiceprezes - Eugeniusz Chmielowski, sekretarz - Leopold Witkowski, sekretarz prot. - Maria Kulon, skarbnik - Bielsława Libelt, sekretarz finansowy - Teresa Bochnik, kapelan - Stefan Stańczak.

IBP

SZWAJCARIA

LAUREACI NAGRODY FUNDACJI IM. KOŚCIELSKICH

Najgłośniejszą polską nagrodę literacką - nagrodę Fundacji im. Kościelskich - otrzymali Marcin Świetlicki i Jacek Baczak. Nagroda ta jest określana jako mniejszy, i tylko polski, Nobel dla pisarzy do 40. roku życia. Jury w składzie: Jacek Woźniakowski, Ewa Bieńkowska, Maria Danilewicz-Zielińska, Jerzy Jarzębski, Zygmunt Marzys, Maciej Morawski, Francois Rosset, Jacek Sygnarski, Andrzej Vincenz wyróżniło na dorocznym posiedzeniu, 19 października w Genewie, Jacka Baczaka za debiutancki tom prozy „Zapiski z nocnych dyżurów” (Znak 1995) i Marcina Świetlickiego za całokształt dotychczasowej twórczości poetyckiej.

Uroczyste wręczenie nagród (z wysoką gratyfikacją pieniężną) odbędzie się na początku grudnia w Ambasadzie Szwajcarii w Warszawie.

IBP

SZWECJA

15-LECIE W GOETEBORGU

W dniu 5 września odbyły się obchody 15-lecia Stowarzyszenia Polskiego w Goeteborgu i poświęcenia jego sztandaru. Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" reprezentowali na nich: Ewa Cywińska - członek Zarządu, dyrektor Domu Polonii w Pułtusku - Grzegorz Russak i dyrektor Domu Polonii w Poznaniu - Bożena Zięba.

Uroczystość obchodów 15-lecia Stowarzyszenia rozpoczęła się Mszą św., podczas której homilię wygłosił ks. Jakubowicz z Krakowa. W ceremonii wzięli udział przedstawiciele najstarszego pokolenia miejscowych Polaków w strojach ludowych oraz harcerze.

Następnie przedstawiciele "Wspólnoty Polskiej", po krótkiej wizycie w siedzibie Katolickiego Związku Polskiego, udali się na uroczystości jubileuszowe do Domu Polskiego. W spotkaniu wzięło udział ok. 130 gości (więcej niż zaproszono), wśród nich Ambasador RP w Sztokholmie i przedstawiciele szwedzkich władz ds. imigracji.

Głównymi animatorami wszelkich poczynań Stowarzyszenia Polskiego w Goeteborgu są Maria i Zbigniew Skaleninsowie. Ich autorytet i pracowitość cementują miejscową Polonię. Tamtejsze środowisko to głównie osoby, które opuściły Polskę w latach 1950-70. Zebrani na spotkaniu rodacy skarżyli się na brak aktywności młodego pokolenia i małą mobilność kulturalną środowiska. Ze strony kraju oczekują organizowania spotkań z przedstawicielami prawicy politycznej i tradycyjnej opcji kulturalnej. Poza tym są zainteresowani prezentowaniem w Szwecji polskiej, profesjonalnej twórczości artystycznej. Pragną również, by ich dzieci spędzały wakacje w kraju - delegacja "Wspólnoty" omówiła więc możliwości zorganizowania w Polsce obozu dla młodzieży z Goeteborga. Stowarzyszenie chce nadać Domowi historyczny wystrój. Wychodząc mu naprzeciw przedstawiciele Stowarzysze-

nia "Wspólnota Polska" przekazali prezent - dwie repliki mieczy i tarczę herbową z orłem.

7 października przedstawiciele Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" wzięli udział w spotkaniu z sekretarzem merostwa, zaś w dniu następnym przeprowadzili rozmowy z Zarządem Stowarzyszenia Polskiego w Goeteborgu i odwiedzili Galerię Polską Aliny Radomskiej.

E.C.

(Ilustracje na wkładce barwnej)



NAGRODA NOBLA DLA WISŁAWY SZYMBORSKIEJ

3 października sekretarz Królewskiej Szwedzkiej Akademii S. Allen poinformował zebranych w sali balowej zabytkowego gmachu sztokholmskiej giełdy o przyznaniu tegorocznej literackiej nagrody Nobla Wisławie Szymborskiej. Poetka odbierze nagrodę 10 grudnia w Sztokholmie z rąk króla Karola XVI Gustawa. Dyplomowi, który otrzyma, towarzyszyć będzie czek na ok. 1,1 mln dolarów. W uzasadnieniu werdyktu członkowie szwedzkiej Akademii napisali, że swistość sztuki Szymborskiej oddaje fragment jej wiersza "Nie dwa razy" (1980):

*Uśmiechnięci, współobjęci
spróbujemy szukać zgody,
choć różnimy się od siebie
jak dwie krople czystej wody.*

Wisława Szymborska jest szóstym polskim laureatem Nagrody Nobla. Wcześniej nagrodzono Marię Skłodowską-Curie, Henryka Sienkiewicza, Władysława Reymonta, Czesława Miłosza i Lecha Wałęsę.

Poetka urodziła się w roku 1923 w Bninie koło Kórniku pod Poznaniem, gdzie jej ojciec był dendrologiem w dobrach hrabiów Zamoyskich. Przeniesiony w rejon tatrzański, zamieszkał wraz z rodziną w Zakopanem. Po śmierci ojca w 1931 r. przeniosła się do Krakowa. Tutaj uczęszczała do Gimnazjum Sióstr Urszulanek. W czasie okupacji kontynuowała naukę na tajnych kompletach, pracując w tym czasie jako urzędniczka na kolei. Po wojnie studiowała polonistykę i socjologię na Uniwersytecie Jagiellońskim. W roku 1953 weszła do zespołu "Życia Literackiego", w którym prowadziła dział poezji oraz rubrykę "Lektur nadobowiązkowych" - swobodnego felietonu w formie recenzji z różnych poradników, przewodników, katalogów, pamiętników i relacji. W latach 80., pod pseudonimem Stańczykówna pisała dla "Arki" i paryskiej "Kultury". Jej poetyckim debiutem był wiersz "Szukam słowa", opublikowany w dodatku do "Dziennika Polskiego" pod nazwą "Walka" w 1945 roku. W roku 1952 wydała w "Czytelniku" swój pierwszy tomik "Dlatego żyjemy". W tym samym roku przyjęto ją do Związku Literatów Polskich, w 1955 r. zaś odznaczono Złotym Krzyżem Zasługi. Przełom literacki nastąpił w 1957 r., kiedy to Wisława Szymborska wydała zbiór zatytułowany "Wołanie do Yeti". Potem opublikowała kolejno tomiki: "Sól" (1962), "Wiersze wybrane" (1964), "Poezje wybrane" (1967), "Sto pociech" (1967), "Poezje" (1970), "Wszelki wypadek" (1972), "Wybór wierszy" (1973), "Tarsjusz i inne wiersze"

(1976), "Wielka liczba" (1970), "Poezje wybrane II" (1983), "Ludzie na moście" (1986), "Koniec i początek" (1993). Tłumaczyła też francuską poezję barokową.

Szymborską wielokrotnie wyróżniano, w 1954 roku dostała nagrodę literacką Krakowa, w 1963 nagrodę II stopnia ministra kultury i sztuki. W 1991 roku została uhonorowana dwiema nagrodami: im. Z. Kalenbacha Fundacji im. Kościelskich w Szwajcarii i prestiżową Nagrodą im. Goethego miasta Frankfurtu nad Menem. Przyznawana jest ona co trzy lata, a jej laureatami byli m.in. Hermann Hesse, Gerhart Hauptmann, Karl Jaspers i Tomasz Mann. W roku 1995 przypadła Wisławie Szymborskiej prestiżowa Nagroda im. Johanna Herdera, przyznawana przez Uniwersytet Wiedeński. W tym samym roku została doktorem honoris causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wreszcie niedawno polski PEN-Club wyróżnił poetkę swoją doroczną nagrodą. Przy okazji warto wspomnieć, że wiosną bieżącego roku amerykański PEN-Club oraz Klub Książki Miesiąca (Book of the Month Club) uznał za stosowne specjalnie wyróżnić tłumaczy wierszy Szymborskiej na angielski, Stanisława Barańczaka oraz Clare Cavanagh. Aby obraz życia Wisławy Szymborskiej był pełen musimy dodać, że w 1994 roku poetka nie dostała zaszczytu wejścia do krakowskiej Polskiej Akademii Umiejętności, do której zresztą ją zapraszano. Przepadła w głosowaniu dlatego, że w latach 50. opublikowała kilka wierszy socrealistycznych.

IBP

I FESTIWAL KULTURY POLSKIEJ NA UKRAINIE

Festiwal odbył się w dniach 5-10 października br. Ale już na dwa tygodnie przed jego rozpoczęciem, w niedzielę 15 września, w Katedrze Metropolitalnej we Lwowie zorganizowano koncert utworów zadekrowanych temu miastu przez współczesnych polskich kompozytorów pochodzących ze Lwowa. Zatyłował go „Homagium Leopoli”. Koncert poprowadził p. Zbigniew Chrzanowski - kierownik artystyczny lwowskiego Teatru Polskiego. Poezje twórców związanych ze Lwowem (Witolda Szolcini, Beaty Obertyńskiej i Andrzeja Kurylewicz) recytowali aktorzy Teatru Polskiego we Lwowie Jolanta Martynowicz i Zbigniew Chrzanowski. Capella Cracoviensis, pod dyrekcją Józefa Radwana, wykonała zaś utwory Wojciecha Kilara, Tadeusza Machla, Andrzeja Nikodemowicza, Stanisława Skrowaczewskiego, Krystyny Muszumańskiej-Nazar, Bogusława Schaeffera i Andrzeja Kurylewicz. Dzieła te, poświęcone Lwowowi, nie zabrzmiały nigdzie indziej tak pięknie jak tutaj, ani w czasie krakowskiego prawykonania w 1994 r., ani podczas Festiwalu Muzyki Oratoryjno-Kantatowej w Przemyślu.

W ramach tegorocznego Festiwalu rozdano nagrody literackie w ogłaszonym od 4 lat przez Wydział Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Przemyślu „Konkursie literackim dla Polaków z Ukrainy”. Jury nie przyznało tym razem I nagrody. Dwiema równorzędnymi II nagrodami (po 900 zł) uhonorowano: Halinę Osmak ze Lwowa za wspomnienia „Lata wojenne - lata dzieciństwa” oraz Władysława Listwana z

XXXVI Jubileuszowy Zjazd Delegatów SPK



Uroczysta Msza Św. w Kościele św. Andrzeja Boboli koncelebrowana przez duszpasterza emigracji ks. abp. Szczepana Wesołego.

Prezes Fundacji Światowej SPK p. Zbigniew Hawrot dekoruje p. Anieł Zychowicz



Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i jego Prezesa reprezentowała na Zjeździe dyr. Agnieszka Bogucka.

zdjęcia P. Bogucki



Polski Cmentarz Wojskowy w Lommel, Izba Pamięci.

Tablica pamiątkowa ufundowana przez miasto St. Niklas dla cmentarza w Lommel.

fot. Archiwum

Uroczystości ku czci żołnierzy polskich





Sen. J. Sęk przekazał min. W. Jewtuchowi dary Senatu RP

Od lewej: JE Ambasador RP Jerzy Bahr i min. ds. Narodowości i Migracji Ukrainy Wołodymyr Jewtuch



MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA



JE ks. bp Jan Purwiński, przy nim dr J. Kamocki, ks. prof. R. Dzwonkowski i o. J. Sob...



Dr J. Wowk (Klub Naukowców) i p. L. Niżyńska (wiceprezes FOPr)

W kulisach - prezes Jadwiga Jakubowska (Nowogród Wołyński) i o. Wojciech Drzewiecki

POLSKA DROGA DO KAZACHSTANU



*Wiceprezes ZK „Wspólnoty Polskiej”
prof. R. Brykowski przekazał dar
Stowarzyszenia - książki dla żytomierskiej
biblioteki*



*Inż. Tadeusz Rękas,
prezes Zjednoczenia Polaków
Żytomierszczyzny „Polonia”*



*Od lewej: red. St. Panteluk - naczelny
„Dziennika Kijowskiego” i kwartalnika
„Krynica” i dr Henryk Stroński*



*Na dewastowanym wielokrotnie
żytomierskim cmentarzu ocalały
nieliczne pomniki*

*Uczestnicy konferencji ściągnęli
z różnych stron Żytomierszczyzny*



*Chór „Polskie Sokoły” koncertował i na scenie,
i w kulturalnych*

15-lecie w Goeteborgu



Przekazanie sztandaru Stowarzyszeniu Polskiemu



*Dar „Wspólnoty Polskiej” tarcza i miecze
ozdobiły Dom Polski*

fot. E. Cywirska

45-lecie Sceny Polskiej na Zaolziu



*Jubileuszowa premiera
„Gość oczekiwany” Zofii Kossak*

fot. F. Balon

*Gratulacje dla kierownika artystycznego
Sceny Polskiej Rudolfa Molińskiego*



Żytomierza za prozę publicystyczną „Dole i niedole” III nagrodę przyznano ks. Adrianowi Wacławowi Brzósce za zbiór wierszy.

Koncert galowy, zamykający festiwal, odbył się 5 października. Złożyły się nań występy zespołów polskich działających na całej Ukrainie, od sąsiadujących z Polską Mościsk do graniczącego z Rosją Ługańska. Zaprezentowano tańce i pieśni ludowe, patriotyczne, narodowe - dziś zupełnie nieznane w Polsce, za to przez stulecia przekazywane kolejnym pokoleniom Polaków na Żytomierszczyźnie i Podolu. Reżyserem widowiska był również p. Zbigniew Chrzanowski.

Przed koncertem delegacja polska (w składzie: Wacław Janas - wiceminister kultury i sztuki, Krzysztof Cwetsch - dyr. Departamentu Współpracy z Zagranicą i Polonią Ministerstwa Kultury i Sztuki, Stanisław Bajda - wojewoda przemyski, Mariusz Olbromski - dyr. Wydziału Kultury, Turystyki i Sportu UW w Przemyślu, Jerzy Bahr - ambasador RP na Ukrainie, Tadeusz Samborski - poseł, Tomasz Marek Leoniuk - konsul generalny we Lwowie, Jerzy Janicki - scenarzysta i autor książek o Lwowie, Adam Hollanek - pisarz) złożyła wieńce pod pomnikami Adama Mickiewicza i Tarasa Szewczenki.

/R/



Uroczysta Msza Św. koncelebrowana w Lwowskiej Katedrze



Koncert galowy w wykonaniu uczniów 10-ki

tkali się w lwowskiej katedrze na uroczystej Mszy św. koncelebrowanej pod przewodnictwem ks. bp Marcjana Trofimiaka, ordynariusza lwowskiego. Wzruszającą i mądrą homilię wygłosił ks. Janusz Popławski, niegdyś uczeń szkoły, dziś prezes warszawskiego TML, kapelan Towarzystw Miłośników Lwowa.

Wieczorem



JUBILEUSZ SZKOŁY



Najmłodsi w murach szkoły

Dyr. Marta Markunina
i kons. gen. RP we Lwowie
T. M. Leoniuk

W dniach 11-13 października br. do Lwowa zjechali tłumnie z różnych stron dawni uczniowie i absolwenci Szkoły im. Marii Magdaleny, by uczcić 180. rocznicę jej powstania. (O historii szkoły pisała T. Dutkiewicz w Biuletynie nr 3/96 - „Jest taki punkt na mapie świata”, str. 21)

11 października wszyscy spo-



tego dnia wszyscy spotkali się w teatrze na Koncercie Galowym, poprzedzonym jubileuszową uroczystością. Przybyli nauczyciele i uczniowie, goście z Polski, wśród nich sen. J.



W uroczystości wzięli udział przedstawiciele lwowskich władz oświatowych, nie szczędząc darów

UKRAINA Kuczyński z życzeniami i darami Senackiej Komisji ds. Emigracji i Polaków za Granicą, ambasador Ukrainy w Polsce p. Starak, przedstawiciele lwowskich władz administracyjnych i oświatowych. Obecni byli polscy dyplomaci p. Dobiesław Rzemieniewski (MSZ), konsul generalny RP we Lwowie Tomasz Leoniuk i



Dr K. Gąsowska przekazuje pozdrowienia i wyrazy uznania od władz Krakowskiego Oddziału, obok dyr. A. Bogucka, opiekunka szkoły z ramienia Zarządu Krajowego Stowarzyszenia "Wspólnota Polska"



Znakomite grono pedagogiczne lwowskiej 10-ki

konsul Zbigniew Misiak. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” reprezentowały wypróbowane przyjaciółki szkoły, panie: dyr. Agnieszka Bogucka (Zarząd Krajowy) i dyr. Krystyna Gąsowska (Oddział Krakowski). Uroczystość, prowadzona przez dyrektorkę szkoły, wielce zasłużoną i przez wszystkich podziwianą p. Martę Markuninę trwała blisko pięć godzin – ale nic to dziwnego, skoro tylu przyjaciół szkoły zjechało na jej jubileusz z najlepszymi życzeniami i darami, skoro z całego świata napłynęły telegramy i adresy, które odczytano.

W części artystycznej występowały dzieci – uczniowie szkoły, znani ze swej muzykalności i świetnego przygotowania scenicznego, co zawdzięczają pedagogom, których można tylko zazdrościć.

Tekst i zdjęcia
A. Panecka

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA „POLSKA DROGA DO KAZACHSTANU”

W 60. rocznicę deportacji Polaków z Ukrainy do Kazachstanu Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie i warszawska Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” zorganizowały konferencję naukową „Polska droga do Kazachstanu” która obradowała w dniach 13-14 października br. w Żytomierzu. Honorowy patronat nad konferencją, w której uczestniczyli naukowcy obu narodowości z obu państw, przyjęli: Marszałek Senatu RP Adam Struzik i Minister ds. Narodowości i Migracji Ukrainy Wołodymyr Jewtuch. Współorganizatorami żytomierskiego zjazdu były miejscowe organizacje polskie ze Zjednoczeniem Polaków Żytomierszczyzny „Polonia” na czele.

W konferencji uczestniczyło ponad 150 osób, gości z Polski i Ukrainy, naukowców, przedstawicieli polskich

organizacji na Ukrainie i miejscowej społeczności, w tym wielu młodych. Stronę polską reprezentowali m.in.: senator Jan Sęk przewodniczący Senackiej Komisji Emigracji i Polaków za Granicą, występujący również w imieniu Marszałka Senatu, poseł Wit Majewski wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą, p. Krystyna Lachowicz doradca wicepremiera RP Mirosława Pietrewicza i wiceprezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Ambasador RP na Ukrainie Jerzy

HYMN POLAKÓW NA UKRAINIE

„My Dzieci Polski”

*My dzieci Polski na Ukrainie
Z Ojczyzną w sercu przez wiele lat.
Dobry, życzliwy lud ukraiński
Sprzyja Polakom jak wierny brat.*

*Refren:
Niech żyje polskość w naszych rodzinach
Wiara i miłość to nasz brzeg.
Niech pokolenia nowe Polaków
Z polskością wejdą w nowy wiek.*

*Nasi przodkowie z polskiej Ojczyzny
Nam przykazali w swym sercu nieść
Polskie tradycje, język ojczysty
Jak płomyk życia, jak polską cześć.*

Refren: Niech żyje polskość...

*Wierni będziemy polskiej tradycji,
Która moralnie wzbogaca nas.
Niech błogosławi Bóg wszechmogący
Polskie wspólnoty na lepszy czas.*

Refren: Niech żyje polskość...

Słowa i muzyka Edward Zawadzkiński

Bahr, któremu towarzyszyli konsul generalny Eugeniusz Panek i konsul ds. polonijnych Eugeniusz Jabłoński, Ambasador RP w Kazachstanie Marek Gawęcki, p. Dobiesław Rzemieniewski Naczelnik Wydz. ds. Polonii, Wychodźstwa i Polaków za Granicą DKiW MSZ. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” reprezentował prof. Ryszard Brykowski, wiceprezes Zarządu Krajowego. Ze

strony ukraińskiej w konferencji uczestniczyli: min. ds. narodowości i migracji W. Jewtuch, który w swym wystąpieniu podkreślił aktywność mniejszości polskiej na Ukrainie, chwalcąc osiągnięcia, a także przedstawiciele władz obwodowych (p. Semeńczuk) i miejskich. Obecny był też przewodniczący Międzynarodowościowego Stowarzyszenia „Pokój i Zgoda” Jurij Obuczyński. Licznie reprezentowane były organizacje polskie z całej Ukrainy, wśród nich Zjednoczenie „Polonia” z prezesem inż. Tadeuszem Rękasem. Drugiego dnia obrad uczestników konferencji odwiedził z pasterskim błogosławieństwem ks. biskup Jan Purwiński, ordynariusz żytomierski.

Konferencję zainaugurowała uroczysta Msza św. w kościele seminaryjnym, podczas której poświęcono tablicę pamiątkową „Polakom ofiarom komunizmu w 60. rocznicę deportacji do Kazachstanu”. Na tablicy wmurowanej w kościele seminaryjnym wyryto fragment wiersza Marii Konopnickiej:

„ Imię się Wasze na wieki uświęci w narodowego kościoła pamięci. Męczeńskiej chwały obrazy Wy żywe! Obywatele tej ziemi prawdziwe!”

Konferencję rozpoczęto oficjalnymi wystąpieniami i odczytaniem adresów, między nimi od Wiceprezesa Rady Ministrów, Przewodniczącego Międzyresortowej Komisji ds. Polonii i Polaków za Granicą Mirosława Pietrewicza. Głos zabrali m.in.: min. W. Jewtuch, sen. Jan Sęk w imieniu Marszałka Senatu i własnym, Ambasadorowie Rzeczypospolitej Jerzy Bahr i Marek Gawęcki, wiceprezes ZK Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Ryszard Brykowski.

Dzień pierwszy obrad przeznaczono na zreferowanie stanu badań dot. deportacji Polaków z Ukrainy, dbając o szersze ukazanie sytuacji ludności polskiej na tych terenach w latach dwudziestych i trzydziestych. Przedpołudnie dnia drugiego zdominowały świadectwa z lat 40-tych, które były tematem referatów, ale też

niezwykle interesujących wystąpień świadków mieszkańców Żytomierszczyzny, którzy doświadczyli lub obserwowali tamte zdarzenia. Dyskusje podczas sesji były bardzo żywe, wsparte tak badaniami źródeł archiwalnych, jak pamięcią świadków, raz jeszcze mocno przeżywających fakty, wzruszonych, że oto można o nich mówić głośno na takim forum. W wystąpieniach podkreślano często wspólność tragicznego losu obu narodowości, wzajemną pomoc podczas deportacyjnej gehenny, fakt, że możliwość prowadzenia badań i dyskusji na temat historii dotychczas przemilczanej i dzielącej obie

społeczności jest osiągnięciem ostatniego okresu dobrze rokującym na przyszłość.

Konferencja, bardzo sprawnie zorganizowana, od strony merytorycznej została przygotowana przez dr Henryka Strońskiego z Tarnopola. Zamieszczając dokumenty konferencji „Polska droga do Kazachstanu” spodziewamy się wrócić do tematu w następnym Biuletynie, publikując niektóre referaty i świadectwa.

(ap)



Warszawa, dnia 10.10.1996 roku

Panie i Panowie Uczestnicy Konferencji „Polska droga do Kazachstanu”

Szanowni Państwo,

Przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienia dla uczestników konferencji „Polska droga do Kazachstanu” zorganizowanej wspólnym staraniem Polski i Ukrainy dla upamiętnienia 60-rocznicy deportacji Polaków z Ukrainy do Kazachstanu.

Rocznica ta skłania do głębokiej zadumy nad tragicznym losem tysię-

Lwów, 11.10.1996 r.

Pani Emilia Chmielowa Prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie

Szanowna Pani Emilio,

Na Pani ręce pozwalam sobie podziękować za zaproszenie na Międzynarodową Konferencję Naukową „Polska droga do Kazachstanu”, poświęconą sześćdziesięcioleciu wysiedlenia Polaków z Ukrainy do Kazachstanu.

Bardzo chciałem być na tej konferencji, lecz obowiązki służbowe, związane z pełnieniem funkcji Konsula Generalnego we Lwowie każą mi oraz innym pracownikom Konsulatu Generalnego pozostać w lwowskim okręgu konsularnym. W czasie, gdy trwać będzie Konferencja musimy być w Mostach Wielkich na poświęceniu mogiły i odsłonięciu pomnika na cmentarzu parafialnym, gdzie spoczywają Polacy, zamordowani w czasie II wojny światowej, powinniśmy być także we Lwowie na uroczystościach 180-lecia szkoły Św. Marii Magdaleny i 50-lecia wznowienia w niej zajęć, jako w szkole nr 10 z polskim językiem nauczania.

Szanowna Pani Emilio,

Bardzo chciałem być obecny na tej konferencji, bowiem czteroletnia praca w Konsulacie Generalnym RP w Kijowie pozwoliła mi poznać tragizm losów Polaków zamieszkałych na Podolu, Polesiu, Wołyniu Wschodnim, Kijowszczyźnie.

Za Pani pośrednictwem pozwalam sobie przekazać wszystkim uczestnikom i organizatorom konferencji życzenia owocnych obrad, by prawda o sowieckiej machinie terroru została jak najlepiej udokumentowana, by było to nauką dla nas wszystkich. Myślę, że wszyscy jesteśmy zdania, że ludzie powinni żyć tam, gdzie jest ich Ojcowizna i Ojczyzna.

Pozwalam sobie również żywić nadzieję, iż konferencje takie będą stałym elementem działania Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie i że w przyszłości powstanie instytut badający wszystkie aspekty sowieckiej polityki narodowościowej.

(-) Tomasz Marek Leoniuk,
Konsul Generalny

cy Rodaków, którzy zostali poddani okrutnym represjom dlatego, że byli Polakami.

Polska nigdy o nich nie zapomni. Dla ich potomków Rząd Polski stworzył możliwości repatriacji.

Dobiegający końca wiek XX był dla narodów żyjących w Europie Środkowo-Wschodniej pełen trudnych i pochłaniających wiele ofiar doświadczeń. W wyniku

działań totalitarnych systemów skazano na zagładę nie tylko miliony ludzi, ale chciano także unicestwić całe narody. Doświadczyły takiego losu zarówno naród polski jak i ukraiński.

Tę bolesną lekcję historii mamy już za sobą. Dzisiaj wolna Ukraina i wolna Polska są sobie potrzebne. Rozwija się wielostronna współpraca między naszymi krajami. Współpraca ta daje dobre wyniki dziś i ma bardzo dobre perspektywy na przyszłość.

Obywatele Ukrainy polskiego pochodzenia korzystają ze wszystkich praw należnych mniejszościom narodowym. Na Ukrainie funkcjonują liczne polskie organizacje, wydawana jest polskojęzyczna prasa, można bez przeszkód uczyć się języka polskiego. Przed kilkoma dniami rozpoczął się we Lwowie I Festiwal Kultury Polskiej na Ukrainie.

Szanowni Państwo,

Narody, które tracą pamięć, tracą życie. Nie zapominajmy naszej przeszłości, ale patrzymy w przyszłość.

Dziękując organizatorom za ich pracę włożoną w przygotowanie tej Sesji życzę wszystkim jej uczestnikom, aby wspólne rozważanie historii przyczyniło się do lepszego wzajemnego zrozumienia i umocnienia współpracy Ukrainy i Polski.

(-) Mirosław P. Pietrewicz

Wiceprezes Rady Ministrów, Przewodniczący Międzyresortowej Komisji do Spraw Polonii i Polaków za Granicą

Szanowni Państwo, Rodacy z Żytomierszczyzny i Ukrainy, Przedstawiciele władz ukraińskich, Goście z Polski

Dla Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” możliwość współorganizacji i uczestnictwa w konferencji, poświęconej 60. rocznicy deportacji Polaków do Kazachstanu to wydarzenie specjalne i szczególne. Analiza i podsumowanie skali deportacji z lat 1936-1937 z terenów zamieszkałych przez Polaków na Ukrainie i Białorusi jest skromną namiastką sprawiedliwości dziejowej. Oto, bowiem, w Żytomierzu mieście, które - może z przesadą, może bez - szczyliło się, że jest „drugie w Rzeczypospolitej po Krakowie”, mieście, które dało dowód patriotyzmu wysyłając do Powstania Styczniowego prawie 500 swoich synów i mieście, w którym w ramach stalinowskich represji chciano ukarać wywózką zbiorowo tysiące ludzi, tylko z tego powodu, że są Polakami, odbywa się dzisiaj publicznie uroczyste spotkanie, którym uczymy w formie naukowej konferencji pamięć i męczeństwo Tamtych Deportowanych. Uroczystość odbywa się jawnie, za zgodą i aprobatą władz suwerennego państwa

ukraińskiego. Warte jest to nie tylko refleksji i zadumy nad dziejami państw i społeczeństw, ale też i podziękowania za współodczuwanie. Tragedia Polaków jest, zresztą, doświadczeniem zbliżonym do wielu tragedii narodu ukraińskiego w ostatnich 75 latach.

Na Żytomierszczyźnie mieszkają dziś nadal tysiące Polaków i osób polskiego pochodzenia. Współtworzą rzeczywistość ukraińskiego państwa. Niech żyje się im jak najlepiej, niech z ich pracy i talentu korzysta Ukraina. W tworzącym się demokratycznym społeczeństwie dla godnego życia niezbędna jest także pamięć o swoich korzeniach, o doświadczeniu, które było udziałem narodu i ziemi, gdzie się żyje. Bez tej świadomości każda społeczność pozostanie jedynie grupą ludności, a nie związkiem obywateli. A być może największym doświadczeniem XX wieku jest to, że zniewolone społeczeństwo jest na dłuższą skalę nietwórcze i mało wydajne.

Jestem przekonany, że zastanowienie się nad dramatem, jaki przeżył Żytomierz i Ziemia Żytomierska jest ważne dla każdego mieszkańca tego regionu.

Mamy nadzieję, że wiedza, doświadczenie i informacje zaprezentowane na konferencji wypełnią lukę w historii narodowej zarówno Polaków, jak Ukraińców i nie pozwolą zagać pamięci. Dlatego też w imieniu Zarządu naszej Fundacji chciałbym zadeklarować gotowość wydania drukiem materiałów z dzisiejszej konferencji.

Na koniec niech mi będzie wolno pozdrowić szczególnie serdecznie i pochylić się z szacunkiem, przed obecnymi na konferencji tymi, którzy na własnej skórze musieli przeżyć to, co jest tematem konferencji.

Z poważaniem

(-) Andrzej Krawczyk, Prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Warszawa-Żytomierz, 13 października 1996 roku

PRZEMÓWIENIE PROFESORA RYSZARDA BRYKOWSKIEGO podczas inauguracji Konferencji

Pani Prezes,
Panie Ministrze,
Panie Senatorze,
Czcigodni duchowni,
Szanowni Państwo,
Drodzy Krajanie!

W Stolicy naszego kraju, w Warszawie, odsłonięto i poświęcono w dniu 17 września ubiegłego roku, w 55. rocznicę agresji sowieckiej na Polskę pomnik „Poległym i Pomordowanym na Wschodzie” Pomnik wzniesiony dla uczczenia Wszystkich Poległych i Pomordowanych na przestrzeni stuleci Polaków i Wszystkich Obywateli I i II Rzeczypospolitej bez względu na ich przynależność narodową i wyznaniową.

Pomnik ma kształt lory - otwartego wagonu kolejowego wypełnionego wieloma dziesiątkami krzyży. Jest wśród nich krzyż symbol kościołów Wschodnich, Katolickiego i Prawosławnego, jest macewa żydowska.

W tym roku 17. września hold "Poległym i Pomordowanym na Wschodzie" oddała w osobach swych przedstawicieli cała Polska. Rząd Polski reprezentowali wicepremier Roman Jagieliński i minister Adam Dobroński, parlamentowicemarszałek Olga Krzyżanowska, władze stolicy Prezydent Miasta, wojsko Szef Sztabu gen. Tadeusz Wilecki, kompania honorowa Wojska Polskiego, Straży Granicznej, Policji. Obecni byli przedstawiciele kościołów i wspólnot wyznaniowych, a wśród nich reprezentanci duszpasterstw wojskowych katolickiego, prawosławnego, ewangelickiego i muzułmanów polskich z biskupem polowym WP gen. Leszkiem Sławojem Głóziem na czele. Były rzesze kombatanów ze sztafardami, młodzież harcerska, liczne organizacje społeczne, wśród nich Związek Sybiraków i Stowarzyszenie Polskich Kombatanów w Wielkiej Brytanii. Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" reprezentował prof. Andrzej Stelmachowski.

Po złożeniu wieńców, przemowach, salwach honorowych i krótkiej części artystycznej udano się do katedry polowej Wojska Polskiego na uroczystą Mszę św. za dusze tych co z dala od Ojczyzny spoczęli na Wschodzie.

Jesteśmy głęboko przekonani, że wraz z tegorocznym obchodem pod "Pomnikiem Poległych i Pomordowanych na Wschodzie" dzień 17 września, dzień bolszewickiej agresji i zarazem Dzień Sybiraka wejdzie na stałe do kalendarium rocznic narodowych obchodzonych uroczystości, w skupieniu i zadumie, jako dzień Pamięci Narodowej, Dzień Holdu, Wiary i Nadziei.

Ale był czas, proszę Państwa kiedy w naszym kraju nie można było zbiorowo cześć pamięci tych, co zginęli na Wschodzie, nie wolno było wymieniać słowa-Symbole: KATYŃ. Wówczas to Polacy rozsiani w Wolnym

Żytomierz, dnia 12 października 1996 r.
Związek Polaków w Kazachstanie

Do uczestników Międzynarodowej Naukowej Konferencji „Polacy w Kazachstanie: przeszłość i nowoczesność” Alma-Ata

Szanowni i drodzy Państwo!

My, uczestnicy międzynarodowej Konferencji Naukowej „Polska droga do Kazachstanu” poświęconej 60-leciu deportacji Polaków z Ukrainy do Kazachstanu pragniemy przekazać gorące i serdeczne pozdrowienia wszystkim uczestnikom kontynuującym podjęty temat. Cieszymy się, że doczekaliśmy się czasów, kiedy w młodych, wolnych i niepodległych Państwach otwarcie możemy debatować o losie Polaków.

Represje, które jednakowo dotknęły Polaków, Niemców, Ukraińców oraz inne narodowości, odebrały odwagę mówienia na ten temat przez tyle lat, obecne spotkanie powinno stać się momentem przełomowym w pokonaniu strachu i wyzwolenia odwagi mówienia prawdy.

Problemy przeszłości i przyszłości wyświetlone podczas naszych Konferencji z pewnością będą materialem historycznym, który pozwoli usunąć wiele białych plam w historii naszego narodu.

Życzymy owocnych obrad, bliższego nawiązania kontaktów z naukowcami obu Państw na rzecz wspólnego budowania lepszego jutra, jak również zdrowia i wiele dobrego.

Uczestnicy Międzynarodowej Konferencji „Polska droga do Kazachstanu” pośw. 60-leciu deportacji Polaków z Ukrainy do Kazachstanu

Organizator Konferencji - Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie

Świecie spotykali się w świątyniach na różnych kontynentach, by modlić się, ale i przypominać światu to, o czym chciał zapomnieć. Nabożeństwo takie odbyło się również w nowojorskiej katedrze, zaś poeta Kazimierz Wierzyński poświęcił temu wydarzeniu poemat. Niech mi będzie wolno fragment z tego poematu przytoczyć:

Modlimy się za Polaków, męczonych, bo byli z Polski,
Za Żydów rozstrzeliwanych, bo mieli z nami ojczyznę,
Za Ukraińców zesłanych, bośmy pospółu osiedli,
Za wszystkich bliźnich po kraju, po ojcach ich i po matkach,
Za owoc tej samej ziemi, ludzi tej samej przyrody
I chleba tego samego, ognia, powietrza i wody,
Za wszystkich z naszego domu.
Modlimy się za niewinnych.
Nasze modlitwy tam w Warszawie i nasze modlitwy tutaj, dzisiejszego ranka w Żytomierzu, połączyły się we wspólnym błaganu o spokój dla dusz poległych w obronie Ojczyzny - Tej, co nie zginęła i o spokój dusz tragicznie pomordowanych - za ofiary totalitarnego systemu sowieckiego, łączyliśmy się we wspólnej prośbie, by nigdy niczego podobnego ludzkość nie zaznała.

Niech ta konferencja polsko-ukraińska poświęcona "Polskiej drodze do Kazachstanu" przypomni nam trudną i tragiczną przeszłość naszego narodu, wypełni "białe plamy" udokumentuje kazachstańskie spotkanie Polaków tych z roku 1936 i tych z lat 1940-1941. Wybaczyc można i trzeba to uczynić po chrześcijańsku, zapomnieć nie wolno, bo "narody, które tracą pamięć, tracą wolność"

W imieniu Prezesa "Stowarzyszenia Wspólnota Polska" prof. Andrzeja Stelmachowskiego, w imieniu Zarządu Krajowego Stowarzyszenia i swoim własnym życiem owocnych obrad. Niech fragment cytowanego wiersza Kazimierza Wierzyńskiego stanie się myślą przewodnią naszej konferencji, niech będzie użyty, jako motto, w zapowiadanej publikacji.

PRZELAMYWANIE STEREOTYPÓW

- rozmowa z Ambasadorem RP na Ukrainie
prof. Jerzy Bahrem

Panie Ambasadorko, trzy ważne wydarzenia z trzech dziedzin życia to plon ostatnich dziesięciu dni na Ukrainie. Te trzy wydarzenia to: pierwszy festiwal kultury polskiej we Lwowie, wizyta premiera Włodzimierza Cimoszewicza i konferencja poświęcona Polakom deportowanym do Kazachstanu. Rzec by można kultura, polityka i historia, która zawsze była najtrudniejsza w naszych stosunkach. Zaczniemy więc od konferencji.

Na konferencję poświęconą polskiej drodze do Kazachstanu, związaną z 60-tą rocznicą deportacji, przyjechałem ze świadomością, że jest to bardzo ważny moment, że znowu coś się otwiera we współpracy polsko-ukraińskiej na niwie naukowej. Bardzo dobrze, że temat ten został podjęty przez naukowców zarówno tutejszych, jak i polskich. Mam nadzieję, że będzie to mieć rezonans w obu krajach. Jest to nam potrzebne dlatego, że doświadczenie to w swym tragizmie nosi w sobie cechy wprost przykładowego działania totalitaryzmu. A więc, można się na tym czegoś nauczyć, poznać, jak działa system totalitarny. Równocześnie jest to swoiste odkrycie naszej obecności tutaj i wiąże się w sposób paradoksalny z lwowskim festiwalem, ponieważ zespoły z Żytomierszczyzny były najbardziej okłaskiwane i potwierdziły bogactwo naszej kultury za granicą. Notabene, bardzo ciekawy jest fakt, iż coraz częściej mamy do czynienia z aktywnością kulturalną Polaków z różnych części Ukrainy. A więc nie tylko tych, do których jesteśmy przyzwyczajeni i gdzie uważamy to za coś naturalnego, jak we Lwowie. Dotyczy to już także dalekiej Ukrainy Wschodniej, np. Ługańska, gdzie mają piękny zespół taneczny. To było zupełne zaskoczenie dla gospodarzy ze Lwowa.

Jeśli wspominałem o Ługańsku, to znaleźliśmy się już w obszarze trzeciego tematu, który Pani poruszyła - mianowicie wizyty Pana Premiera. Była ona szczególnie ważna z punktu widzenia otwarcia dla Polski Ukrainy Wschodniej

bądź co bądź obszaru równego obszarowi Polski. Powstał tam pierwszy konsulat generalny RP i ta wizyta miała na celu uświadomienie sobie oraz naszym partnerom, że powinna się dokonywać współpraca całej Polski z całą Ukrainą. Uważam to za bardzo ważne i obiecujące. Ujawniło się np. zupełnie nieznane dotąd środowisko naukowców polskiego pochodzenia w Charkowie. Charków jest ważnym centrum naukowym, liczącym na to, że będzie się sukcesywnie do tego środowiska docierać. Konsulat, który otworzył Pan Premier, spełni w tym względzie istotną rolę.

Panie Ambasadorko, podczas otwarcia konferencji w Żytomierzu powiedział Pan, że w długiej historii stosunków polsko-ukraińskich dobra było znacznie więcej, ale my bardzo często wracamy do zła. I historia była jednym z tych tematów, co do których trudno nam było podjąć rozmowę. Myślę, że fakt dojścia do skutku tej konferencji - i to jako wspólnej, Polaków i Ukraińców świad-

czy o przełamaniu kolejnego tabu w naszych stosunkach, przełamaniu bariery niedopowiedzeń na ich temat.

Myślę, że tabu już dzisiaj nie ma. Niedopowiedzeń zaś nie powinno być dlatego, że nasze stosunki układają się na zasadzie: „wolni z wolnymi, równi z równymi”. Myślę natomiast, że nadal niestety panuje duża wzajemna niewiedza. Jeśli chodzi o przełamywanie stereotypów, poznawanie się - nie zaczynamy od zera, ponieważ różnych inicjatyw - konferencji i spotkań - było już dużo. Spotkanie w Żytomierzu jest dlatego ważne, iż dotyczy tak specyficznego tematu. A po drugie, odbywa się właśnie tutaj, gdzie żyją ludzie, którzy mogą nam nieomal z sali powiedzieć, jak było. I to ma głębokie znaczenie, bo było to wydarzenie o tragicznych i długotrwałych skutkach.

Natomiast, jeśli chodzi o całość naszych stosunków dwustronnych, to będziemy musieli jeszcze wiele zrobić, aby uzmysłwić sobie, jak wielkie jest bogactwo tego co nas łączy, a także jak wielkie jest bogactwo tego co nas może łączyć. To bardzo ważny drogowskaz na przyszłość. W 1997 roku odbędzie się polsko-ukraińska konferencja naukowa, która ma być poświęcona przełamywaniu stereotypów. My obecnie używamy w odniesieniu do Ukrainy pojęcia „strategiczne partnerstwo”. To jest bardzo suchy termin, który na pierwszy rzut oka kojarzy się bardziej z wojskowością. W rzeczywistości, strategiczne partnerstwo oznacza stosunki lepsze niż zwykle dobrosąsiedztwo. A do tego potrzeba bardziej skomplikowanych mechanizmów (także organizacyjnych), jak również wieloletniej pracy. I tak, jak już dokonaliśmy wiele w odniesieniu do naszych zachodnich sąsiadów, to mam nadzieję, że dokonamy również wobec sąsiadów ze Wschodu. Jestem najgłębiej przekonany, że zbliżenie polsko-ukraińskie jest nam potrzebne, bo ma znaczenie regionalne, europejskie, daleko wykraczające poza nasze stosunki dwustronne. Jest to proces, który już się rozpoczął. Proces, za który nasi wnukowie będą nam wdzięczni.

Dziękuję za rozmowę.

rozmawiała Bogna Kaniewska

**JESTEŚMY NA WŁAŚCIWEJ DRODZE**

- rozmowa z dr Henrykiem Strońskim z Tarnopola

- Jest pan pomysłodawcą i osobą odpowiedzialną za merytoryczną stronę konferencji „Polska droga do Kazachstanu” w 60-tą rocznicę deportacji Polaków z Ukrainy do Kazachstanu. Czy rzeczywiście udało się zgromadzić całą możliwie dostępną w tej chwili wiedzę na temat „polskiej drogi do Kazachstanu”?

- Wiele faktów udostępniono, naświetlono i opowiedziano, choć do końca na pewno jeszcze daleko, zwłaszcza jeśli chodzi o represje już na miejscu. Organa bezpieczeństwa nadal bardzo powoli przekazują badaczom informacje. Właściwie dopiero zaczynamy badania dotyczące losów Polaków między Zbruczem a Dnieprem. Ogólna liczba dotkniętych różnymi represjami, jak szacujemy, zamyka się w granicach 150-200 tys. Polaków tylko z tych terenów.

- *Pan jest człowiekiem młodym. Skąd zatem zainteresowanie tym właśnie tematem?*

Urodziłem się w rodzinie polskiej niedaleko Tarnopola. Byłem studentem Uniwersytetu lwowskiego. Znając język polski, co wyniosłem z domu rodzinnego, zapisałem się na historię południowych i zachodnich Słowian. Zrobiłem doktorat na temat życia Polaków na Żytomierszczyźnie w XIX wieku, a potem często bywając na wschodzie, za Zbruczem, zauważyłem - zwłaszcza na cmentarzach - ślady polskości tych terenów i to mnie najbardziej zainteresowało. W 1992 roku wydałem książkę o rejonie marchlewskim.

Czego jeszcze nie wiemy?

Wszystkich poddanych represjom po imieniu nigdy nie wymienimy, ale rozmiar tej gehenny musimy jeszcze ustalić. Liczby wskazują, że to była wielka tragedia, w różnych postaciach. I to musimy jeszcze badać i badać. Nie chciałbym, aby nasze prace odbierano jednostronnie, jako zainteresowanie tylko represjami. Nie, musimy zbadać całe to dziedzictwo kulturalno-duchowe, które zostawiła tutaj polska ludność, cały wkład Polaków w rozwój tych terenów. To jest bardzo bogate dziedzictwo i bardzo różnorodne. Musimy pokazać, jaki był wpływ kultury polskiej na kształtowanie się tych właśnie ziem.

Panie doktorze, podczas konferencji często powracał problem podejścia do tych spraw Polaków i Ukraińców. To, że konferencja była dwujęzyczna, że brali w niej udział przedstawiciele obu narodowości, dobrze chyba świadczy o tym, że potrafimy rozmawiać o trudnych sprawach.

No tak. Naprawdę dużo się zmieniło i to jest bardzo pozytywny element zbliżenia, rozwoju dobrosąsiedzkich stosunków między Polakami i Ukraińcami. Sądzę, że jesteśmy na właściwej drodze do wzajemnego zrozumienia, wzajemnego przebaczenia. Patrzymy w przyszłość.

rozmawiała Bogna Kaniewska



Od lewej: min. W. Jewtuch, dr J. Wowk i red. Bogna Kaniewska z Radia Polonia

DOSTĘP DO ŹRÓDEŁ

rozmowa z Jerzym Wowkiem, prezesem

Klubu Naukowców Polskich FoPNU w Kijowie

- *Klub powstał niedawno - co możemy o nim powiedzieć?*

Zaczynamy dopiero działalność, jako że Klub powstał po moim powrocie ze studiów doktoranckich w

Polsce, gdzie obroniłem pracę na Uniwersytecie Opolskim na temat „Życie społeczno-kulturalne na Ukrainie prawobrzeżnej na przełomie XIX i XX w”. Po wróceniu do Kijowa i od razu włączyłem się w prace FoPNU. Jesteśmy w trakcie tworzenia nowej struktury. Jest to praca niezwykle i ważna i skomplikowana, ponieważ Polacy są rozproszeni po całej Ukrainie, musimy więc ich odszukać, nawiązać kontakty, dotrzeć do przedstawicieli różnych opcji politycznych - a to też bardzo dzieli Polaków na Ukrainie, niestety musimy to przyznać. Musimy więc znaleźć taką płaszczyznę, która pozwoli nam skonsolidować środowisko naukowe Polaków w naszym wspólnym interesie.

Czy orientuje się Pan, jak liczne jest polskie środowisko naukowe na Ukrainie?

Na razie możemy mówić o jednostkach. Inteligencja, elita naukowa na Ukrainie jest nieliczna. Przy tym bardzo wielu Polaków pracujących w instytucjach naukowo-badawczych do tej pory nie przyznaje się do swej narodowości, obawy wciąż jeszcze są silne. Mamy już na szczęście grono entuzjastów - w Kijowie, Tarnopolu, we Lwowie, w Lucku i Żytomierzu. Dzięki nim można było zorganizować konferencję w Żytomierzu. Staramy się też o jak najlepszą współpracę z ukraińskimi uczonymi i uczelniami. Zresztą sam pracuję na uczelni, na Uniwersytecie Lingwistycznym w Kijowie, co daje mi możliwość docierania do Polaków pracujących naukowo.

Jaka jest rola Klubu w organizacji konferencji żytomierskiej?

Laur należy się panu dr Henrykowi Strońskiemu, który odegrał wiodącą rolę w organizacji tej konferencji. Jego zasługą jest udział tak wybitnej postaci jak prof. Janusz Kupczak, którego pionierskie zasługi w podjęciu problematyki trudno przecenić. Udział profesjonalistów w konferencji to też zasługa p. Stronskiego.

A na ile wiedza o losach Polaków na Ukrainie, deportacjach, dostępna jest społeczności polskiej żyjącej dziś na tych terenach?

Niestety, w zakresie historii Polski, genezy skłóceń polskich na Ukrainie nasze polskie środowiska mają bardzo nikłą wiedzę. W wielu przypadkach ludzie jeszcze wciąż nie zdają sobie sprawy ze swego rodowodu.

Czy będąc w Polsce miał Pan moment rozterki, zastanawiał się czy wracać?

Miałem. Szczerze powiem, że odczułem tak serdeczną atmosferę w Polsce - której nigdy nie zapomnę - że przez chwilę myślałem o nie wracaniu. Ale pomyślałem też, że powrót stworzy pewne możliwości samorealizacji naukowej, otworzy dostęp do źródeł, materiałów archiwalnych, które pomogłyby mi samemu zgłębić tę problematykę.

Życzę więc osiągnięć naukowych i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Agnieszka Panecka

DOKUMENT KOŃCOWY MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI NAUKOWEJ „POLSKA DROGA DO KAZACHSTANU”

W dniach od 12 do 15 października 1996 roku w 60. rocznicę deportacji Polaków z Ukrainy, w Żytomierzu odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa na temat: „Polska droga do Kazachstanu”. Patronat honorowy nad konferencją objęli: Minister do spraw mniejszości narodowych w Rządzie Ukrainy Włodzimierz Jewtuch oraz Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej Adam Struzik. Konferencja została zorganizowana przez Federację Organizacji Polskich na Ukrainie oraz Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Uczestnicy konferencji przyjęli dokument końcowy o następującej treści:

Represje władz sowieckich były skierowane przeciwko własnej ludności i społeczeństwu, którego częścią integralną była mniejszość polska. Represje te miały na celu likwidację mniejszości polskiej mieszkającej na Ukrainie przez wyniszczenie fizyczne części Polaków oraz wynarodowienie pozostałych. Zbrodnie te nie może pozostać zapomniana.

Zwracamy się do władz państwowych Ukrainy z propozycją uwiecznienia miejsc męczeństwa represjonowanych Polaków.

Proponujemy zwołanie Ogólnoukraińskiego Forum Naukowego poświęconego problematyce mniejszości narodowych, w tym również polskiej, obecnie mieszkających na Ukrainie.

Proponujemy Rządowi Ukrainy skierować się do Rządu Federacji Rosyjskiej jako sukcesora dawnego Związku Radzieckiego oraz do Rządów innych republik byłego ZSRR z propozycją rekompensaty za straty materialne i moralne dla osób poszkodowanych wskutek represji antypolskich.

Zwracamy się do władz Narodowej Akademii Nauk Ukrainy oraz Polskiej Akademii Nauk z propozycją utworzenia międzynarodowej instytucji naukowej, która by zajmowała się badaniami dotyczącymi roli i miejsca miejscowych Polaków w kształtowaniu państwowości i kultury ukraińskiej.

Uważamy, że Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie mogłaby występować jako organizator kolejnych konferencji naukowych poświęconych innym aspektom represji

antypolskich. Konieczne jest gromadzenie przez Federację Organizacji Polskich na Ukrainie materiałów źródłowych dotyczących polityki KPZR wobec Polaków i innych narodów słowiańskich na Ukrainie.

Widzimy potrzebę przyjęcia ustawy o uniewinnieniu i zadośćuczynieniu dla osób, które dotknęły represje i deportacje z miejsc ich stałego zamieszkania na terytorium Ukrainy.

Przyjazne stosunki między przedstawicielami różnych narodowości mieszkających na Ukrainie są podstawowym warunkiem dalszego rozwoju Państwa Ukraińskiego. Dlatego występujemy przeciwko wszelkim próbom przeciwstawiania jednej części społeczeństwa Ukrainy drugiej według kryteriów narodowościowych.

Komisja redakcyjna w składzie:

Władysław Brzeziński - Żytomierz, Sergiusz Rudnicki - Żytomierz, Henryk Kaczorowski - Jarmolińce (obw. Chmielnicki), Jerzy Wowk - Kijów

Żytomierz, 12-15 października 1996 r.

Żydaczów, 1.10.1996 r.

*Sz. P. Ryszard Brykowski, Andrzej Chodkiewicz
Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”*

Niech będzie pochwalony Pan Jezus!

Na wstępie chciałbym w imieniu Parafian Kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego w Brzozdowcach (woj. Lwów, Ukraina) serdecznie podziękować za otrzymane środki finansowe na odbudowę zabytkowego kościoła polskiego.

Gdy chodzi o umowę nr 130/IX/96 z dnia 12.09.96 i punkt 1-4 dołączam kopie rachunków przetłumaczone na język polski i potwierdzone z oryginałem, a także rachunek uproszczony.

Nasz kościół został zwrócony Polakom pięć lat temu. Okazało się, że był to ostatni moment, aby uratować Kościół - nie było dachu, a sam kościół zaczynał pękać. Z pomocą przyszedł dobry czas tzn. wolności religijnej, a także sprzyjający remontom - dlatego szybko zmieniono dach i zabezpieczono kościół przed dalszą dewastacją. Gdy chodzi o prace wykonane w tym roku to wydaje się, że jak na nasze skromne warunki sporo zrobiono - dokończono ogrodzenie kościoła (250 m), zadano zakrycie (brak dachu okazał się kuszący dla złodziei, którzy chcieli nawet w trójnawowym kościele narobić szkody), zrobiono wewnątrz kościoła tymczasowy ołtarz z kopią cudownego obrazu Pana Jezusa Brzozdowieckiego (oryginał w katedrze w Kamieniu Pomorskim).

*Jeszcze raz serdecznie dziękuję za pomoc życząc Panom Bożego błogosławieństwa.
Z wyrazami szacunku*

(-) ks. Dariusz Firsz

*Parafia Rzymsko-Katolicka Podwyższenia Świętego Krzyża Brzozdowce
woj. Lwów - Ukraina*



STAROBIELSKIE DZIECI

Kiedy 11 września br. ponad sześćdziesięcioosobowa grupa przedstawicieli Rodzin Katyńskich wraz z sekretarzem generalnym Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, panem Andrzejem Przewoźnikiem i konsulem generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Charkowie p. Zdzisławem Nowickim, przybyła do Starobielska, zaskoczyło ich

wszystkich nie tylko serdeczne przyjęcie i gościnność miejscowych władz oraz sióstr zakonnych, które powróciły do świętego miejsca, w którym bolszewicy urządzili niegdyś obóz dla polskich oficerów. Zaskoczył ich też doskonały stan małego cmentarza wojskowego, na którym pochowano oficerów, którzy zmarli w obozie wcześniej niż rozstrzelano bestialsko ich kolegów. Cmentarzyk stanowi niejako wewnętrzną część dużej, miejskiej nekropolii. Usytuowany wśród jodełek i sosen jest pod każdym względem polskim cmentarzem wojskowym: na krzyżach białoczerwone szarfy, czystość, drzewa szumią do snu tym „co Ojczyźnie żywot swój oddali...”

Te niespodziankę sprawiły nie tylko miejscowe władze; cmentarzem opiekują się dzieci z miejscowej szkoły. Oprócz opieki nad cmentarzem dzieci te, a jest to już grupa ponad dwudziestopięcioosobowa, z pomocą państwa Koniuchowych miejscowych nauczycieli polskiego pochodzenia uczą się języka polskiego, historii i kultury, śpiewają polskie piosenki, tańczą „Krakowiaka” i „Poloneza”. Mają już swój własny zespół - kapelę i chór „Strumyczek”, który oczekuje zaproszenia do Polski.

Starobielskiej „małej” i „dużej” Polonii pomaga ługańskie Stowarzyszenie Miłośników Języka i Kultury Polskiej „Warszawa”, któremu od lat przewodzi niestrudzony pan Marceł Rek. Pomagać próbuje też i charkowski konsulat, ale to wszystko mało...

Dorośli i dzieci ze Starobielska potrzebują podręczników języka polskiego, słowników polsko-ukraińskich lub polsko-rosyjskich, bajek i poezji dla dzieci, śpiewników, audiokaset z piosenkami polskimi. Mają nadzieję na instrument elektroniczny z klawiaturą, może być nawet używany - byle w dobrym stanie. Oczekują też prawdziwej mapy Polski i sławnej dziś w świecie „Historii dla Piotra”

I mają nadzieję, że może jakaś polska szkoła zechce się z nimi zaprzyjaźnić, że ich zaproszą do Polski... Same również chciałyby zaprosić dzieci z Polski do siebie, do obozu „Czajka”, nad malowniczą rzeką Ajdar, w lesie pachnącym żywicą, zaledwie 15 minut drogi pieszo od cmentarza, na którym spoczywają polscy oficerowie.

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Charkowie gotów jest dla tych kontaktów przejąć rolę skrzynki pocztowej i w razie potrzeby będzie tę funkcję wypełniał z radością.

(XV)



DRUŻYNA PIŁKARSKA W ŻYTOMIERZU

Przy Zjednoczeniu Polaków Żytomierszczyzny „Polonia” w grudniu ubiegłego roku założono polską drużynę piłkarską, którą również nazwano „Polonia”. W skład zespołu wchodzi piłkarze Polacy - ich trenerem jest Anatol Orzechowski. Treningi rozpoczęły się już w styczniu 1996 roku. Dzięki zarejestrowaniu polskiej drużyny w miejskim Komitecie Kultury fizycznej, mogła ona wziąć udział w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo Żytomierza. Odbyły się one między 5 a 30 lipca. Z dziesięciu zespołów uczestniczących w pierw-

szej połowie rozgrywek „Polonia” uplasowała się na I miejscu z łączną ilością 24 strzelonych bramek.

Zorganizowane jesienią br. spotkanie z drużyną polskiego klubu piłkarskiego „Skała” z Mościsk posłużyło jako dobra okazja do zmontowania wspólnej, mocnej drużyny, która weźmie udział w jednej z najpiękniejszych imprez w Kraju IV Polonijnych Mistrzostwach Świata w Piłce Nożnej, odbywających się co dwa lata w Stalowej Woli.

Kazimierz Ratyszyski



MOZAIKA BERDYCZOWSKA

Od dwóch lat istnieje już polskie pismo „Mozaika Berdyczowska”. Ukazuje się ono w największym skupisku Polaków na Ukrainie - na Żytomierszczyźnie. W Żytomierzu Polacy to być może 20-25 proc. mieszkańców. W Berdyczowie (40 km od Żytomierza) Polaków jest 10-20 tys. na 100 tys. wszystkich mieszkańców. „Mozaika” jest jedynym, półprofesjonalnie wydawanym pismem polskim w tym regionie.

„Mozaika” powstała w 1994 r. Jej pierwszy numer ukazał się 24 grudnia tegoż roku, jako dodatek do lokalnego, ukraińskiego pisma „Ziemia Berdyczowska”. W kwietniu 1995 r. została formalnie zarejestrowana (jako pismo Berdyczowskiego Oddziału Związku Polaków na Ukrainie). W tym też roku ukazały się 4 numery pisma. W 1996 r. powinno się ukazać 5 numerów „Mozaiki”

Pieniądze na wydawanie „Mozaiki” dawała z początku wyłącznie warszawska Fundacja „Rodacy Rodakom”. W 1996 r. pieniądze na papier i druk przekazała rządowa Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Wydawanie pisma jest dość skomplikowane - taka jest konieczność, redakcja ma bowiem zaledwie jedną maszyną do pisania i jednym, starym telefaksem (do niedawna jej redaktorzy dysponowali tylko...własnymi długopisami!). Teksty pisane są w większości w Berdyczowie i przesyłane do Warszawy. Tu są wpisywane do komputera, pismo jest łamane, naświetlane są folie, przesyłane następnie do Berdyczowa, gdzie „Mozaika” jest drukowana w miejscowej drukarni.

Całość prac redakcyjnych wykonywana jest społecznie. Pracować społecznie jest na Ukrainie szczególnie trudno. Redakcja „Mozaiki” opiera się głównie na nauczycielach, którzy zarabiają marnie - co więcej, nie otrzymują wynagrodzenia od ładnych paru miesięcy! Pomimo wszystkich przeszkód „Mozaika” ukazuje się i budzi naprawdę duże zainteresowanie.

Redaktorem naczelnym jest pan Feliks Paszkowski, dyrektor jednej ze szkół, a sekretarzem redakcji wicedyrektorka szkoły Larysa Werwińska (nauczycielka języka polskiego, organizująca też audycje w jęz. polskim). Niżej podpisany, na co dzień dziennikarz „Rzeczypospolitej” (społecznie w Fundacji „Rodacy-Rodakom”) jest członkiem redakcji. „Mozaika” prosi wszystkich chętnych o kontakt - bądź na adres ukraiński, ul. Puszkina 46, Berdyczów, 261400 Ukraina, bądź do autora nin. tekstu, na adres „Rzeczypospolitej” Pl. Starynkiewicza 7, 02-015 Warszawa.

Piotr Kościński

DNI POLSKIEJ KULTURY CHRZEŚCJAŃSKIEJ W BUDAPESZCIE

WĘGRY

Po raz drugi Stowarzyszenie Polskich Katolików na Węgrzech, Polska Parafia Personalna, Instytut Polski, Polskie Stow. im. J. Bema, Stow. Polskiej Mniejszości Narodowej, Stow. „Wspólnota Polska” Zarząd Krajowy i Oddział w Krakowie oraz Fundacja Mniejszości Narodowych i Etnicznych zorganizowały w dniach 4-13 października 1996 r. powyższe Dni.

Otwarcia dokonali Ambasador RP dr Maciej Koźmiński, prezes Stow. Katolików Polskich na Węgrzech p.w. św. Wojciecha p. Monika Molnar Sagan i proboszcz Polskiej Parafii Personalnej w Budapeszcie ks. M. Zygałło S.C.

Program obejmował wystawy, recitale, kiermasz książki polskiej, wykłady tematyczne, program dla dzieci z konkursem malarskim oraz wieczór poetycko-muzyczny „Przy blasku świec”, w wykonaniu artystów i poetów z Krakowa: A. Lutosławskiej, M. Paździory, W. Krawczyńskiego, P. Paradowskiego. W programie oprócz utworów religijno-patriotycznych poetów-autorów, przedstawiono teksty filozoficzno-poetyckie Karola Wojtyły oraz utwory F. Chopina.

Sluchacze wysoko ocenili artyzm wykonania utworów, głębię treści i serdeczność artystów, płynącą już z pierwszych słów prowadzącego koncert, który m.in. powiedział: „przywozimy Państwu oddech Polski i Krakowa”.

Wśród sluchaczy koncertu byli m.in. Węgrzy i Węgierki - związani węzłami małżeńskimi z naszymi rodakami. Był również przewodniczący Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej dr K. Sutarski.

Po koncercie nastąpiło spotkanie z Polonią budapeszteńską - przedstawicielami organizacji, które podjęły się urządzania Dni, zakończonych Mszą św. w polskim kościele parafialnym. Omawiano problemy wynikające z działalności polskich stowarzyszeń, m.in. sprawę Domu Polskiego, sytuację materialną, potrzeby finansowe i in.

Dni Polskiej Kultury Chrześcijańskiej oprócz treści religijnych i patriotycznych przyczyniły się do zbliżenia naszych rodaków z krajem i - co warto podkreślić - do zintegrowania środowiska polonijnego.

(WK)

ŚWIĘTO ZMARŁYCH NAD DUNAJEM

W dniu Święta Zmarłych odbyły się uroczystości na cmentarzach m.in. w Budapeszcie, Egerze, Budakeszi i Győr. Złożono kwiaty i zapalono znicze na 245 mogiłach polskich oficerów, żołnierzy i uchodźców cywilnych Września 1939, spoczywających w polskich kwaterach miejscowych cmentarzy. Nie zapomniano też o 37 polskich lotnikach, spoczywających na cmentarzu Brytyjskiej Wspólnoty Narodów w Solymar. W uroczystościach tych wzięli udział przedstawiciele polskich placówek dyplomatycznych.

Centralna uroczystość, z licznym udziałem budapeszteńskiej Polonii, na którą przybył ambasador RP dr Ma-

ciej Koźmiński wraz z pracownikami Ambasady i Konsulatu, odbyła się w polskiej kwaterze cywilno-wojskowej (blisko 150 mogił) na cmentarzu komunalnym w stolicy. Po nabożeństwie, koncelebrowanym przez proboszcza polskiej parafii personalnej, złożono też kwiaty i zapalono znicze na grobie Józsefa Antalla seniora, dobroczyńcy tysięcy polskich uchodźców cywilnych i wojskowych przebywających na Węgrzech w latach II wojny światowej.

Ziemia węgierska kryje w sobie prochy wielu tysięcy Polaków, także tych, którzy walczyli w 1526 r. z Turkami pod Mohacsem (półtoratysięczny zastęp pod wodzą L. Gnoińskiego), bronili zamku w Egerze w 1552r., padli w walce z Turkami w bitwach pod wodzą króla Jana III Sobieskiego pod Parkanami i o Esztergom w 1683r. lub w bojach węgierskiego powstania narodowo-wyzwoleńczego w latach 1848 - 49.

(AN)

XXXVI JUBILEUSZOWY ZJAZD DELEGATÓW SPK W WIELKIEJ BRYTANII

WIELKA BRYTANIA

W dniach 25 - 27 października br. w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym w Londynie odbył się uroczysty XXXVI Walny Zjazd SPK w Wielkiej Brytanii. Był kolejnym etapem programu obchodów jubileuszu 50-lecia Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, formalnie powołanego na I Zjeździe Delegatów Kół Żołnierskich w Londynie w dniach 23 - 24 maja 1946 roku.

Upragniony pokój zamiast powrotu w rodzinne strony niósł kolejne poczucie zagrożenia wobec nowych, nieznanych wyzwań losu. Rozformowywano wojsko, które dotąd dawało poczucie więzi i zastępowało dom. Trzeba było na nowo uczyć się żyć, aby odzyskać równowagę w emigracyjnej rzeczywistości, w sytuacji, gdy nie było powrotnej drogi do kraju.

„Decyzją Naczelnego Wodza została zaaprobowana myśl stworzenia Samopomocy Wojska, jako stowarzyszenia społecznego, mającego na celu roztoczenie opieki nad wszystkimi żołnierzami i byłymi żołnierzami wojska i ich rodzinami” brzmiał rozkaz Szefa Sztabu Naczelnego Wodza, gen. S. Kopańskiego z września 1945 r.

Minęło 50 lat pracy „dla dobra Polski i ogółu członków” Ten zapis, zawarty w & 1 statutu SPK wyrażał hierarchię wartości, której przez te lata wiernie służyli. Dzisiaj szeregi Ich mniej liczne, głowy posiwiałe.

Miałam zaszczyt być wśród Nich i w tym jubileuszowym spotkaniu reprezentować władze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Jakimi słowami można było ująć myśli i uczucia, widząc tych, co zawsze wierni, i dzisiaj nie pozwolą zapomnieć, co to patriotyzm, miłość do Ojczyzny, której tak niemożliwie - ciągle chcą służyć, o Jej sprawy się upominać. Dzisiaj w kraju znów potrzebujemy takiej pamięci, takiej wierności. Nasze trudne, narodowe doświadczenie znowu przypomina, że najważniejsza jest wierność.

O tym gorącym przywiązaniu i stałej pamięci o Polsce niejednokrotnie przekonywałam się w moich licznych kontaktach organizacyjnych i indywidualnych ze środowiskami byłych żołnierzy. Każde takie dotknięcie odsłaniało gorzkie minionej poniewierki, tulącego losu, lata tęsknoty za utraconą Ojczyzną. Czasem były to opowieści o sprawach strasznych i bolesnych, o których nie mówi się przy uroczystych okazjach.

Dzisiaj pozostaje nisko pochylić głowę przed tym morzem minionych udręk, niepokoju, złego losu, który był Ich udziałem. Pozostaje życzyć ukojenia każdej, może do dziś nie zabliźnionej ranie, każdemu cierpieniu; tyle go ciągle trwa... A w imieniu mego, powojennego pokolenia, jakże inaczej, być może jeszcze groźniej doświadczanego wołać: Jakże Was było brak tu w Polsce przez te lata, jakże bardzo jest brak! Może nie wolno tak mówić Im - po 50 latach wiernej służby. Ale co począć, gdyśmy ciągle jeszcze nie u celu.

Bądźcie, Drodzy, dalej z nami, zostańcie z nami. Tyle pracy...

Agnieszka Bogucka

ZJAZD SPK

Zjazd rozpoczął się wprowadzeniem sztandarów i odczytaniem Inwokacji kombatanckiej. Prezes Zarządu Głównego powitał honorowych gości, a przede wszystkim ambasadora RP Ryszarda Stemplowskiego, prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego, rektora Polskiej Misji Katolickiej ks. prał. Stanisława Świerczyńskiego, attaché wojskowego RP kmd. Ryszarda Szlegiera, konsula generalnego Jacka Starościka, konsula ds. Polonii Marka Pędzicha, przewodniczącego FOK PSZ kpt. mar. Aleksandra Okołów-Zubkowskiego, honorowego przewodniczącego Federacji Światowej SPK płk. Stefana Soboniewskiego, przewodniczącego Rady Federacji Światowej SPK Zbigniewa Hawrota, mjr Bolesława Łaszewskiego - jednego z założycieli SPK mieszkającego obecnie w Stanach Zjednoczonych, prezeskę Koła Kobiet Żołnierzy płk. Jadwigę Morozewicz, a także prezesów organizacji społecznych działających w Wlk. Brytanii, prezesów kół SPK z innych państw oraz gości z Polski. "Wspólnotę Polską" reprezentowała dyr. Agnieszka Bogucka (Zarząd Krajowy). Szczególnie serdecznie prezes Zychowicz powitał cztery panie - Irenę Andersową, Annę Sabbatową, Wandę Szadkowską i Zofię Przedzimirską.

Minutą ciszy uczczono zmarłych członków SPK, w tym zmarłego w ubiegłym roku śp. Zygmunta Szadkowskiego.

W krótkim przemówieniu prezes Zychowicz przypomniał najważniejsze dokonania SPK w ciągu 50 lat istnienia tej organizacji, uwzględniając też dokonania z ostatniej kadencji, a przede wszystkim z roku jubileuszowego SPK, który obchodzony jest jako Rok Pamięci Narodowej. Po nim głos zabierali kolejno honorowi goście Zjazdu. Prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kraju mjr Henryk Pałka przypomniał o znaczeniu, jakie miało istnienie SPK dla wszystkich tych dawnych żołnierzy, którzy nie chcieli się włączyć w pracę ZBOWiDu. Kiedy tylko powstała moż-

liwość swobodnego zrzeszania się, powstało SPK, wzorowane właśnie na tym działającym w Wolnym Świecie. Natomiast dyrektor Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" Agnieszka Bogucka życzyła w imieniu "Wspólnoty" i jej prezesa Andrzeja Stelmachowskiego pomyślnych obrad. Wspomniała też o znaczeniu działalności kombatanckiej z punktu widzenia młodszych pokoleń. Następnie wiceprezes Zarządu Głównego SPK Mieczysław Jarkowski odczytał nadesłane do uczestników Zjazdu życzenia, które nadeszły z całego świata, rozpoczynając od listu papieża Jana Pawła II.

Na zakończenie tej uroczystej części spotkania wręczono szereg odznak SPK, zarówno indywidualnym osobom, jak i instytucjom, które w specjalny sposób zasłużyły się dla tej organizacji.

W czasie pierwszego dnia obrad wybrano Prezydium Zjazdu z przewodniczącym Zbigniewem Hawrotem, przyjęto porządek obrad i uchwalono regulamin Zjazdu. Po wybraniu Komisji Odwoławczej przyjęto protokół z poprzedniego XXXV Walnego Zjazdu. Zebrani wysłuchali sprawozdania ustępujących władz: Zarządu Gospodarczego PCA Ltd., uzupełniające Zarządu Głównego SPK, Sądu Koleżeńskiego



Tablica pamiątkowa w kościele św. Andrzeja Boboli.

fol. P. Bogucki

go i Komisji Rewizyjnej. Ustępujący prezes, inż. Czesław Zychowicz, podziękował Zarządowi Głównemu za jego pracę. Wiceprezes M.S. Jarkowski poruszył sprawę Fundacji SPK, wyjaśniając, dlaczego prace Komitetu Fundacji zostały opóźnione. Dyskusja nad sprawozdaniami obracała się wokół tematów gospodarczych i organizacyjnych. Padło parę pytań dotyczących Fundacji SPK, współzależności PCA Ltd. od Zarządu w Wlk. Brytanii, poruszano sprawę Beaver House Trust. Gratulowano Zarządowi Głównemu działalności na Białorusi, poruszano sprawę budowy Domu Polskiego w Nieświeżu. Padło parę głosów zaniepokojonych sprawą uprawnień kombatanckich niezadowolone budzi długie oczekiwanie w Kraju na ich przyznanie i skomplikowana procedura.

Następnie podnoszono sprawę Statutu SPK w Wlk. Brytanii - proponowane są pewne zmiany. Ubolewano nad sta-

le zmniejszającą się liczbą kół SPK i małym zaangażowaniem młodego pokolenia. Kolejnym problemem nurtującym delegatów były zagadnienia Roku Pamięci Narodowej. Okazało się, że nie wszyscy członkowie lokalnych komitetów są w stanie zebrać wszystkie informacje, które powinny być zawarte na formularzach Centralnego Komitetu. Zebrani dali również wyraz zaniepokojeniu, że w 55 lat po wojnie, w niepodległej Polsce, dzieci uczą się z podręczników, w których przedstawiono zafałszowaną hi-

uznaniu zasług prezesa Czesława Zychowicza wręczył mu Honorową Odznakę Związku Sybiraków. Na tym zakończono część pierwszą sobotnich obrad Zjazdu. Obrady w Komisjach Zjazdowych odbyły się po przerwie.

Trzeci dzień Zjazdu rozpoczął się od uroczystej Mszy św. w kościele św. Andrzeja Boboli odprawionej przez ks. abp. Szczepana Wesołego, delegata Prymasa Polski ds. Duszpasterstwa Emigracji. Mszę św. koncelebrowali: ks. prałat Stanisław Świerczyński - rektor PMK w Anglii i Walii, ks. prałat Janusz Tworek - sekretarz tejże Misji oraz miejscowy proboszcz ks. Ryszard Juszcak. Ks. arcybiskup

swą homilię oparł na najważniejszym przykazaniu: miłości Boga i bliźniego. Pozytywnie podsumowując osiągnięcia pokolenia wychowanego w międzywojennej niepodległej Polsce ks. arcybiskup powiedział: "pokolenie to w pełni wywiązało się z pokładanych na nim obowiązków". Po Mszy św. abp. Szczepan Wesoły poświęcił w kościele św. Andrzeja Boboli tablicę pamiątkową, na której wyryto słowa: "Stowarzyszenie Polskich Kombatantów dla upamiętnienia 50-lecia Służby dla Polski".

Następnie podczas wznowionych obrad dysktowano wnioski dotyczące m.in. Domu Polskiego na Białorusi, pomocy nauczycielom polskim we Lwowie, przynależności do Zjednoczenia Polskiego w Wlk. Brytanii oraz zacieśnienia współpracy z Radą Kombatantów w Polsce. Kolejne wnioski dotyczyły wydania kosztem 15 000 funtów historii SPK w języku angielskim, Roku Pamięci Narodowej, konkordatu oraz aborcji. Odrzucono wniosek podwyższenia składki członkowskiej. Postanowiono zaprotestować przeciwko fałszowaniu historii w podręcznikach szkolnych. Zaprotestowano również przeciwko fałszywym oskarżeniom krzywdzącym SPK zawartym w niedawno wydanej książce Adolfa Kołodzieja.

Ostatnim punktem obrad poza wolnymi wnioskami - był wybór nowych władz. Prezesem został ponownie Czesław Zychowicz, nowym sekretarzem - Kazimierz Langowski. Wybrano również Zarząd Główny i Komisję Rewizyjną.

Zjazd zakończył się odśpiewaniem hymnu narodowego. Potem na delegatów czekała część artystyczna w wykonaniu Rewelersów Midlandu ("SPK w służbie dla Polski"), zespołu "Mazury" i Zespołu 316 Kompanii Transportowej.

(Ilustracje na wkladce barwnej)

DEKLARACJA IDEOWA XXXVI JUBILEUSZOWEGO WALNEGO ZJAZDU STOWARZYSZENIA POLSKICH KOMBATANTÓW W WIELKIEJ BRYTANII

1. *W myśl ślubowania złożonego w 1945 roku „Zespoleni z dążeniami całego Narodu, tak w Kraju jak i na Obczyźnie, ślubujemy trwać nadal w walce o wolność Polski bez względu na warunki w jakich nam przyjdzie żyć i działać”, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii pozostaje nadal wierne temu ślubowaniu.*

2. *Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii będzie kontynuować łączność z instytucjami w Kraju, a głównie z: Ministerstwem do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Radą Organizacji Kombatanckich w Kraju, Stowarzyszeniem Polskich Kombatantów w Kraju i Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”.*

3. *Jubileuszowy Zjazd SPK w Wielkiej Brytanii wyraża wdzięczność Wojsku Polskiemu za współorganizowanie Ogólnego Zjazdu Kombatantów w Warszawie z okazji Święta Żołnierza w dniach 15 - 17 sierpnia 1992 r.*

4. *Jubileuszowy Zjazd wyraża zaniepokojenie, że pomimo upływu sześciu lat od powstania III-ciej Rzeczypospolitej uchwalenie nowej Konstytucji i Konkordatu nadal nie zostało urzeczywistnione.*

5. *Jubileuszowy Zjazd wyraża dezaprobatę wobec Władz Państwowych w Polsce, w związku z brakiem należytej pomocy dla Rodaków ze Wschodu i braku koordynacji repatriacji tych, którzy wyrazili chęć stałego osiedlenia się w Kraju.*

6. *Jubileuszowy Zjazd protestuje, że pomimo upływu szeregu lat, młodzież w Kraju nadal musi korzystać z podręczników polecanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, fałszujących przeszłość obywateli polskich deportowanych do Związku Radzieckiego, równocześnie gloryfikujących okupanta ze Wschodu.*

Londyn, dnia 27 - 10 - 1996

storię - szczególnie w odniesieniu do stosunków polsko-rosyjskich.

W dalszej części Zjazdu Komisja Rewizyjna zatwierdziła sprawozdania i udzieliła absolutorium ustępującemu Zarządowi. Absolutorium przyjęto przez aklamację, podziękowano ustępującemu Zarządowi za jego pracę w 2-letnią kadencję. Następnie zatwierdzono skład Komisji Matki, do której weszło 11 członków, po jednym z każdego rejonu SPK. Henryk Pakuła - prezes SPK w Warszawie, w



JUBILEUSZ

KS. ARCYBISKUPA SZCZEPANA WESOŁEGO

28 października to dzień 40-ej rocznicy przyjęcia święceń kapłańskich przez ks. Szczepana Wesołego - dziś arcybiskupa, duszpasterza polskiej emigracji.

Ksiądz Arcybiskup Szczepan Wesoły urodził się w Katowiu

cach. Jako 17-latek został wcielony do armii niemieckiej i wywieziony w 1943 r. do Francji. Podjął ryzykowną ucieczkę, by - przedarłszy się przez linię frontu, dotrzeć do II Korpusu Wojska Polskiego we Włoszech, gdzie służył jako radiotelegrafista. Wraz z innymi żołnierzami Korpusu znalazł się po zakończeniu wojny w Anglii, gdzie pracował jako robotnik, zarabiając na utrzymanie i wykształcenie, udzielając się też w pracach Akcji Katolickiej i Sodalitacji Marianskiej. Kontynuował naukę w Papieskim Kolegium Polskim w Rzymie, przyjmując święcenia kapłańskie 28 października 1956 r. W latach 1958 - 1961 był duszpasterzem Polaków we Włoszech, a w 1968 r. jako biskup pomocniczy archidiecezji gnieźnieńskiej podjął współpracę z abpem W. Rubinem, ówczesnym delegatem Prymasa Polski ds. duszpasterstwa emigracji, w 1980 roku przejmując całkowicie opiekę nad Polakami na całym świecie. Przez cały czas trwania II Soboru Watykańskiego ks. Szczepan Wesoły kierował sekcją języków słowiańskich w Ufficio Stampa czyli Biurze Prasowym Soboru. Po jego zakończeniu powrócił do pracy naukowej i w 1967 roku uzyskał doktorat z teologii pastoralnej na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim. 7 lutego 1994 roku duszpasterz Emigracji Polskiej wyniesiony został do godności arcybiskupa.

Z okazji jubileuszu Jego Eksceleńcy ks. arcybiskupa Szczepana Wesołego w londyńskim kościele św. Andrzeja Boboli odbyła się uroczysta Msza św., zaś w połowie grudnia br. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odbędą się uroczystości połączone z nadaniem Jubilatowi tytułu doktora honoris causa KUL.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, łącząc się z Rodakami na całym świecie, składa Jego Eksceleńcy wyrazy najgłębszego uszanowania, śląc gratulacje i najszersze życzenia dobrego zdrowia oraz pomyślności w pracy dla dobra polskiej diaspory.

ZASŁUŻONY DLA KULTURY POLSKIEJ

Szanowny i Drogi Panie Profesorze!

Serdecznie dziękuję za Pańskie gratulacje z powodu nadania mi odznaki „Zasłużonego dla Kultury Polskiej”.

Załączam kopię mojego przemówienia, które oddaje moje myśli i uczucia związane z tym wyróżnieniem.

Łączę wyrazy szacunku i serdeczne pozdrowienia

(-) Edward Szczepanik Londyn

PRZEMÓWIENIE

**P. EDWARDA SZCZEPANIKA
W AMBASADZIE RP W LONDYNIE**

Eksceleńco Panie Ambasadzie, Panie Konsulu Generalny! Dostojny Panie Prezydencie, Magnificencjo Panie Rektorze, Wysoki Senacie! Szanowni Goście, Drogie Koleżanki i Koledzy!

W imieniu profesorów Jana Drewnowskiego i Zbigniewa Gąsiewicza, inż. Adama Ostrowskiego oraz własnym pragnę na ręce Pana Ambasadora złożyć Władzom RP serdeczne podzię-

kowanie za nadanie nam odznak „Zasłużonych dla Kultury Polskiej” Wyróżnienie to przyjmujemy w świadomości, że jest ono dowodem uznania dla kilkuset polskich pracowników kultury i nauki, którzy w dniach 20-26 sierpnia 1995 r. przeprowadzili w Londynie III Kongres Kultury Polskiej na Obczyźnie. Im wszystkim, obecnym i nieobecnym, wyrażamy naszą głęboką wdzięczność. Dziękujemy również instytucjom i osobom, które materialnie przyczyniły się do zorganizowania Kongresu, w szczególności Polonia Aid Foundation Trust, Polskiemu Ośrodkowi Społeczno-Kulturalnemu, Polskiej Fundacji Kulturalnej, ś.p. Karolinie Borchardt i Panu Plk. Janowi Sochackiemu.

Po długim okresie politycznej działalności niepodległościowej, pracę na rzecz kultury polskiej obecnie uważamy za nasz pierwszy obowiązek. Ma ona dwojaki charakter: wewnętrzno-krajowy i zagraniczny. Odbudowujemy więc, po pierwsze, naszą łączność z rodzinnymi wioskami, miastami i dzielnicami; ze szkołami, uniwersytetami oraz z organizacjami naukowymi i zawodowymi; z oddziałami wojskowymi itp. Dzięki temu, w zorganizowanym przez nas III Kongresie Kultury Polskiej na Obczyźnie wzięło udział około 70 osób z Kraju. Wielu z nich przygotowało rozprawy naukowe, które są już ogłoszone w pracach kongresowych, zawierających osiem tomów „Materiałów do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego, 1939-1990” Ponadto, w dniach 21-22 czerwca br., z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie, odbyła się w Lublinie konferencja przedstawicieli krajowych i emigracyjnych ośrodków badań polonijnych. W jej wyniku postanowiono utworzyć Radę Porozumiewawczą dla lepszej koordynacji tych badań.

Po drugie, obecnie, w obliczu zbliżającego się końca drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa, Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie rozpoczęło pracę nad publikacją w języku angielskim pt. „Polish contribution to world culture and science in the second millenium of Christianity” W dziele tym chcemy przedstawić polski dorobek kulturalny i naukowy wychowanym już na obczyźnie naszym dzieciom, wnukom i prawnukom. Pragniemy również tą drogą dać społeczeństwu, wśród których żyjemy, obraz naszego wkładu do wspólnej kultury, zwłaszcza narodów Unii Europejskiej, do której Polska wydaje się dość zgodnie dążyć.

Otrzymańmy więc dzisiaj odznaczeń nie uważamy za laury dla odpoczynku. Pracę dla ojczyzny tych małych, w których wyrosliśmy i tych wielkich: Polski i Wielkiej Brytanii, gdzie przyszło nam i naszym potomkom żyć i umierać - pracę dla nich traktujemy za nasz dożgonny obowiązek. Nadane nam dzisiaj odznaczenia stanowią cenną zachętę do jego wykonania i za nie więc jeszcze raz serdecznie dziękujemy.

DOBRA KSIĄŻKA ZAWSZE ZNAJDZIE CZYTELNIKA

**rozmowa z Tadeuszem Filipowiczem z Polskiej
Fundacji Kulturalnej, dyrektorem Caldra House**

Przyjechał Pan do Warszawy z okazji Krajowych Targów Książki, w których londyńskie wydawnictwo uczestniczyło z bogatą ofertą. Co proponowaliście czytelnikom w Polsce?

Uczestniczymy w targach już po raz czwarty. Przywieźliśmy siedem nowości, które prezentowaliśmy w Warszawie z sukcesem. Była to świetna biografia generała Wieniawy - Długoszkowskiego pióra Tadeusza Wittlina, bardzo interesujące wspomnienia nowego powiernika Polskiej Fundacji Kulturalnej Tadeusza Walczaka, zatytułowane „Życie nie tylko własne”, oczekiwane w naszym środowisku...

Wcale się nie dziwię otworzyłam i czytam z zainteresowaniem...

Właśnie zwłaszcza wspomnienia z Laconii są bardzo ciekawe. Z dalszych fragmentów tego pamiętnika, bardzo osobistych, wynika, jak wiele razy życie autora wisiało na przysłowiowej nitce, dlatego też ilustracja na okładce jest tak wymowna.

Jest bardzo dobra. Ale wspomnienia p. Walczaka to także część historii emigracji londyńskiej, jego ożywiona działalność m.in. w POSK-u i dla POSK-u. Jakże jeszcze tytuły przywieźliście do Warszawy?

Oczywiście albumy z naszej serii „Dowódcy Polskich Sił Zbrojnych”, przygotowywane przez Juliusza Englerta - wśród nich ostatnio wydany tom poświęcony generałowi Sosabowskiemu, dowódcy I Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Współautorem tego albumu jest Krzysztof Barbarski, młody historyk z Instytutu im. gen Sikorskiego. Uroczysta promocja tego albumu odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie 24 września, na 23 zaś września przypadła rocznica powstania Samodzielnej Brygady Spadochronowej, powstałej w 1941 r. Wśród innych pozycji na uwagę zasługują wspomnienia Mieczysława Kuczyńskiego, niegdyś żołnierza Brygady karpackiej, zatytułowane „Między Słuczem a Jordanem” To jest opowieść z lat 1923 -1942, ilustrująca znakomicie losy ludności polskiej osiadłej na Kresach Wschodnich, aż po okrutne sceny ludobójstwa przez bandy nacjonalistów ukraińskich. Książka jest bardzo dobrze napisana i świetnie się czyta, mimo tak smutnej chwilami treści. Ale to były fakty. Ponadto wydaliśmy zebrane wspomnienia pt. „Polscy studenci żołnierze we Włoszech 1945 - 47” Wielu spośród działających na Zachodzie lekarzy, inżynierów czy architektów to ludzie, którzy studia zaczęli właśnie we Włoszech, pobierając - jak ktoś powiedział - żołd zamiast stypendium. Tadeusz Kryśka-Karski oficer Wojska Polskiego - pracował trzydzieści lat nad swym dziełem „Straty korpusu oficerskiego 1939 - 1945”. To jest unikalna pozycja, licząca ponad 600 stron formatu A4, złożonych przez autora - tak że my zrobiliśmy tylko zdjęcia tych stron przepisanych na jego maszynie, żeby nie robić nowego składu, bo by to kolejne dwa lata trwało, a i sam autor mówi, że już nie podjąłby się czytania kolejnej korekty. Jest to bardzo cenna praca, zwłaszcza dla historyków.

Wspólnie z Polskim Uniwersytem na Obczyźnie wydaliśmy też „Materiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego” Inicjatorem tego wydania był prof. Edward Szczepanik. Na targi przywieźliśmy tom ósmy

materiałów zeszłorocznego Kongresu Kultury Polskiej, zamykający cykl siedmiu tomów obejmujących lata 1937 - 1990. W VIII tomie znalazły się uzupełnienia do tomów 1, 2, 5. i 6. Ponadto z nowości wydaliśmy tomiki poetyckie - i wznowiliśmy serię autorów emigracyjnych, w której ukazała się mała ale świetna książeczka dla miłośników zwierząt cykl opowiadań prawdziwych pióra Wacława Solkiego „Psy wśród ludzi”; tytuł mówi sam za siebie.

Katalog przygotowany na Targi książki jest bogaty, widzę wielu autorów emigracyjnych.

Wznowiliśmy Wierzyńskiego, Hemara, świetną książkę Wysloucha o Polesiu, Kukiela, Kossowską - te tytuły są finansowane przez Fundację Tadeusza Walczaka.

- No i proszę, jeszcze jeden aspekt działalności Pana Tadeusza...

Tak, on finansuje wydanie, drukarnia „Dziennika Polskiego” drukuje, a Fundacja Kulturalna zajmuje się dystrybucją tych książek.

W jakich nakładach wydajecie swoje książki i jaką część nakładu przeznaczacie na polski rynek?

Ha, to ciekawe! Z zasady drukujemy nie więcej jak 2 tysiące pierwszego nakładu. Ostatnio 70 % jedzie do Polski, a 30 % nakładu zostawiamy w Anglii. I wygląda na to, że np. książkę Wittlina trzeba będzie dodrukować. Nawet byłem mile zaskoczony, widząc w witrynie księgarni uniwersyteckiej im. Prusa na honorowym miejscu nasze książki Wittlina i Walczaka.

Wspominamy Fundację Kulturalną powiedzmy więc, kiedy powstała i czym się zajmuje.

Fundacja powstała w czasie, gdy rząd brytyjski wycofał się z uznawania Rządu Polskiego na Uchodźstwie. Na 10 dni przedtem Rząd Polski, którego organem prasowym był „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” dla zabezpieczenia bytu „Dziennika” wyasygnował pewną sumę, czyniąc go gazetą niezależną. W ten sposób stworzono trust „Dziennika Polskiego”, który w 1950 roku przekształcił się w trust Polskiej Fundacji Kulturalnej, z gen. Władysławem Andersem na czele. Głównym celem Fundacji było wydawanie prasy pol-



Od lewej: Juliusz Englert, Tadeusz Walczak i Tadeusz Filipowicz u prezesa "Wspólnoty Polskiej" prof. Andrzeja Stelmachowskiego

skiej, zwłaszcza „Dziennika”. W 1963 roku gen. Anders i Juliusz Sakowski, ówczesny dyrektor Fundacji „Dziennika” i drukarni postanowili założyć dom wydawniczy Polskiej Fundacji Kulturalnej. Od tego czasu datuje się moja praca w wydawnictwie, które prowadzę od śmierci J. Sakowskiego. Dotychczas wydaliśmy ponad 400 tytułów, w nakładzie ok. miliona egzemplarzy. W latach sześćdziesiątych wydawaliśmy serie składające się z kilku tytułów, np. po pięć na różne tematy. W pierwszej serii wydaliśmy wiersze Hemara, która to książka rozeszła się w 3-tysięcznym nakładzie w ciągu dwóch miesięcy i musieliśmy robić dodruk. Z czasem przyszły wydania bibliofilskie, np. edycja „Pana Tadeusza” po polsku i po angielsku. Miałem właśnie sygnał od naszego przedstawiciela w Polsce, że trzeba będzie wydrukować czwarty już nakład tego tytułu. Co ciekawe, tłumaczem naszego „Pana Tadeusza” był bibliotekarz Parlamentu, Anglik, który nie mówił po polsku, ale miał przyjaciela Polaka i wraz z nim zrobił świetny przekład.

Wiem, że sporo książek wysyłacie też do rodaków na Wschodzie. Czy macie kontakty z tamtejszymi bibliotekami?

- Raczej nie. Przesyłamy nasze książki do Polski, a stąd krajowe SPK podjęło się przekazać je dalej, na Litwę, Białoruś i do Kazachstanu. Przez ostatnie pięć lat przekazaliśmy ok. 10 ton książek.

- Jaka jest teraz sytuacja na rynku wydawniczym?

Myślę, że rynek nasycił się już literaturą faktu, wspomnieniami. Czytelnicy szukają czegoś nowego, choć np. lwowskie tematy są nieodmiennie popularne. Nadal też „idzie” Rodziewiczówna, Prus. Dobra książka zawsze znajdzie czytelnika, czego przykładem jest dzieło Wittlina czy wspomnienia Walczaka, którymi środowisko było zainteresowane - może też dlatego, że to jest znana wśród emigrantów osoba.

Czyli wydawnictwo rozwija się bez przeszkód?

Tego, niestety, powiedzieć nie można. Z chwilą odzyskania przez Polskę niepodległości nasze wydawnictwo straciło ok. 40% obrotu. W roku 1990 straciliśmy autorów, którzy wydawali w Anglii i których drukarnia „Dziennika Polskiego” Caldra House drukowała - a były to 2 - 3 książki tygodniowo - przenieśli się oni do Polski. To myśmy drukowali dla Pulsu, Polonii, Aneksu, Spotkań - wszystkie niezależne wydawnictwa były naszymi klientami. Musiałem więc szukać sposobu, by drukarnia zarabiała i mogła nadal subsydiować „Dziennik Polski”. W ostatnim roku powiernicy Polskiej Fundacji Kulturalnej przyjęli program oszczędnościowy, ale mimo to trzeba było zwolnić ośmiu pracowników drukarni.

- A ilu zostało, czy są to Polacy?

Teraz mamy ok. 25, a zatrudnialiśmy ponad 40 w latach osiemdziesiątych. W tej chwili mniej więcej w połowie są to Polacy. Mamy też coraz więcej angielskich prac, z których żyjemy. A propos Anglików - mieliśmy kiedyś zecerów i linotypistów - Anglików, a wśród nich była starsza pani, która świetnie i czystutko składała polskie teksty do „Dziennika”, lepiej niż Polacy, i to jedną ręką, bo w drugiej trzymała nieodłącznego papierosa. Kie-

dy odchodziła na emeryturę, lokalna gazeta angielska przeprowadziła z nią wywiad. Zapytali, ile ma lat - „No, osiemdziesiąt”. „I tak długo tu pracowałaś?! Nie chciałaś przejść na emeryturę?” - „Chciałam, ale tak mi tu dobrze było, oni tak mnie lubili...” odpowiedziała.

Rzeczywiście mile. Polskiej Fundacji Kulturalnej przewodniczy pan prezes Stefan Soboniewski. Ale ostatnio zmienili się o ile wiem, powiernicy.

O tak, odmłodzono skład. Jest pani Eugenia Marsch z Biblioteki Polskiej, Krzysztof Barbarski z Instytutu Sikorskiego, Czesław Zychowicz - prezes SPK, oczywiście Tadeusz Walczak zajmujący się stroną finansową, Wiktor Moszczyński. Mamy już plany wydawnicze na rok przyszły, chcemy np. wydać piosenki Hemara z nutami, z jego autorskimi komentarzami do każdej piosenki, a będzie ich ponad 120. Album ten chcemy wydać na maj, w 25. rocznicę śmierci autora. Myślimy też o wydaniu skróconej - a raczej skondensowanej - historii Polski po angielsku, z myślą o obcokrajowcach odwiedzających kraj.

Czekamy zatem na nowe tytuły, a ja dziękuję za spotkanie.

rozmawiała Agnieszka Panecka



SREBRNY JUBILEUSZ STANICY HARCERSKIEJ W FENTON

Centralna Stanica Harcerska w Fenton obchodzi w tym roku srebrny jubileusz. W związku z tym tegoroczny 18. zjazd hufców harcerskich z Midlandu i Północy miał bardziej odświętny charakter. Wręczono Kombatanckie Krzyże Zasługi wydane z okazji 50-lecia SPK najbardziej zasłużonym w rozbudowie stancy: hm. J. Puchalce, hm. Cz. Kardasińskiemu (po raz drugi), hm. W. Mańkowskemu, hm. Cz. Pukaczowi i W. Hankemu. Złotymi odznakami SPK zostali odznaczeni: B. Kaliszczak, M. Iwańczuk, R. Rodziewicz, A. Koszler, H. Grubczak, E. Gardy i F. Kamiński. Stanica została również odznaczona Kombatanckim Krzyżem Zasługi w uznaniu za 25-letnie szerzenie pracy wychowawczej wśród młodzieży. Aktu dekoracji dokonał prezes Światowej Federacji SPK Zbigniew Hawrot w asyście prezesa Zarządu Głównego SPK w Wlk. Brytanii Czesława Zychowicza (niegdyś przewodniczącego Komitetu Budowy Stancy) i Anieli Zychowicz oraz przewodniczącego zarządu okręgu Wlk. Brytanii hm. dr Leonidasa Kliszewicza, który był gospodarzem zjazdu i festynu w Fenton.

IBP



POMNIK LOTNIKÓW W HEMSWELL

W ubiegłym roku w Hemswell w pobliżu Lincolnu odsłonięto pomnik upamiętniający stacjonujące w tej miejscowości, w latach ostatniej wojny, polskie i brytyjskie dywizjony bombowe. Na wysokim cokole pomnika umieszczono Orła Polskiego a pod nim, na frontowej ścianie, znajduje się herb Stacji Lotniczej, korona, pod nią łusica w kole i napis „Royal Air Force Station Hemswell”. W pierwszą rocznicę poświęcenia pomnika, 18 września, odbył się zjazd byłych lotników dywizjonów bombowych. Przy-

było nań ponad 500 osób. Polaków reprezentowały Koła Lotników: Nottingham, Lincoln i Sheffield. Gościem honorowym uroczystości był radny John Turner, przewodniczący West Lindsby District. Przy pomniku ustawily się trzy pocztę sztandarowe: „The Bomber Command Association”, SLP-Nottingham i 203 Squadron Air Training Corps. Reprezentanci eskadr lotniczych złożyli pod pomnikiem wieńce. W imieniu polskich eskadr wieńce złożyli: A. Weiss, Z. Szymański, H. Bolcewicz oraz w imieniu Koła SPK Nr 439 L. Szczepański. Kwiaty złożyły także pod pomnikiem dzieci ze szkoły w Hemswell.

IBP

WYSTAWY W INSTYTUCIE KULTURY POLSKIEJ W LONDYNIE

We wrześniu w Galerii Głównej Instytutu Kultury Polskiej prezentowano malarstwo Małgorzaty Białokoz-Smith „Człowiek, Światło, Przestrzeń”. Artystka urodziła się w Polsce, studiowała malarstwo i rysunek w Gdańsku, a później w Londynie. Od 1962 r. mieszka i tworzy w Oxfordzie.

W październiku Galeria Główna przedstawiła wystawy „Biżuteria II” Andrzeja Pacaka i „Diabły i Anioły” Inez Krupińskiej. Andrzej Pacak urodził się w Polsce, a obecnie mieszka i tworzy w Londynie. Jego biżuteria znana jest z unikalnego stylu łączenia kamienia i metalu. Inez Krupińska jest młodą utalentowaną artystką z Polski. W 1993 r. ukończyła wydział grafiki i rysunku Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i otrzymała specjalną nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki za jedną z najlepszych prac dyplomowych roku akademickiego 1992/93.

Z kolei Galeria Mała Instytutu zaprezentowała we wrześniu prace byłych brytyjskich stypendystów polskiego stypendium rządowego. Stypendyści ci, zrzeszeni w Klubie Alumnów, wystawiają już swoje prace po raz trzeci, co odzwierciedla tytuł wystawy: „Bez wizy - Alumni III”. W październiku można było tam obejrzeć wystawę monotypii Andrzeja Marii Borkowskiego pod tytułem „Bramy”. Jest on znany jako artysta, krytyk sztuki i aktor.

IBP

Pożegnania

Zbigniew Błażyński

znany emigracyjny dziennikarz i publicysta, zmarł w Londynie na atak serca. Miał 82 lata. Był związany z Radiem Wolna Europa w Monachium i BBC w Londynie. Jego największym dziennikarskim osiągnięciem była seria wywiadów z pułkownikiem Józefem Światłą - zastępcą X Departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Wywiady nadane przez polską sekcję RWE w latach 1954-55 uważa się za jeden z czynników, które utorowały drogę październikowemu przełomowi w Polsce w 1956 roku.

Z PRAC STOWARZYSZENIA

RADA KRAJOWA STOWARZYSZENIA

19 października odbyło się wyjazdowe posiedzenie Rady Krajowej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” poświęcone omówieniu realizacji programu w roku 1996 oraz planom programowym na rok 1997. Rada obradowała w Katowicach, wiele więc uwagi poświęcono działalności Oddziału Górnośląskiego. Rada zajęła też stanowisko w kwestii przyznawania świadczeń byłym żołnierzom Wojska Polskiego zamieszkałym na Wschodzie.

NOWOWYBRANE ZARZĄDY ODDZIAŁÓW „WSPÓLNOTY”

W oddziałach Stowarzyszenia odbywają się Walne Zebrania Sprawozdawczo - Wyborcze i konstituują się nowo wybrane Zarządy:

Oddział Górnośląski: prezes Stefan Gajda, wiceprezes Andrzej T. Jankowski, sekretarz Maria Wierachowska - Jankowska, skarbnik - Michał Ilski.

Oddział Koszaliński: prezes Gabriela Cwojdzinska, wiceprezes - Krystyna Sobolewska, sekretarz Zbigniew Ciechanowski, skarbnik Krystyna Kuczkowska.

Oddział Krakowski: prezes prof. Zygmunt Kolenda, Zarząd w składzie: Piotr Borowiec, Kazimierz Dobrzański, Krystyna Gąsowska, Maciej Jachymiak, Wiesław Krawczyński, Józef Wróbel.

Oddział Nowosądecki: prezes Krzysztof Kuliś, wiceprezes Kazimierz Cabak, sekretarz - Zbigniew Thol, skarbnik - Danuta Rybicka.

Oddział Zachodniopomorski: prezes Błażej Gruszczyński, wiceprezes (i p.o. sekretarza) - Tadeusz Kaweczek, skarbnik - Janina Kotowska.

Gratulujemy i życzymy sukcesów w pracy.

ZA SIĘMIOMĄ RZEKAMI - ODDZIAŁ DOLNOŚLĄSKI NA GRODZIENSZCZYŹNIE

Na tradycyjne, czwarte już Dni Kultury Polskiej w Wołkowysku udaliśmy się wraz z ekipą „Straży Mogił Polskich”. Bez użyczanego „po kosztach” samochodu naszej siostrzanej organizacji było by to trudne, gdyż od Wołkowyska dzieli nas trasa poprzecinana siedmioma rzekami: Odrą, Wartą, Wisłą, Bugiem, Narwią, Suprą i Niemnem.

Po przybyciu do Grodna tego samego dnia skierowaliśmy się nad białoruski odcinek Kanału Augustowskiego. W parafii Sylwanowce złożyliśmy podarunki, głównie odzież oraz uzgodniliśmy detale mającej tam stanąć wiośnią wotywną kapliczki „Walecznym Września” Teren ten, będący widownią krwawych walk w 1939 roku, to obecnie najbardziej „polski” i najbardziej zachodni zakątek byłego ZSRR. To również teren, na którym jawnie



W Kodziowcach k. Sylwanowców Z. J. Winnicki (pierwszy z lewej) z mieszkańcami wsi.

zlekceważono ustalenia jałtańskie, nie dotrzymując nawet minimalnego wariantu przebiegu tzw. Linii Curzona. Lewobrzeżny Niemen wraz z tamtejszymi gminami nawet w okresie zaborów był przecież częścią Królestwa Polskiego i naturalnym przedłużeniem okolic Augustowa.

Znad Kanału wróciliśmy do Grodna dla kontynuowania rozmów o dalszej współpracy z przyjaciółmi z ZPB. Następnego dnia przez Skidel i Łunę przybyliśmy do sławnych Bohatyrewicz. W tej najsłynniejszej szlacheckiej wsi kresowej rozpoznawaliśmy praktyczne możliwości zmaterializowania naszej niedawnej idei Społecznego Komitetu Ratowania Pamięci Bohatyrewicz. Oddaliśmy hołd Mogile Jana i Cecylii oraz Kurhanowi Powstańców Styczniowych. Po okolicy oprowadziła nas sama pani Teresa Bohatyrewicz.

Dwa następne dni spędziliśmy w Wołkowysku. Jak zawsze, nawiedziliśmy tamtejszy cmentarz wojskowy oraz Krzyże - pomniki, które ustawiliśmy przed laty dla uczczenia pamięci pomordowanych mieszkańców miasta i żołnierzy AK, rozstrzeliwanych przez NKWD już po wojnie.

Imprezę kulturalną, we współpracy z rejonowym oddziałem Związku Polaków na Białorusi, rozpoczęliśmy od wy-

tutejsze zespoły: chór, taneczny i wokally muzyczny, dziecięcy. Szczególnie ten ostatni zebrał najwięcej owacji. W imprezie uczestniczył prezes ZPB Tadeusz Gawin.

Przybyła też z nami do Wołkowyska delegacja Bystrzycy Kłodzkiej, która omówiła z miejscowymi władzami zakres możliwej współpracy obu miast. Rozstaliśmy się następnego dnia. Pozostały dary - książki, leki - oraz dobre wspomnienia. Wrócimy za rok. Zdzisław

J. Winnicki

❑ DNI KULTURY POLSKIEJ W EJSZYSZKACH

Dni Kultury Polskiej w Ejszyszkach zorganizował w dniach 19-21 września Dolnośląski Oddział Stowarzyszenia "Wspólnota Polska". W ich programie znajdowała się wystawa Aleksandra Srebrakowskiego "Wileńscy Włóczędzy", poświęcona historii Akademickiego Klubu Włóczęgów Wileńskich, którego członkami byli przed wojną m.in. Czesław Miłosz i Paweł Jasienica oraz dwie wystawy bogato ilustrowanych i świetnie wykonanych edytorsko książek Wydawnictwa Dolnośląskiego i Polskiego Przedsiębiorstwa Wydawnictw Kartograficznych. Goście z Polski wygłosili wykłady nawiązujące do niedawnej rocznicy agresji sowieckiej na Polskę. Szczepan Rudka przedstawił tło historyczne i konsekwencje wydarzeń 17 września 1939r., następnie Zygmunt Kijak omówił najnowsze ustalenia polskich historyków o deportacjach sowieckich z czasów drugiej wojny światowej. Uzupełnieniem tego wystąpienia były wspomnienia Tadeusza Krupińskiego, który opowiedział o zesłaniu do Kazachstanu. Cykl zakończył Aleksander Srebrakowski wykładem o losach mieszkańców Wileńszczyzny, którzy wyjechali na tzw. Ziemię Odzyskaną.

Potem zaprezentowały się miejscowe zespoły folklorystyczne: "Kwiaty Polskie" i "Ejszyszczenie". Na koniec przedstawicielka władz miejskich Ejszyszek podziękowała gościom z Polski za zainicjowanie "Dni Kultury Polskiej".

Przy okazji wyjazdu na Litwę przygotowano także transport z pomocą humanitarną dla Polaków w Ejszyszkach. Dary trafiły do szkoły polskiej w Ejszyszkach, za wyjątkiem leków przekazanych do miejscowej polikliniki.

AS

WYSTAWY

❑ W KRAKOWSKIM DOMU POLONII

W galerii Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” na początku października można było obejrzeć wystawę rzeźby Jana Dawida II Kuracińskiego z Nowego Jorku. Artysta urodził się w Mierzanowicach koło Ćmielowa. Studiował w warszawskiej ASP u prof. Mariana Wnuka, a potem w ASP w Wiedniu. Od 23 lat mieszka w Nowym Jorku. W Krakowie zaprezentował ponad 20 rzeźb. Ekspozycji towarzyszył starannie wydany katalog. O twórczości artysty pisali w nim m.in. prof. Józef Gierowski i Stanisław Kowalewski.

* * * * *

W październiku Astrid Balińska zaprezentowała swoje obrazy w galerii „Wspólnoty Polskiej” w Krakowie. Artystka jest córką



Zespół "Jutrzenka" z Wołkowyska

ekspozycji wystawy, użyczonej przez Muzeum Historyczne Wrocławia, obrazującej kulturę piastowską na Dolnym Śląsku. Następnym punktem programu był cykl okolicznościowych wykładów, po których w wypełnionej po brzegi sali miejscowego domu kultury prezentowały się polskie,

polityka II Rzeczypospolitej, bratanicą poety. Malarstwo studiowała w londyńskiej Royal College of Art. Ma w swej edukacji także polski wątek - studia w pracowni prof. Piotra Potworowskiego. Od ukończenia studiów mieszka w Hiszpanii. Marzeniem artystki jest zaprezentowanie swej twórczości w stronach rodzinnych - na Kresach, tam, gdzie dziś graniczą Litwa i Białoruś.

IBP

INWENTARYZACJA W KRZEMIĘNCU

W dniach 23 lipca - 11 sierpnia 1996 w Krzemieńcu na Wołyniu pp. Beata Marcisz, Szczepan Rudka i Sławomir Sobieszek przeprowadzili inwentaryzację znajdujących się w tym mieście polskich grobów. Przedsięwzięcie to zrealizowano w ramach działań Dolnośląskiego Oddziału „Wspólnoty Polskiej”

W Krzemieńcu istnieje obecnie sześć nekropolii, na czterech z nich spoczywają Polacy. Największa z nich to cmentarz rzymskokatolicki, nazywany dziś przez mieszkańców cmentarzem polskim.



Beata Marcisz i Sławomir Sobieszek odczytują inskrypcję na cmentarzu pobazylińskim.

fot. S. Rudka

Powstał on w 1891 r. i obecnie zajmuje powierzchnię około półtora hektara. Do dnia dzisiejszego udało się ustalić ponad 800 nazwisk osób na nim pochowanych. Pośród ocalałych grobowców znajduje się między innymi Mogiła Nieznanego Żołnierza. Podczas tegorocznego pobytu uzupełniono i poprawiono przygotowaną wcześniej dokumentację fotograficzną. Na listę inskrypcji nagrobkowych będąc jednocześnie spisem osób leżących na tym cmentarzu - naniesiono także obok uzupełnień poprawki. Ukończono również plan cmentarza, na którym zaznaczona jest każda mogiła.

Inną krzemieniecką nekropolią jest Cmentarz Pobazyliński, na którym spoczywają między innymi profesorowie Liceum Krzemienieckiego. Jednym z nich jest Wilibald Besser, znany polski botanik niemieckiego pochodzenia. Na cmentarzu tym obfotografowano wszystkie polskie nagrobki, które pochodzą z XIX wieku. Spisano znajdujące się na nich inskrypcje, opracowano również plan. Opisano także i utrwalono na zdjęciach kilka ciekawszych grobowców rosyjskich powstałych również w XIX w.

Na Cmentarzu Tunickim, obok matki Juliusza Słowackiego Salomei Bécu, spoczywa także znany malarz austriackiego pochodzenia Józef Pitschman. Portretował on między innymi Stanisława Augusta Poniatowskiego. Większość z kilkunastu opracowanych jak wyżej grobowców na tym cmentarzu pochodzi

także z XIX wieku. Przygotowano również schematyczny plan tej nekropolii, na który naniesiono zinventaryzowane mogiły.

Ostatnią nekropolią, na której chowano Polaków jest założony pod koniec XIX w. rosyjski wojskowy cmentarz Kałantyr. Jest on najmniejszym spośród czterech tu opisanych cmentarzy, a odnaleziono na nim dwa polskie grobowce.

Na każdym z cmentarzy w miarę możliwości starano się oczyszczać najbardziej zarośnięte grobowce. Usuwano trawę i krzaki, niekiedy wycinano kilkuletnie drzewka.

Zebrane podczas tego i kilku wcześniejszych pobytów w Krzemieńcu materiały pozwolą w przyszłości opracować monografię tych nekropolii. Umożliwią one również przygotowanie historii jedynej parafii rzymskokatolickiej funkcjonującej bez przerwy po 1945 r. w diecezji łuckiej.

Przeprowadzona inwentaryzacja spotkała się z zainteresowaniem i pomocą zamieszkujących Krzemieniec Polaków, a zwłaszcza p. Ireny Sandeckiej.

Pomocy finansowej, którą przeznaczono na zakup materiałów fotograficznych, udzieliły wrocławskie firmy: „Euroimpex” i „Panaceum”

(A)

Z KRAJU

300 LAT KOŚCIOŁA ŚW. KRZYŻA

Mija 300 lat od konsekracji kościoła św. Krzyża w Warszawie. Wcześniej, na przełomie XV i XVI w. stała tu drewniana kapliczka św. Krzyża. Około 1520 r. wdowa po warszawskim rajcy Marta Moeller ufundowała murowany kościółek. W 1653 r. w kościele osiedli bracia ze sprowadzonego do Polski przez królową Marię Ludwikę Zgromadzenia Misjonarzy św. Wincentego á Paulo. Oni też w 1679 r. postanowili odbudować kościół zniszczony w czasie wojny ze Szwedami. Kamień węgielny pod budowę świątyni położył król-wieć Jakub Sobieski. Kościół zaprojektował Józef Bellotti. W XVIII wieku dobudowano fasadę wg projektu Józefa Fontany i jego syna Jakuba. Dopiero w 1858 r. na schodach stanęła figura Chrystusa niosącego krzyż, wyrzeźbiona przez Andrzeja Pruszyńskiego, początkowo cementowa, potem odlana w brązie.

W ciągu kilkuset lat kościół stał się jedną z najważniejszych polskich świątyni. Tu odprawiono mszę zamykającą koronację Stanisława Augusta Poniatowskiego. Tu w 1765 roku król po raz pierwszy wręczył Order św. Stanisława. Tu także odbyła się uroczysta sesja sejmowa w pierwszą rocznicę Konstytucji 3 Maja. O znaczeniu świątyni świadczy fakt, że w pierwszych latach istnienia Królestwa Kongresowego zamierzano uczynić ją kościołem archikatedralnym. W czasie ostatniej wojny świątynia została zniszczona - w wyniku bombardowania we wrześniu 1939 r., potem w czasie walk powstańczych.

Odbudowany kościół był także w ostatnich czasach miejscem wyjątkowym. Prymas Stefan Wyszyński chętnie wygłaszał tu szczególnie ważne kazania, tu w 1987 r. odbyło się spotkanie Jana Pawła II ze środowiskami twórczymi, stąd też od 1980 r. transmitowana jest w radio co niedziela Msza św.

Z okazji obchodów rocznicy w sali lustrzanej Pałacu Sta-

szcza odbyła się konferencja poświęcona historii kościoła. Poza tym Poczta Polska wprowadziła do obiegu okolicznościową kartkę ze znaczkiem o wartości 40 gr przedstawiającym patrona chorych św. Wincentego á Paulo. Obchody zakończyła 27 października Msza św. pod przewodnictwem Prymasa Polski kard. Józefa Glempa. W koncelebrze uczestniczył m.in. ks. Karol Hołubicki - wizytator polskiej prowincji księży misjonarzy. W czasie mszy składano dary m.in. od kierownictwa Narodowego Banku Polskiego, medal Uniwersytetu Warszawskiego, dary od cechu rzemieślników. Przed błogosławieństwem prezydent stolicy Marcin Świąciecki przekazał proboszczowi ks. Mieczysławowi Kozłowskiemu medal „IV wieku stołeczności Warszawy”

IBP

ŚWIĘTO ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Z udziałem najwyższych władz państwowych RP: prezydenta, marszałków Sejmu i Senatu oraz premiera rządu, na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie odbyły się oficjalne uroczystości 78. rocznicy odzyskania niepodległości. Po uroczystej odprawie wart i złożeniu wieńców przed Grobem Nieznanego Żołnierza premier Włodzimierz Cimoszewicz, prezydent Aleksander Kwaśniewski i marszałek Sejmu Józef Zych oddali hołd twórcy niepodległości i pierwszemu Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu.

W wielu miastach partie opozycyjne odrębnie obchodziły święto. W Warszawie ugrupowania niepodległościowe w przeddzień rocznicy wzięły udział w tradycyjnej Mszy św. w archikatedrze. W Krakowie obchody 78. rocznicy odzyskania niepodległości rozpoczęły się od złożenia kwiatów na sarkofagu marszałka Józefa Piłsudskiego w Krypcie Srebrnych Dzwonów katedry wawelskiej. Po uroczystej Mszy św., przy dźwiękach Dzwonu Zygmunta, kilka tysięcy osób przeszło traktem królewskim z Wawelu pod pomnik Nieznanego Żołnierza na plac Matejki. Za pochodem przedstawiciele władz miasta i województwa, Krakowskiego Okręgu Wojskowego, harcerzy, posłów, członków organizacji kombatanckich i niepodległościowych oraz Akcji Wyborczej „Solidarność”, uformował się pochód Ruchu Odbudowy Polski i Ligi Republikańskiej. Za nimi podążały mniej liczne grupy osób z Unii Wolności, krakowskiego klubu radnych „Prawica razem” i Stronnictwa Narodowego. Oddzielne uroczystości w Łodzi zorganizował Społeczny Komitet im. Grzegorza Palki.

9 listopada w warszawskim Ogrodzie Krasińskich przedstawiciele władz, kombatanów i Kościoła wmurowali akt erekcyjny pomnika bitwy pod Monte Cassino według projektu Gustawa Zemły i Wojciecha Zabłockiego.

IBP

KOLEKCJA TOMASZA NIEWODNICZAŃSKIEGO Z BITBURGA

W dniu 8 października 1996 r. w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie otwarto wystawę archiwaliów z kolekcji dra Tomasza Niewodniczańskiego, Polaka zamieszka-

łego w Niemczech, z zawodu producenta piwa, z zamiłowania zbieracza map, książek i rękopisów. Na wystawie zaprezentowano polonica ze zbiorów archiwalnych dra Niewodniczańskiego. Było to ponad 300 rękopisów i dokumentów pochodzących z ostatnich sześciu stuleci. Wystawę otwierały dokumenty królewskie, poczynając od Kazimierza Wielkiego aż po Stanisława Augusta. Swoistym uzupełnieniem zbioru królewskich przywilejów i nadań były listy polskich królów m.in. Jadwigi, Marii Ludwiki, Marii Kazimiery. Wspaniałym i dosyć rzadko spotykanym suplementem do tych królewskich podpisów były świetnie zachowane pieczęcie woskowe. Korespondencja polskich monarchów zestawiona została z listami władców obcych, skierowanymi do polskich adresatów. Wyróżniały się wśród nich pisma papieży (m.in. Benedykta XIV, Urbana VIII, Pawła III) oraz carów Rosji Piotra I, Aleksandra I, Katarzyny II (zwłaszcza list zapewniający o wyborze Stanisława Poniatowskiego na króla). Kilkanaście dokumentów pochodziło z kancelarii Jana III Sobieskiego oraz Augustów Saskich (m.in. pokwitowanie hrabiny Cosel za otrzymane od Augusta Mocnego pieniądze).

Z burzliwego przełomu XVIII i XIX stulecia pochodziła liczna grupa rękopisów, poczynając od korespondencji Kazimierza Pułaskiego, poprzez pisma Tadeusza Kościuszki i ks. Józefa Poniatowskiego, aż po nominację gen. Karola Kniaziewicza na dowódcę I Legii Polskiej we Włoszech. Polskich spraw dotyczyły także prezentowane listy cesarza Napoleona i Woltera. Wielka Emigracja reprezentowana jest przez dokumenty polityczne Adama Czartoryskiego, Joachima Lelewela, gen. Józefa Dwernickiego oraz list Norwida. Ciekawostką jest decyzja Republiki Weneckiej na formowanie Legionu Mickiewicza. Dr Niewodniczański jest także zbieraczem dokumentów doby współczesnej. Wyróżnia się wśród nich korespondencja więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych oraz prezentowane na wystawie rękopisy polityków polskich (J. Piłsudskiego, Andersa, Sosnkowskiego, Witosa) i obcych (S. Petlury, H. Himmlera, H. Goeringa). Zupełnie nieznany historykom był list Ch. de Gaulle'a z opinią na temat wojska polskiego w wojnie 1920 r. Licznie przedstawione zostały rękopisy pisarzy i artystów polskich m.in. H. Sienkiewicza, St. Wyspiańskiego, Wł. Reymonta, J. Tuwima, J. Lechonia, A. Grottgera, Canaletta.

Prezentowane przez kolekcjonera z Bitburga varia to m.in. księga gości radziwiłłowskiego Antonina z autografem F. Chopina, dyplom honorowego obywatela miasta Warszawy dla Ignacego Paderewskiego czy też iluminowana księga podziękowań studentów polskich uniwersytetu w Bolonii z 1639 r.

Nowe zbiory włączone do bitburskiej kolekcji to dokumenty polskich władz bezpieczeństwa i sądownictwa dotyczące represji wobec opozycji lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Tak więc dr Niewodniczański pozostając wierny pasji tropienia poloników na obcych aukcjach antykwarycznych, rozciąga swą kolekcję aż po dzień dzisiejszy. Ta pierwsza prezentacja kolekcji z Bitburga w Polsce pokazuje, jak wielkie bogactwo polskich pamiątek narodowych można jeszcze dziś zgromadzić w Europie.

Andrzej Chodkiewicz

**UROCZYSTA PROMOCJA**

5 listopada w Centralnej Bibliotece Wojskowej odbyła się promocja książki „Bitwa Warszawska 1920. Część II (17-28.VIII.) Dokumenty operacyjne” wydanej przez Oficynę Wydawniczą RYTM. Dzieło opracowane przez zespół pod kierownictwem płk. dra Marka Tarczyńskiego ukazało się w 76. rocznicę Bitwy. Zawiera 472 dokumenty operacyjne, które w większości nie są znane polskiemu czytelnikowi.

IBP

**„WIEJSKIE WNETRZA W EUROPIE”**

7 listopada w „Starej Galerii” Związku Polskich Artystów Fotografików w Warszawie otwarto wystawę Martina Rosswoga „Wiejskie wnętrza w Europie”. Patronuje jej Ambasador Republiki Federalnej Niemiec w Polsce p. Johannes Bauch. Wystawę zorganizowano przy pomocy Landschaftsverband Rheinland Bergisches Freilichtmuseum Lindlar oraz dzięki pomocy finansowej Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej.

IBP

**PROF. PAWEŁ WYCZYŃSKI
DOKTOREM HONORIS CAUSA KUL**

18 września br. rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ks. prof. Stanisław Wielgus nadał 43. w dziejach uniwersytetu tytuł doktora honoris causa lubelskiej uczelni. Tym zaszczytnym wyróżnieniem uhonorowano wybitnego uczonego z Kanady profesora Pawła Wyczyńskiego z University of Ottawa. Uroczystość zgromadziła licznych gości, oprócz Senatu Akademickiego KUL i profesorów Wydziału Nauk Humanistycznych przybyli też przedstawiciele innych uczelni lubelskich oraz członkowie Oddziału Lubelskiego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Profesor Wyczyński reprezentuje naukę kanadyjską, ale także Polonię tego kraju, dla której - podobnie jak dla Polski - od wielu lat ofiarnie pracuje. Warto więc przybliżyć Czytelnikom postać Pawła Wyczyńskiego, bowiem jego życie jest znakomitym przykładem, jak owocnie można czerpać z bogactwa kultury zarówno kraju swego pochodzenia jak i osiedlenia, by obu tym krajom poświęcić swą twórczą pracę.

Paweł Wyczyński urodził się w Zelgoszczy na Ziemi Kociewskiej, z którą do dziś utrzymuje żywe związki; od 1980 r. jest członkiem honorowym Towarzystwa Ziemi Kociewskiej, nagrodzony też został medalem za zasługi na polu krzewienia kultury w tym regionie.

W okresie II wojny światowej znalazł się poza granicami kraju; naukę kontynuował w Polskim Liceum II Korpusu w Salzburgu, dyplom z zakresu studiów nad literaturą porównawczą uzyskał na Uniwersytecie w Lille we Francji, a doktorat z literatury francuskiej w 1957 r. na Uniwersytecie w Ottawie, gdzie pracował przez 35 lat, do przejścia na emeryturę w 1987 r.

Z wykształcenia i zamiłowania jest romanistą, historykiem literatury, krytykiem literackim, autorem i współautorem ponad 140 rozpraw naukowych, tłumaczem kanadyjskiej literatury fran-

cuskojęzycznej, poetą i dramaturgiem tworzącym zarówno w języku francuskim, jak i polskim. Jest laureatem licznych nagród naukowych i literackich, członkiem wielu kanadyjskich i amerykańskich stowarzyszeń akademickich. Obok studiów i wykładów z zakresu literatury francuskiej przez szereg lat pracował nad zorganizowaniem Wydziału Studiów Słowiańskich na Uniwersytecie Ottawskim, gdzie doprowadził też do powstania Sekcji Polonistyki. Był założycielem i przez 15 lat dyrektorem Centrum Badań nad Cywilizacją Francusko-Kanadyjską. Jest członkiem Kanadyjskiej Akademii Nauk (Royal Society of Canada). Trzykrotnie otrzymywał tytuły doktora honoris causa uniwersytetów kanadyjskich w: Montrealu, Guelph i Sudbury. W okresie formowania w Kanadzie na przełomie lat 60-tych i 70-tych zasad programu wielokulturowości znalazł się w gronie 10 ekspertów Królewskiej Komisji Badań nad Dwujęzycznością i Dwukulturowością Kanady, która przygotowała założenia teoretyczne i sformułowała wytyczne tego programu. Paweł Wyczyński czuje się lojalnym obywatelem Kanady, utrzymuje też związki z Polonią kanadyjską i z polską parafią św. Jacka w Ottawie. Przygotowuje, jako współautor, publikację omawiającą wkład Polaków do nauki kanadyjskiej.

W swych badaniach naukowych profesor Wyczyński tropi ślady polskości w Kanadzie i odkrywa szczególne i niezwykle owoce interakcji kultur obu krajów w dziedzinie literatury, sztuki i życia codziennego swej drugiej ojczyzny. Osiągnięciem, które przyniosło mu uznanie w środowisku akademickim Kanady stało się ukazanie i spopularyzowanie postaci i twórczości Emile'a Nelligana, zgodnie uznawanego za najwybitniejszego poetę francuskojęzycznej Kanady. Szczególne zaś zainteresowanie wzbudziła analiza wątków polskich inspirowanych muzyką Fryderyka Chopina - które wywarły piętno na bogatej twórczości poetyckiej Nelligana. Bez przesady można powiedzieć, iż historia literatury frankokanadyjskiej zyskała wiele dzięki pasji badawczej Pawła Wyczyńskiego, szukającego wspólnych obszarów kulturowych i wzajemnych inspiracji w sztuce, muzyce, poezji i innych dziedzinach kultur nawet tak odległych krajów jak Kanada i Polska.

Jadwiga Plewko

**NOWE EKSPONATY
MUZEUM KATYŃSKIEGO**

Zgodnie z wolą rodzin polskich oficerów zamordowanych w Katyniu i Miednoje, przekazano Muzeum Katyńskiemu pierwszą partię przedmiotów wydobytych w czasie prac ekshumacyjnych z 1995 roku. Są to grzebień, szczoteczki do zębów, obrączki oraz przedmioty wykonane podczas pobytu w obozie jenieckim - drewniane różańce, pudełka, szachy i domino. Najcenniejsze są jednak odnalezione dokumenty. Większość eksponatów była w bardzo złym stanie, lecz udało się je uratować, mimo wcześniejszych wątpliwości konserwatorów. W najbliższym czasie zostanie podpisana umowa umożliwiająca konserwację przedmiotów odnalezionych w tym roku w Charkowie.

IBP

INSTITUT POLSKO-SKANDYNAWSKI KOMUNIKAT

Kierownictwo Instytutu Polsko-Skandynawskiego informuje, że Nagroda im. Stanisława Sawickiego za 1996 rok została przyznana archeologowi doc. dr hab. Przemysławowi Urbańczykowi z Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.

Doc. Urbańczyk współpracował w latach 1981-1993 z Uniwersytetem w Tromsø, a od 1994 r. z Uniwersytetem Trondheim i w ramach tej współpracy kieruje ekspedycjami archeologicznymi w północnej i środkowej Norwegii.

Laureat jest członkiem interdyscyplinarnej organizacji North Atlantic Biocultural Organisation skupiającej badaczy zajmujących się rejonem północnoatlantyckim, ma na swoim koncie kilkadziesiąt publikacji naukowych.

Uroczystość wręczenia Nagrody odbyła się w Sali Lustranej Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie w pamiętnym dniu 17 września, na którą przybyli m.in. prezes Polskiej Akademii Nauk prof. Leszek Kuźnicki i ambasador Norwegii Jan Ostern wraz z attaché ds. kultury.

Prof. Eugeniusz Kruszewski otwierając uroczystość przedstawił genezę powstania Instytutu Polsko-Skandynawskiego oraz cel Nagrody imienia pioniera polskiej skandynawistyki, który zginął podczas Powstania Warszawskiego.

Donatorem tegorocznej nagrody jest przyjaciel Patrona, emerytowany duński dyplomata i honorowy członek IPS Jørgen L.F. Mogensen.

Kopenhaga, dnia 25 września 1996 r.

Z PRASY

BIAŁORUŚ

.../ W przemówieniu z okazji Dnia Nauczyciela 4 października prezydent Alaksandr Łukaszenka opowiedział się za odrodzeniem na Białorusi „chłubnych tradycji szkoły radzieckiej” w tym przywróceniem w szkołach stanowiska „wojenników”, kierujących patriotycznym i wojskowym wychowaniem młodzieży.

(Swoboda, Interfax, PAP, 4 października 1996)

LITWA

Dwaj polscy biznesmeni Mieczysław Waszkowicz i Ryszard Litwinowicz - znaleźli się w grupie 12 najbogatszych kandydatów do litewskiego Sejmu. Obaj startują z listy utworzonego latem br. Sojuszu Mniejszości Narodowych, skupiającego oprócz Polaków i Rosjan - także Ukraińców, Białorusinów, Żydów, Tatarów i Karaimów - podała 14 października agencja PAP. Jak wynika z deklaracji majątkowych przedłożonych Głównej Komisji Wyborczej, Waszkowicz dyrektor polsko-litewsko-hiszpańskiej spółki Volmeta ocenił swój majątek na 2,5 mln litów (625 tys. dolarów), a Litwinowicz - właściciel firmy Ardena - na ponad 1 mln litów (250 tys. dolarów). W grupie osób o najmniejszych dochodach

znalazł się Jan Sienkiewicz, prezes Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, który zadeklarował 1719 litów (429 dol.).

(Wiadomości OSW nr 196 z 15 października)

Po wyborach parlamentarnych

.../ Ani Akcja Wyborcza Polaków na Litwie, ani liczący na poparcie wyborców Sojusz Mniejszości Narodowych nie przekroczyły pięcioprocentowego progu (AWPL zdobyła 2,37 %).

Przedstawiciele AWPL, kierowanej przez Jana Sienkiewicza mogą dostać się do Sejmu dopiero po ewentualnym zwycięstwie w powtórnych wyborach w okręgach jednomandatowych - stwierdziła agencja PAP, przypominając, że AWPL liczyła na zdobycie w Sejmie ok. 10 mandatów. (Według wiceprzewodniczącego AWPL Waldemara Tomaszewskiego Polacy zdobyli w okręgach jednomandatowych większość głosów, ale z powodu niskiej frekwencji w zamieszkiwanych przez mniejszość polską i rosyjską okręgach wybory nie są ważne).

(Wiadomości OSW nr 201 z 22 października 1996)

O wydrukowanie kart wyborczych w języku polskim i rosyjskim na powtórne wybory do litewskiego Sejmu zwrócił się 23 października do przewodniczącego Najwyższej Komisji Wyborczej Litwy prezes Akcji Wyborczej Polaków na Litwie Jan Sienkiewicz. (W 4 okręgach Wileńszczyzny, zamieszkiwanych w znacznej części przez Polaków i inne mniejszości narodowe, wybory zostały uznane za nieważne z powodu zbyt niskiej frekwencji. W głosowaniu wzięło udział od 32 do 39 % uprawnionych przy wymaganym minimum 40 %. Powtórne wybory muszą się odbyć nie później niż za sześć miesięcy).

Brak kart w językach mniejszości narodowych uniemożliwił części osób głosowanie. Ludzie nie znający litewskiego albo prosili o pomoc innych, albo w ogóle wychodzili z lokali wyborczych nie głosując, albo oddawali karty źle wypełnione, a więc nieważne - napisał Sienkiewicz do szefa NKW Zenonasa Vaigauskasa. (Przed wyborami Związek Polaków na Litwie i AWPL zwróciły się do komisji wyborczej z prośbą o zgodę na wydrukowanie kart w podstawowych językach mniejszości narodowych. Postulat ten został odrzucony). (PAP, 23 października 1996)

ROSJA

Rosyjska prasa o dochodach Polaków

Większość Polaków zajmuje się handlem lub wymuszaniem pieniędzy na międzynarodowych trasach, dlatego polski rząd ma skąd brać podatki - uważa gazeta „Moskowskij Komsomolec”, cytowana 10 października przez PAP. (Opinię tę dziennik wyraził na marginesie rozważań o nowym systemie podatkowym w Rosji, proponowanym przez ministra finansów Aleksandra Liwszycza. Minister postuluje zwiększenie podatków od osób fizycznych, powołując się na przykład Polski, gdzie podatki te stanowią 10% PKB).

Prawdziwe źródło polskich dochodów wyjaśnił korespondent dziennika „Izwestia” Leonid Kornilow: „Pol-

ska karmi Rosję. W ciągu 5 miesięcy br. państwo to sprzedało do Rosji artykuły spożywcze wartości 469 mln dol."

(Wiadomości OSW nr 194 z 11 października 1996)

Ambasada RP w Moskwie przekazała 22 października MSZ Rosji notę w związku ze zbezczeszczeniem grobów żołnierzy Armii Krajowej na cmentarzu wojskowym w miejscowości Nowikowo (w obwodzie riazzańskim). Strona polska domaga się usunięcia zniszczeń, uporządkowania cmentarza i niedopuszczenia w przyszłości do podobnych incydentów, zwracając uwagę na polsko-rosyjskie porozumienie z 1994 r., zgodnie z którym każda ze stron zobowiązuje się do utrzymywania i konserwacji cmentarzy oraz miejsc pamięci znajdujących się na jej terytorium.

20 października nieznani sprawcy zniszczyli 47 marmurowych krzyży, na których były wyryte nazwiska Polaków oraz symboliczne krzyże na grobach 200 niemieckich jeńców wojennych. O przestępstwie poinformowała pozarządowa organizacja „Memorial”. Według przewodniczącego riazkańskiego oddziału „Memorialu” Andrieja Blinuszewa, rejonowy urząd spraw wewnętrznych (w Skopinie) odmówił przyjęcia doniesienia o przestępstwie. Szef Wydziału Konsularnego ambasady RP w Moskwie Michał Żorawski stwierdził, że incydent w Nowikowie nie jest polityczną demonstracją, lecz aktem wandalizmu.

(Wiadomości OSW nr 202 z 23 października)

UKRAINA

Szeroka współpraca z suwerenną, demokratyczną i rozwijającą się Ukrainą odpowiada narodowym interesom Polski oświadczył premier RP Włodzimierz Cimoszewicz 9 października po przybyciu do Kijowa.

Podczas spotkania z Polakami mieszkającymi na Ukrainie premier RP stwierdził, że rozwijanie przyjaznych stosunków z Ukrainą jest najlepszym sposobem pomocy polskiej mniejszości. Wyraził nadzieję, że wkrótce będzie możliwe utworzenie Instytutu Kultury Polskiej w Kijowie.

Spotkanie z Polakami poprzedziło oficjalne rozmowy szefa polskiego rządu w Kijowie, podczas których omawiane były zarówno problemy współpracy dwustronnej, jak i zagadnienia współpracy regionalnej, europejskiej i transatlantyckiej.

(Interfax, PAP, 9 października 1996)

Problemy Polaków mieszkających na Ukrainie, kwestie związane z finansowaniem polskiej gazety „Dziennik Kijowski”, brakiem rekrutacji w tym roku na Wydział Filologii Polskiej Uniwersytetu Kijowskiego oraz wstrzymaniem prac nad słownikiem polsko ukraińskim były 11 października tematem rozmów premiera RP Włodzimierza Cimoszewicza z przewodniczącym ukraińskiego parlamentu Ołeksandrem Morozem. Po spotkaniu, które zakończyło kijowską część trzydniowej wizyty polskiej delegacji rządowej na Ukrainie, premier Cimoszewicz w towarzy-

stwie ukraińskiego premiera Pawła Łazarenki udał się do Charkowa, gdzie złożył wieniec pod tablicą upamiętniającą polskich oficerów - więźniów Starobielska. Następnie dokonał oficjalnego otwarcia polskiego konsulatu w Charkowie. Wieczorem spotkał się z przebywającym na Ukrainie Zbigniewem Brzezińskim.

(PAP, 11 października 1996)

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Ukrainy odmówiło prawa wjazdu na teren obwodu wołyńskiego 650 weteranom Armii Krajowej i zażądało zdemontowania „samowolnie umieszczonych symboli” - poinformowała 9 października agencja TASS.

Weterani zamierzali dokonać uroczystego odsłonięcia pomnika Armii Krajowej w jednej z wsi obwodu. Zdaniem lokalnych władz na pomniku bezprawnie umieszczono krzyże z wypisanymi na nich nazwami 31 polskich nazw miejscowości, znajdujących się obecnie na terytorium obwodu wołyńskiego.

Władze obwodu podkreślają, że strona polska nie wyraża zgody na odbudowę na swoim terytorium miejsc pochówku żołnierzy UPA, podczas gdy na Wołyniu istnieje 15 polskich cmentarzy i 4 nekropolie żołnierzy Armii Krajowej oraz 60 miejsc pochówku.

(Wiadomości OSW nr 193 z 10 października 1996)

W czasie kijowskich rozmów nie poruszano kwestii odmowy wydania kombatantom Armii Krajowej zgody na przeprowadzenie uroczystości na cmentarzu w Hajowym na Wołyniu, gdyż sprawy ochrony miejsc pamięci i spoczynku ofiar wojny i represji politycznych reguluje umowa z 21 marca 1994 r. i problem sprowadza się do realizacji tego dokumentu napisał PAP. Zdaniem „dobrze poinformowanych źródeł” polscy kombatanci nie spełnili wszystkich wymogów formalnych, stawianych przez stronę ukraińską. /.../ Agencje przypomniały fakt odmowy prawa wjazdu z września br. w przeddzień wizyty polskiego premiera w Kijowie).

(Wiadomości OSW nr 194 z 11 października 1996)

„Wspólnota Polska” Biuletyn Stowarzyszenia

Wydawca: Zarząd Krajowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”,
Krakowskie Przedmieście 64, 00-322 Warszawa.
Tel/fax redakcji: (22) 26-88-70 tel. centrali (2) 635-04-40 w. 263, 250

Redaktor naczelny: Agnieszka Panecka
Współpraca: Iwona Borowska - Popławska

Łamanie: Anna Chachulska

Druk: Zakład Poligraficzny ET, 05-410 Michalin
ul. 11 Listopada 42, tel./fax 789-54-32, 789-49-17

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów.
Za poglądy autorów spoza Stowarzyszenia
nie odpowiadamy.

Fundacja Młodej Polonii i Stowarzyszenie „Wspólnota Młodej Polonii” w Warszawie

celem uczczenia laureatki literackiej nagrody Nobla p.
Wisławy Szymborskiej ogłaszają
pod patronatem: Marszałka Senatu - Adama
Struzika, Prezesa PEN Clubu - Artura Międzyrzeckiego,
Prezesa „Wspólnoty Polskiej” - prof. Andrzeja
Stelmachowskiego i in.
**Międzynarodowy, Otwarty Konkurs Poetycki
na wiersz własny - oryginalny w języku polskim**

Warunki Konkursu:

I. Uczestnicy: utalentowana poetycko młodzież o wieku nieokreślonym z krajów europejskich i pozaeuropejskich pisząca po polsku i nie mieszkająca w Polsce, także młodzież państw obcych.

II. Terminy: wiersze, oznaczone GODLEM (skrót 3 - literowym), wysyłamy na adres Fundacji do dnia 31 maja 1997 r. W zaklejonej kopercie, oznaczonej tym samym GODLEM, wpisujemy nazwisko, adres i krótką własną biografię. Prace winny być napisane po polsku na maszynie lub komputerze.

III. Kategorie konkursu: Wiersze własne, oryginalne w języku polskim, objętość: 3 do 5 utworów.

IV. Nagrody: pobyty w Polsce, nagrody rzeczowe.

V. Ogłoszenie wyników Konkursu nastąpi 1 lipca 1997 r. Nagrodzone wiersze będą wydrukowane w formie publikacji.

□ □ □ □

Fundacja Młodej Polonii: Polska Europa Świat

PL 00-322 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 64
Konto bankowe nr 1599-318088-132-3, PKO BP-IX
OM Warszawa

dyżury: pon. 10.00 13.00, czw. 14.00 16.00, tel.
635.04.40 w.23

Szef biura: tel./fax: 663.77.12 (czynny całą dobę).

□ □ □ □

Uwaga: prosimy Szanownych PT o spopularyzowanie tego Konkursu w środowiskach młodzieżowych oraz o zgłaszanie nagród lub protektoratu nad tą imprezą.

(Warszawa, październik 1996 r.)

□ □ □ □

PS. Pan Artur Międzyrzecki, przed swoją niespodziewaną śmiercią, potwierdził na piśmie swój patronat. Będziemy więc Konkurs ten traktować również jako wyraz hołdu dla tego wybitnego Twórcy kultury polskiej i światowej.

(Warszawa, 2 listopada 1996 r.)

ZWIĄZEK POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW

Okręg Warszawski
00-052 Warszawa
ul. Mazowiecka 11a

Towarzystwo Miłośników Muzyki przy Okręgu
Warszawskim Związku Polskich Artystów Plastyków
organizuje

**Międzynarodowy Konkurs Plastyczny
„Stanisław Moniuszko i jego dzieła w
wyobraźni dziecka”,
którego honorowym patronem został Pre-
zes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
prof. Andrzej Stelmachowski.**

*W Konkursie mogą wziąć udział dzieci w wie-
ku szkolnym z Polski oraz dzieci polonijne.*

*Prace po ocenie dokonanej przez osoby prowa-
dzące zajęcia plastyczne należy przesłać na adres Orga-
nizatorów Konkursu do dnia 8 marca 1997 roku:*

Okręg Warszawski ZPAP
Towarzystwo Przyjaciół Muzyki
ul. Mazowiecka 11a, 00-052 Warszawa
tel/fax 26.23.61
tel. 827.47.33, 827.76.88

Nadesłane prace oceni jury, które wyłoni laurea-
tów konkursu.

*Materiały konkursowe formatu A4 lub A3 wy-
konane techniką dowolną - rysunek, malarstwo.
Na odwrocie pracy prosimy o podanie (literami dru-
kowanymi) danych o autorze:*

- imię i nazwisko
- wiek
- adres zamieszkania
- pieczętka placówki

Do każdej pracy musi być dołączona krótka
interpretacja (kilka zdań na osobnej kartce
przypiętej do pracy).

**Organizatorzy przygotowali nagrodę dla autora naj-
lepszego pracy.**

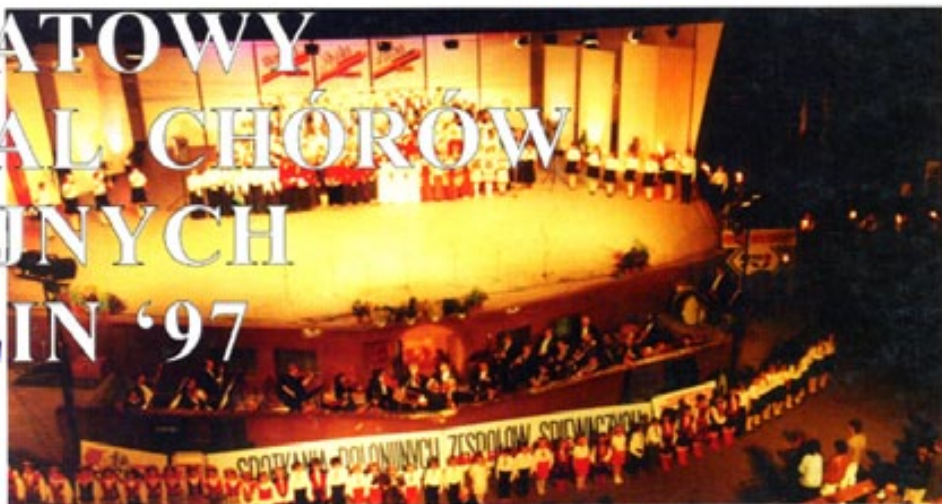
Wystawa pokonkursowa zostanie otwarta w sie-
dzibie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w
kwietniu 1997 roku.

Bliższych informacji udzielają
Organizatorzy Konkursu pod numerem telefonu
827-64-13 lub 827-47-33.

(-) art.plastyk Danuta Kącka,
Komisarz Wystawy

Warszawa, 26.11.1996

IX ŚWIATOWY FESTIWAL CHÓRÓW POLONIJNYCH KOSZALIN '97



W dniach 17 - 27 lipca 1997 roku odbędzie się w Koszalinie po raz dziewiąty Światowy Festiwal Chórów Polonijnych.

Do udziału w Festiwalu zapraszamy polonijne chóry mieszane, męskie i żeńskie oraz solistów, mających w repertuarze polskie pieśni.

Organizatorami Festiwalu są:

- Zarząd Krajowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Warszawie
- Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Koszalinie
- Ministerstwo Kultury i Sztuki
- Urząd Wojewódzki
- Urząd Miasta Koszalin



Festiwal zainauguruje w dniu 18 lipca koncert w wykonaniu uczestników Studium Dyrygentów Chórów Polonijnych w Koszalinie i tradycyjna uroczystość otwarcia Festiwalu pod pomnikiem „Więzi Polonii z Macierzą” połączona z koncertem chórów polonijnych. Koncert Galowy w Amfiteatrze im. Ignacego J. Paderewskiego odbędzie się 25 lipca z udziałem Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Koszalińskiej. Organizatorzy przewidują występy uczestników Festiwalu w Koszalinie i na terenie województwa oraz ich udział w XXXI Festiwalu Muzyki Organowej i Wokalnej.

Zgłoszenia przyjmowane są do 15 lutego 1997 roku.

Informacje szczegółowe, karty zgłoszenia, ankiety oraz nuty utworów z repertuaru obowiązkowego można otrzymać w najbliższym polskim konsulacie lub w Biurze Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, do którego należy kierować zgłoszenia na adres: 00-322 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 64.